

ROK XLIX

Nr 192 (14954)

Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Piątek 20 VIII 1993

Cena 4500 zł

ZAGROŻENIE ZE WSCHODU

Przypadek tyfusu

(INF. WL.) — Ostatnia epidemia błonicy, czyli dyfterii w Polsce miała miejsce w 1960 r. — powiedział nam główny specjalista Wydziału Przeciwdrobnoustrojowego Departamentu Zdrowia Publicznego w Ministerstwie Zdrowia Wojciech Zabicki. Później, szczególnie w latach 70.,

odnotowywano pojedyncze przypadki m. in. w domach dziecka, a w ostatnich dwudziestu latach nie mieliśmy z tą chorobą żadnych kłopotów. Ostatni przypadek zachorowania na cholera odnotowano w 1981 r., a dżumy po

(Dokończenie na str. 5)

Epidemia

Dla „Dziennika” z Ukrainy

Ministerstwo Zdrowia Ukrainy podało wczoraj alarmującą wiadomość z Poltawy. Wystąpił tam 64 przypadki zachorowań na błonice (dyfterii) w tym 2 zakończone zgonem. Kijowskie i połtawskie władze administracyjne z dniem 18 sierpnia ogłosiły, iż wprowadzają w obwodzie pol-

tańskim nadzwyczajny stan epidemiyczny. Ściągnięto dodatkowe kadry medyczne z sąsiednich obwodów, zarządzono przymusowe, powszechne szczepienie ludności. O komentarz dotyczący przypadków dyfterii w okręgu lwowskim poprosiliśmy Kierownika Rejonowego Szpitala Chorób Zakaźnych w Lwowie pana Jurija Daszo.

— Obecnie ilość zachorowań na błonice w obwodzie lwowskim jest niepokojąca. Niemniej, od trzech lat przypadków tej choroby mamy — z roku na rok — coraz mniej (1991 — 200, 1992 — 150, 1 100 do lipca 1993). Chcę poinformować, iż 99 proc. lwowian jest zaszczepionych. Na ogólnoukraińskiej liście ilości zachoro-

(Dokończenie na str. 4)

Konferencja premier Suchockiej

KONTRAKT STULECIA na 50 procent

Od informacji o wizycie w Polsce 24 i 25 sierpnia prezydenta Rosji — Borysa Jelcyna rozpoczęła wczoraj konferencję prasową premier Hanna Suchocka. Podczas wizyty podpisane zostały porozumienie już dziś nazywane kontraktem stulecia. Dotyczy on budowy na terytorium Polski gazociągu tranzytowego z Rosji do Europy Zachodniej. Polska uzyska prawo do zakupu dodatkowych 14 miliardów metrów sześciennych gazu. Finansowanie inwestycji zapewni spółka akcyjna, w której po 50 proc. udziałów ma strona polska i rosyjska. Dzięki nowemu gazociągowi dodatkowo 2,6 milionów mieszkańców będzie mogło skorzystać z dostaw gazu.

Pani premier poinformowała także o trzech projektach ustaw, które Rada Ministrów rozpatrzy w najbliższym czasie. Pierwszy

projekt dotyczy ustawy o tworzeniu służby cywilnej, drugi porządkowania systemu koncesji i kontyngentów, trzeci — zamówień publicznych.

Premier Suchocka podkreśliła konieczność apolityczności, stabilności i profesjonalności służby cywilnej. Kadra wysoko kwalifikowanych specjalistów nie będzie podlegała wymianie przy każdych wyborach. System obsady stanowisk przez partię, która wygrała wybory dotyczyć będzie tylko kilkudziesięciu stanowisk ministerialnych.

Ustawa o koncesjach i kontyngentach wprowadzi jasne i jednolite reguły działania, wszystkie procedury będą jawne.

Ustawa o zamówieniach publicznych zapewni konkurencyjność postępowania, równe traktowanie

(Dokończenie na str. 2)

Jelcyn: Walka trwa i zaostrza się

Pucz prawdopodobny

Według Borysa Jelcyna, proces reform w Rosji nie nabral jeszcze nieodwracalnego charakteru i możliwy jest nawrót reakcji. Stwierdził, że istnieje prawdopodobieństwo kolejnego „reakcyjnego puczu”, lecz jeśli do niego dojdzie, demokracja zwycięży.

Reformy będą skazane na niepowodzenie, jeśli nie uda się przezwyciężyć kryzysu politycznego — oświadczył Jelcyn podczas konferencji prasowej w Moskwie, zwołanej z okazji drugiego rocznicy stłumienia sierpniowego puczu. Głównym zagrożeniem dla procesu przemian w Rosji — twierdził Jelcyn — jest parlament, którego działalność jest głównym czynnikiem destabilizacji sytuacji społecznej w Rosji.

Rosji potrzebny jest nowy parlament — podkreślił Jelcyn zapowiadając, że w najbliższych dniach prześle do Rady Najwyższej projekt ustawy o przed-

miowych wyborach parlamentarnych. Prezydent Rosji spodziewa się, że parlament odrzuci jego postulat przedterminowych wyborów, jako jedynego możliwego w obecnej sytuacji pokojowego rozwiązania kryzysu, dlatego przygotował jak powiedział — różne warianty działań. O rezultatach walki przesądziły wyniki referendum 25 kwietnia, ale

sama walka trwa i zaostrza się — stwierdził prezydent Rosji. Zapytany, czy oświadczenie premiera Wiktora Czernomyrdina, że Rosja nigdy nie odda Wysp Kurylskich, świadczy o zmianie stanowiska Rosji, Jelcyn stwierdził, że „Czernomyrdin przedstawił tylko jeden z wariantów rosyjskiego stanowiska” w tej sprawie.

W południowym Libanie

Zamach i odwet

Ośmiu izraelskich żołnierzy zginęło, a czterech zostało rannych w czwartek o świcie w zamachu bombowym w tzw. strefie bezpieczeństwa w południowym Libanie.

Do podłożenia ładunku wybuchowego — zdalnie detonowanego — na drodze, którą przejeżdżał konwój opancerzonych pojazdów armii izraelskiej przystąpiła się proirańska organizacja libańskich szczytów — Hezbollah (Partia Boga).

Był to najkrwawszy zamach w tej strefie od prawie 5 lat — od 18 października 1988, kiedy wskutek wybuchu samochodu pułapki zginęło również 8 żołnierzy izraelskich.

Od początku bieżącego roku, łącznie z ofiarami czwartkowego zamachu, zginęło w strefie 23 żołnierzy izraelskich.

W odwecie izraelskie samoloty zbombardowały po południu trzy obiekty w dolinie Bekaa (wschodni Liban). Według żandarmerii libańskiej celem nalotów były bazy proirańskiej organizacji libańskich szczytów-Hezbollahów. Bilans ofiar nie jest znany.

Uprawdzili Lenina

Nieznani rabusie ukradli w nocy ze środy na czwartek z magazynu w gruzińskiej miejscowości Zestafoni ważącą 10 ton statuę Lenina, wykonaną z brązu. Ministerstwo obrony Gruzji, które poinformowało o tym fakcie, dodało, że złodzieje użyli dźwigu aby umieścić posąg na ciężarówce, po czym — nie niepokojeni przez nikogo — odjechali w nieznanym kierunku.

Przestępcy mogą nieźle zarobić, jeśli uda im się sprzedać posąg wodza rewolucji na rynku światowym — ceny brązu są na nim wysokie. Wykonane z brązu i innych metali pomniki są ulubionym łupem rozmaitych gangów przestępczych w Rosji i innych republikach dawnego ZSRR. Eksportują one nielegalnie cenne metale wartości milionów dolarów rocznie.

Rekordowy łup: 40 tysięcy dolarów

Ręka w kieszeni

(INF. WL.) Z kradzieżami kieszonek jest podobnie jak z najstarszą profesją świata: byli, są i będą. Przed laty w Warszawie grasowali złodzieje ze „szkół” radomskiej i wołomińskiej, w Krakowie — lwowskiej. „Szkół” przeszły do historii. Pod Wawelem działa jeszcze jedynie „absolut” Ludwik S. Służył radami młodszemu kolegom i narzeka, że zanika kodeks honorowy...

Sezon „dolinarzy”

— W Krakowie trwa od wiosny do jesieni — twierdził asp. Wiesław Chronowski, kierownik grupy ds. zwalczania kradzieży kieszonek w Komendzie Rejonowej Policji Kraków-Centrum. — Zachodni turyści przyjeżdżają kieszonkowców z całej Polski. W lipcu mieliśmy 38 zgłoszeń o kradzieżach, poza sezonem jest ich

miesięcznie około 20. Żniwo zbierają również „dolinarze” przed świętami i przy okazji dużych imprez. Ostatnio pracowali się solidnie podczas wizyty księżniczki Małgorzaty.

W Warszawie sezon trwa praktycznie cały rok. Ostatnio, jak twierdzi nadk. Witold Gieralt z komendy stołecznej „dolinarze” pojechali do Częstochowy. Udał się tam za pielgrzymkami, któ-

rzy zawsze mają ze sobą większe sumy pieniędzy. Nie oznacza to, że pojechali wszyscy. Ci, którzy zostali „czyszczą” równo warszawiaków i gości.

Nowosądeckie, z racji swoich turystycznych walorów, jest szczególnie zagrożone latem.

W całym kraju złodzieje „pracują”, nie oszczędzając się, na dworcach. W Warszawie szczególnie

(Dokończenie na str. 5)



Rys. HENRYK SAWKA

Radio Taxi

„Lajkonik”

67-35-35

Usługi na telefon również transport i pomoc drogowa

KRAKÓW
UL. DIETLA 46
TEL. /012/ 22 45 18

KOPROWSKY

ZAMKI
ZASUWY
BLOKADY
KŁÓDKI

NAJWIĘKSZA JAKOŚĆ
NAJWIĘKSZY WYBÓR

GENY
PO VAT-IE

NIE WIELEJ ZMIANIE

ATEST K.G.POLICJI ORAZ INSTYTUTU KRYMINALISTYKI I MECHANIKI PRECYZYJNEJ

WYROBY HUTNICZE

- BLACHY CZARNE I OCYNKOWANE
- STAL ZBROJENIOWA
- STAL KSZTAŁTOWA
- PROFILE ZAMKNIĘTE
- RURY CZARNE I OCYNKOWANE

NUMER TELEFONICZNY W KRAKOWIE:

44-28-33

BAUMAX

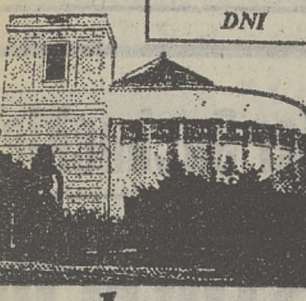
Na terenie stacji kontenerowej
Kraków-Krzyszów
31-761 KRAKÓW - NOWA HUTA
ul. Łowickiego 2, tel./fax (0-12) 44-20-06

DLA ODBIORCÓW INDYWIDUALNYCH CENY NIŻSZE NIŻ PRZED WPROWADZENIEM PODATKU "VAT"

PULS

30

DNI



wyborczy

● **NOWA FALA KdR.** „Polsce potrzebna jest nowa fala, nowy zespół ludzi kompetentnych, uczciwych i wiarygodnych — powiedział wczoraj w Krakowie Antoni Macierewicz. Były minister spraw wewnętrznych przypomniał, iż KdR jako jedyne ugrupowanie nie skorzystało z przywileju zwalniania ze zbierania podpisów w celu zarejestrowania kandydatów na posłów. Macierewicz zapowiedział, iż mimo podziałów na prawicy KdR będzie się solidaryzować ze wszystkimi ugrupowaniami prawnymi. Podstawą programu KdR jest zerwanie z dziedzictwem PRL, walka z patologiami gospodarczymi, przeciwdziałanie bezrobociu, ochrona rynku wewnętrznego, zastąpienie obecnej polityki prywatyzacji przez formę akcjonariatu pracowniczego oraz oparcie zasad życia państwowego o wartości chrześcijańskie i polską tożsamość narodową. (Kos)

● **UNIA GOSPODARNA.** Unia Demokratyczna, realizując swe hasło wyborcze „Po pierwsze gospodarka”, występuje z dwiema propozycjami, które mają stanowić szansę dla polskich inwestorów i zwiększyć udział krajowych przedsiębiorców w prywatyzacji. Chodzi o Gwarancyjny Fundusz Prywatyzacji i Rozwoju oraz o koncepcję prywatyzacji ratafalnej.

● **TUSK ZAPRASZA.** Przewodniczący KLD Donald Tusk w liście skierowanym w czwartek do przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Mariana Krzaklewskiego zaprosił „S” do wspólnej pracy nad zmianami w ustawie o związkach zawodowych. Przy okazji przeprosił lidera „S” za zarzut, jakoby „lancja”, z której ten korzysta, była samochodem rządowym.

● **LICZY NA ZWYCIĘSTWO.** Lider SdRP Aleksander Kwaśniewski, odpowiadając na zadane mu na konferencji prasowej w Szczecinie pytanie czy wolałby żyć w Polsce 1993, czy też 1989 r. stwierdził, iż wybrałby rok obecny. — W roku 1989 przegrałem wybory, a obecnie mam nadzieję je wygrać — powiedział.

● **WYBORCZA PARADA.** Przedwyborcza parada zorganizowała w Warszawie PSL — Porozumienie Ludowe. Uczestnicy pochodu — kandydaci na posłów i senatorów oraz ich sympatycy (ok. 200 osób) przy dźwiękach kapeli i przyspiewek ludowych przeszli ulicami Warszawy, składając na trasie kwiaty pod pomnikiem Wincentego Witosa, kardynała Stefana Wyszyńskiego i przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

● **KPN A ADMINISTRACJA.** Całościowa koncepcja reformy administracji publicznej zaprezentowali w Warszawie przedstawiciele Konfederacji Polskiej Niepodległej podczas seminarium programowego. Projekty KPN dotyczą reformy administracji centralnej, administracji publicznej — terenowej, samorządowej i finansów gmin. KPN chce m. in. zlikwidować Urząd Rady Ministrów. Zdaniem Leszka Moczulskiego, punktem wyjścia w reformie administracji publicznej jest konsekwentne przywrócenie zasady jednolitego kierownictwa i jednostkowej odpowiedzialności za wykonanie powierzonych zadań.

Redaktor wydania:
LESZEK RAFALSKI
Redaktor dyżurny:
MACIEJ SABATOWICZ
Redaktorzy techniczni:
KAZIMIERZ FRONT
RYSZARD LEBIEST
Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Daj szansę szczęściu!

Kolejny dzień naszego konkursu „Lato spełnionych marzeń” i kolejne wygrane. Wczoraj pani Teresa Buczek z Minogi, gmina Skala odebrała odkurzacz „Zelmer”, a Andrzej Szatko z Tarnowa poinformował Biuro Konkursu o „trafieniu” niespodzianki. Dzisiaj zapewne pan Andrzej pojawi się na ul. Wiślniej 2 pod odbiór nagrody. Pozostałym Czytelnikom życzymy, aby poniżej drukowane liczby okazały się liczbami szczęśliwymi. Wiele nagród, w tym główna, mieszkanie z samochodem, wciąż czeka!

Piątek 20.VIII.1993

70	10
115	467

Te liczby skreśl na karcie konkursowej! Kupon wytnij i zachowaj!

Powyżej widzisz kupon z kilkoma liczbami. Sprawdź czy liczby te znajdują się również w diagramie na odwrocie Twojej karty konkursowej. Jeżeli tak — zakreśl je. Gdy zakreślisz wszystkie liczby widniejące w jednym wierszu — wygrasz wymienioną obok nagrodę. Zgłoś się wówczas po jej odbiór przynosząc kartę i wszystkie, wydrukowane dotąd kupony do biura konkursu mieszczącego się w pokoju nr 20 na II piętrze przy ul. Wiślniej 2 w Krakowie (czynne w godz. 9-18). Zgodnie z regulaminem musisz uczynić to najpóźniej do godziny 18 następnego dnia (jeżeli nagroda padła w sobotę — do 18 w najbliższy poniedziałek). Wcześniej możesz upewnić się, czy rzeczywiście wygrałeś, telefonując pod numer 22-19-45.

Rozstrzygnięcie konkursu na hasło reklamowe

Z nami wiesz więcej

20 lipca Agencja Reklamowa „Dziennika Polskiego” ogłosiła konkurs na hasło reklamowe naszej gazety. Odpow na nasz apel przeszedł wszelkie oczekiwania. Otrzymałmy ponad 300 haseł, wśród których wybraliśmy najlepsze. Główną nagrodę — magnetowid — otrzymała Barbara Pająk z Krakowa, zamieszkała przy ul. Wielopole, autorka hasła „Dziennik Polski”. Z nami wiesz więcej. Ona też została wyróżniona za hasło: „Dziennik Polski” — siła faktów!

Ponadto wyróżniliśmy Janusza Popiele z Krakowa, ul. Fatimska za hasło Nie oczekuj wyników, bez reklamy w „Dzienniku”, Pawła Niziurskiego z Krakowa, os. Złoty Wiek za hasło „Dziennik Polski” i Ty — to my! oraz Annę Dziedzic, także z Krakowa, ul. Śliczna za hasło Myśl — bo czytamy „Dziennik Polski”. Laureatom gratulujemy, a po odbiór nagród (autorzy wyróżnionych haseł otrzymają książki i zestawy kaset do nauki j. angielskiego) prosimy zgłosić się w Agencji Reklamowej „Dziennika Polskiego”, ul. Wiślna 2, II piętro.

„Samoobrona” odrzucona

(INF. WL.) Jak nas poinformował wczoraj Andrzej Adamek, kierownik Biura Wyborczego, Okręgowa Komisja Wyborcza w Bielsku-Białej odrzuciła listę kandydatów do parlamentu, zgłoszoną przez Krajową Komisję Wyborczą „Samoobrony”. Jeśli decyzja utrzymana zostanie w mocy, organizacja Leppera nie będzie mogła w Bielskim wziąć udziału w wyborach. Listę o której mowa otwiera Mieczysław Janosz, przewodniczący Stowarzyszenia Ofiar Wojny, postać kontrowersyjna. Na drugim miejscu znajduje się Kazimierz Górski z Warszawy, trener piłkarski, selekcjoner i współtwórca największych sukcesów naszej piłki nożnej.

Okończoność odmówienia rejestracji listy są następujące:

Bielska „Samoobrona” zgłosiła ją do Okręgowej Komisji Wyborczej jako ostatnia. Termin

mijał 10 sierpnia o północy. Roman Chomicz, działacz NSZZ „S” Rolników Indywidualnych w województwie bielskim wyśledził do Państwowej Komisji Wyborczej protest stwierdzający, że rejestracji listy „Samoobrony” dokonano w kwadrans po północy, już 11 sierpnia.

Jak się dowiedzieliśmy, opóźnienie wynikało stąd, że pełnomocnik tej organizacji chciał zarejestrować listę bez zaświadczenia PKW, które uprawniało do zgłoszenia listy bez podpisów wyborców. Zaświadczenie dotarło do OKW w 4 minuty po terminie. Potraktowano to więc jako formalną wadę i „Samoobrona” została zarejestrowana. PKW jednakże uznała protest i zwróciła listę OKW do ponownego rozpatrzenia. Werdykt OKW już znamy.

Pełnomocnik „Samoobrony” zapowiedział, że złoży odwołanie. (mol)

Euromarket GM
OPEL Autoryzowany dealer

Kraków, ul. Józefa Piłsudskiego 22, tel. 21 92 01, 21 92 81
czynne w godz. 9-19, sob. 9-14.

NOWY OPEL CORSA: MÓJ SAMOCHÓD

WAKACYJNY PREZENT FIRMY OPEL

NOWA CORSA

149,7*

JUŻ OD

LICZBA SAMOCHODÓW OGRANICZONA

* w wariantach



Lato z uśmiechem

(INF. WL.) O udanych wakacjach może powiedzieć 50 dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin, które uczestniczyły w Zakopanem w półkoloniach. Wakacje dla nich były możliwe dzięki Tatrzańskiej Fundacji Pomocy Społecznej i Akademickiemu Stowarzyszeniu Uczestników Wartości Uniwersalnych (CARP).

23 mln zł na ten cel zgromadziły członkowie Fundacji, studenci zebrali 12 mln zł, kwestując w Rabce, Nowym Targu i Zakopanem, 7 mln zł dołożył Ośrodek Pomocy Społecznej, PKL zaufały bezpłatny wyjazd na Kasproy Wierch, a dzierżawca basenu wolny wstęp. 20 młodych ludzi z różnych uczelni w kraju, w tym z Uniwersytetu Jagiellońskiego i AGH w Krakowie, poświęciło swój wakacyjny czas na rzecz najsłabszych dzieci. W Zakopanem organizowali gry i zabawy a na zakończenie półkolonii dzieci uczestniczyły w przygotach krasnalna Hałabały, przedstawieniu zrealizowanym przez studentów według ich własnego pomysłu pod kierunkiem Grzegorza Hermanowicza. Za radość najbardziej potrzebujących dzieci z wakacji, za uśmiech i wycieczki należało się słowa uznania studentom z akademickiego stowarzyszenia, ludziom z Tatrzańskiej Fundacji i wszystkim, którzy pomogli zorganizować półkolonie.

(W. Jarz.)

Powrót 300 milionów

(Dokończenie ze str. 1)

ności państwowej wydawania dekretów. Zdaniem Bloku niezbędnym elementem reform ustrojowych jest także uchwalenie proponowanej przez prezydenta Karty Praw i Wolności.

Częścią programu gospodarczego BBWR jest realizacja pomysłu upowszechniającego prywatyzację — „300 mln zł dla każdego”. Każdy dorosły obywatel otrzymałby bon inwestycyjny wartości 300 mln zł, który służyłby maksymalnie przez 20 lat. Mogłoby on zostać wykorzystany na zakup własności państwa: nieruchomości, w tym gruntów rolnych, mieszkań, przedsiębiorstw, maszyn, akcji będących własnością skarbu państwa itp.

BBWR planuje także lustrację. Nazywa ją delikatnie walką z próbami szantażu urzędników państwowych, ale wiadomo, że próby takie mogą być jedynie wynikiem „grzechów”, jakie ci urzędnicy mogą mieć na sumieniu.

— Lustrację rozumiemy szeroko — stwierdził Olechowski. Nie tylko pod kątem współpracy z SB, ale także np. finansowym.

(KRA)

Kontrakt stulecia...

(Dokończenie ze str. 1)

wszystkich dostawców i wykonawców, jawność decyzji wyboru. Procedurą podstawową będzie przetarg publiczny.

Pani premier odniosła się także do spraw rolnictwa. Ze wstępnych prognoz wynika — poinformowała, że plony w tym roku będą lepsze niż w ubiegłym, a to z kolei zapewnia więcej pasz i rozwój hodowli. Poinformowała także, że wypłaty z Funduszu Restrukturyzacji i Oddziaływania Rolnictwa — ostatnio wstrzymane — odblokowane zostaną za miesiąc.

Odpowiadając następnie na pytania premier Suchocka stwierdziła m. in.:

— w sprawie traktatu polsko-litewskiego jestem nadal optymistką. Stoimy na stanowisku, że na pierwszy powinien być podpisany traktat, a potem deklaracja historyczna,

— w najbliższych dniach zostaną podjęte decyzje personalne dotyczące Głównego Urzędu Cei; ta sprawa została zbadana bardzo dokładnie.

Polska południowa znajduje się pod wpływem kierunku wyzowego. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie pogodnie i bez opadów, temperatura maksymalna dniem od 20 do 23 st., minimalna w nocy od 7 do 10 st. W Tatrach dniem 7, w nocy tylko 1 st. Wiatr słaby z kierunków zachodnich.

Prognoza orientacyjna na następne doby: nadal pogodnie i bez opadów, tylko w ciągu dnia przejściowo wzrost zachmurzenia i miejscami w północnej części regionu możliwy przelotny deszcz. Ciepło — temperatura dniem od 25 do 27 st., w nocy od 10 do 13.

Wiatr słaby, w dzień okresami umiarkowany z kierunków zachodnich. W niedzielę pogodnie i ciepło — temperatura dniem od 27 do 30 st. Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie z 19 bm. godz. 15: 998 hPa, tj. 749 mm, wzrost ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 5.36, a zajdzie o 19.49. Dzień jest już krótszy o 2 godziny 10 minut i ma 14 godzin i 13 minut. (K)

CAŁKOWITA ZAWARTOŚĆ OZONU w atmosferze w rejonie Polski południowo-wschodniej wynosiła wczoraj 330 Dobsonów (norma wieloletnia dla sierpnia 320 D).

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 12.00 przez Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m³) wynosiło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył	tlenek węgla
Rynek Główny	19	16	35	900
Aleja Krasińskiego	18	133	31	2000
Norma średniodobowa	200	150	120	1000

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE: Widzialność i warunki drogowe dobre. Sytuacja biometeorologiczna: korzystna, sprawność psychologiczna znajduje się w fizjologicznej równowadze.

Spadek po czerwonoarmistach

(INF. WL.) Ponad 40 mln zł będzie nas kosztować rekułtywacja terenów skażonych przez stacjonującą wojska radzieckie. Suma ta równa jest połowie tegorocznego deficytu budżetowego. Inspektorzy ochrony środowiska zbadali 17 z 21 najbardziej zanieczyszczonych obiektów. Największe szkody stwierdzono na terenach lotnisk i magazynów pa-

liw. Armia Radziecka zostawiła nam w spadku m. in. związki metali ciężkich, materiały ropopochodne, fenole i detergenty. Wszystko to spływa do gleby i wód. W kilku miastach zagrożone są ujęcia wody pitnej. Oczyszczanie poligonów z niewybuchów potrwa kilka lat. Odnowa skażonych ziem może trwać kilkadziesiąt lat. (R)

NOTOWANIA WALUTOWE

● (A) Oficjalny kurs NBP z 19. sierpnia 1993 r. Dolar, skup: 17.963, sprzedaż: 18.697, marka, skup: 10.612, sprzedaż: 11.046, funt, skup: 26.775, sprzedaż: 27.867.

● Kurs w kantorach prywatnych, KRAKÓW. Dolar, skup: 18.200, sprzedaż: 18.220—18.300, marka, skup: 10.580—10.600, sprzedaż: 10.650—10.680, frank fr. skup: 2.950—3.000, sprzedaż: 3.050—3.080, funt, skup: 26.800, sprzedaż: 27.000—27.500.

● NOWY SĄCZ: dolar, skup: 18.200—18.220, sprzedaż: 18.290—18.360, marka, skup: 10.520—10.615, sprzedaż: 10.570—10.660, frank fr. skup: 2.950—3.025, sprzedaż: 3.038—3.060, frank szwajc., skup: 11.900—11.960, sprzedaż: 12.000—12.100, szyling, skup: 1.500—1.510, sprzedaż: 1.515—1.520, lir (100), skup: 1.110—1.119, sprzedaż: 1.129—1.140, korona czes., skup: 570—590, sprzedaż: 609—610, korona słow., skup: 510—525, sprzedaż: 540—545.

● TARNÓW: dolar, skup: 18.190—18.240, sprzedaż: 18.280—18.300, marka, skup: 10.550—10.600, sprzedaż: 10.600—10.650, funt, skup: 26.300—26.600, sprzedaż: 26.600—26.800, frank fr. skup: 2.950—2.980, sprzedaż: 3.000—3.050, frank szwajc., skup: 11.800—11.900, sprzedaż: 11.900—11.950.

● Najwyższa cena skupu dolara: 18.300 (Łódź), marki: 10.650 (Łódź) najniższa cena sprzedaży dolara: 18.270 (Szczecin), marki: 10.640 (Szczecin).

Tabela kursów NBP (19.08.1993 r.)

	KUPNO	SPRZEDAŻ
Australia	1 dolar	12129
Austria	1 szyling	1508
Belgia	1 frank	504
Dania	1 korona	2583
Finlandia	1 marka	3090
Francja	1 frank	30 2
Hiszpania	100 peset	12851
Holandia	1 gulden	9430
Japonia	100 jenów	17648
Kanada	1 dolar	13604
Luxemburg	1 frank	504
Norwegia	1 korona	2445
Portugalia	100 escudo	10368
Niemcy	1 marka	10612
USA	1 dolar	17963
Szwajcaria	1 frank	11959
Szwecja	1 korona	2246
W. Brytania	1 funt	26775
Włochy	100 lirów	1119
Euro	ECU	20240

Biura Reklam i Ogłoszeń:

Kraków, ul. Wiślna 2, tel/fax: 22-70-89, 21-92-26, ul. Wielopole 1, telefon: 21-45-72, fax: 228-249, czynne godz. 8—18 oraz terenowe oddziały redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Agencja Reklamowa, Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax: 22-19-45.

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków
ul. Wielopole 1, II p.

Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel.: 22-63-04, fax: 228-249, telex: 322-795, telefony: Sekretarz Redakcji: 22-28-98 (od godz. 16 tel./fax 11-16-77), Dział Miejski: 22-87-25, Dział Łączności z Czytelnikami: 22-95-92, Dział Sportowy: 11-91-11, Redakcja Nocna tel/fax: 11-15-22 centrala: 22-75-88 (łączy ze wszystkimi działami)

Oddziały redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 204-49, fax (0-18) 204-78 Tarnów, ul. Krakowska 12, tel./fax (0-14) 21-35-20, 22-31-48, 22-33-42 Bochnia ul. Kazimierza Wielkiego 37 tel/fax: (0-197) 256-22 Oświęcim, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-381) 308-04 Warszawa, ul. Krzywickiego 34, tel/fax: (0-22) 29-13-04 Ekspozytura: Nowy Targ, al. Tysiąclecia 37, tel/fax: (0-187) 630-72 Zakopane, tel.: (0-165) 39-08 Żywiec, tel/fax (0-30) 48-65 Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 7, tel. (0-30) 268-55.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia S.A. fax 220-878 Prezes Zarządu ZBIGNIEW PEŁKA, tel. 22-07-12, Wiceprezesi tel. 21-50-47. Główny Księgowy i Dział Ekonomiczno-Wydawniczy tel. 21-12-55

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3.

A-B-

ZBIGNIEW BARTUŚ

Taczką z PRL-u

Garstka ludzi kpi z prawa i demokracji, terroryzując kolejne miejscowości

Bezprawie się szerzy, a policja i prokuratura milczą. Transparent tej treści zaniesi ulicami Bielska pod Urząd Wojewódzki pracownicy „Inter-Befy”, chcąc zaprotestować przeciw bezkarności „garstki ludzi, którzy od ponad trzech miesięcy terroryzują całe miasto”. Tego samego dnia premier Hanna Suchocka próbowała wytłumaczyć dziennikarzom, dlaczego policjanci w Przemyśle przegladali się z odległości stu metrów jak kilkadziesiąt osóbowa grupa samozwańczych „reprezentantów całego narodu” wywozi na tacze demokratycznie wybranego burmistrza. Tłumaczenia pani premier wypadły nieprzekonująco, tym bardziej, że jest to już drugi burmistrz wywieziony w ostatnim czasie na tacze przez tłumek niezadowolonych (poprzedni przypadek — w Swinoujściu).

Rzecznik praw obywatelskich, prof. Tadeusz Zieliński uznał, że ataki na urzędników publicznych w Swinoujściu i Przemyśle stanowią naruszenie norm prawa karnego i konstytucyjnego, i interweniował w tej sprawie u ministra sprawiedliwości. Praktyka ostatnich miesięcy, a szczególnie ostatnich tygodni, gdy rozpoczęła się kampania wyborcza, wskazuje jednak, jak bardzo państwo prawa jest bezsilne wobec kolejnych na nie ataków. Z czego to wynika i czy tak być musi?

Dla handlarzy ze Swinoujścia, ludzi Leppera, działaczy Solidarności '80, rolniczych wskrzesicieli Zbója z Kielecczyny — pomiędzy Polską sprzed lat kilkunastu a dzisiejszą demokracją Rzeczpospolitą nie ma żadnej różnicy. Procedury demokratyczne i zasady, którymi rządzi się państwo prawa, są dla nich niezrozumiałe, albo raczej — niewygodne.

Liczne tego dowody. Pytany o to, czy nie lepiej zrobić w Przemyśle referendum i po prostu odwołać tą drogą nieudolnego burmistrza, lider „Samobrony”, Andrzej Lepper odpowiada, że to niemożliwe, bo trudno zebrać odpowiednią liczbę podpisów. O wiele poręczniejsze są taczki — pozwalają małej grupie spacyfikować całe miasto, nie przejmując się demokratycznymi sposobami sprawowania, jakim rzeczywiście poparciem cieszy się cała akcja.

— Nie wierzymy w demokratyczne procedury — mówią działacze „Samobrony” z Przemyśla. — Demokracja zawiodła. Nie o to walczymy.

Zamierzają więc walczyć dalej. Nie przez jakiś tam wybór, albo referenda, bo to niepewne i nieskuteczne. Zresztą w poprzednich wyborach też nie głosowali. Pytani — dlaczego nie, przecież mogli wybrać swoich reprezentantów, którzy spełniliby ich oczekiwania? — odpowiadają, że władza zawsze ich zawodzi. Zawiodł ich przecież burmistrz Włodzimierz Skoczko, choć przed „dorwaniem się do władzy” był jednym z nich. Wraz z obecnym liderem miejscowej „Samobrony” i bezrobo-

tych, Antonim Arndtem zakład przed laty „Solidarność”. A teraz nie załatwił dwóch tysięcy miejsc pracy, trzeba więc było go wywieźć.

Prawdopodobnie nie ma w kraju osoby, która mogłaby dać Przemyśle te dwa tysiące etatów, tak jak nie ma chyba chętnych, którzy gotowi byłiby spłacić wielomiliardowe długi Leppera i jego ludzi. Tego jednak domaga się „Samobrona” i nie ma zamiaru iść z nikim na żadne kompromisy. Ponieważ zaś demokracja jest m. in. sztuką zawierania kompromisów — to precz z nią. Pozostają marsze gwałtowne, okupacje, blokady dróg, taczki... — Jak będzie trzeba to cały rząd wywieziemy!

To wszystko pachnie anarchią, więc minister sprawiedliwości i prokurator generalny w jednej osobie powołał specjalny zespół prokuratorów, który bada przypadki łamania prawa przez działaczy związku. Jeśli „Samobrona” udowodni się nie tylko nagminne gwałcenie prawa, ale i nawoływanie do jego łamania, może dojść nawet do delegacji z związku. I tu zaczynają się schody.

— W normalnym kraju człowiek taki jak Lepper za wszystkie swoje grzechy stanąłby przed sądem i trafił do więzienia — mówi chcący zachować anonimowość prokurator. — U nas jednak bezkarnie wyzywa policję od SB, prokuraturę od mafii, rząd miesza z błotem, nie oddaje miliardowego długu twierdząc, że obywatela na tym nie ucierpią (a niby kto zwróci owe pieniądze? Rolnicy, którzy długi spłacają) uważa, że chłopci, którzy skosili 125 ton pszenicy z cudzego pola, nie są złodziejami (bo oni to zboże siali) itp. Kodeks karny interpretuje Lepper! To swoista forma szantażu. Wszyscy się bowiem boją, że wsadzenie Leppera do więzienia przysporzy mu popularności, że stanie się nie tylko „ręcznikiem”, ale i „męczennikiem skrzywdzonych”. Pod tym względem PRL się jeszcze u nas nie skończył.

— W naszym kraju nie tylko marsze gwałtowne, taczki i okupacje Leppera są drwiną z państwa prawa. Tu również pierwszy lepszy strajk wyłącza stosowanie jego zasad — żali się prokurator z Bielska. — Weźmy czteromiesięczną okupację „Befy”. Zarówno my, jak i policja, byliśmy całkiem bezsilni, a strajkujący, zdając sobie z tego sprawę, grali nam na nosie.

Wpłynął do nas wniosek o zbadanie legalności strajku w „Befie” — relacjonuje zajmujący się tą sprawą Marek Mieczek z Prokuratury Wojewódzkiej. — Zgromadziliśmy dokumenty, przesłuchaliśmy prawie wszystkich, aby zamknąć dochodzenie potrzebne nam było jeszcze przesłuchanie lidera strajkujących Stanisława Górniego. Wysłanie wezwań pocztą nie dało, zlecieliśmy więc sprawę policji, ale ta wezwania nie mogła dostarczyć, bo Górniego nie było w domu. Zabawa trwała trzy tygodnie, w tym czasie policja

była zmuszona interweniować na terenie „Befy” w związku z rzekomo podłożoną bombą.

— Postanowiliśmy obecność policji wykorzystać i wręczyć Górniemu wezwanie. Górny jednak wezwania nie przyjął, stwierdzając, że trwa strajk i dopiero jak się skończy, to on jest do usług. Jak więc mamy ustalić, czy strajk jest legalny, jeśli jego lider raczej się stawia dopiero po jego zakończeniu? Zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego, prawidłowo wezwanemu na przesłuchanie za niestawienie można wlepić grzywnę. On oczywiście się odwoła, zabawa znowu potrwa. Po jakimś czasie możemy zarządzić przymusowe doprowadzenie na przesłuchanie. Ale nich policjanci pójdą do strajkującego zakładu po lidera robotników — przecież ich tam zjedzą. Na wszelki wypadek Górny ogłosił, że w wypadku interwencji policyjnej, w „Befie” powtórzy się sytuacja z grudnia 1981 w kopalni „Wujek”.

— Takie porównania są nadużyciem i deptaniem po grobach górników, którzy zginęli w Katowicach. Jak można porównać dzisiejsze czasy, gdy Górny gada co chce i może w najbliższych wyborach głosować na kogo chce: KPN, „osiemdziesiątkę”, „Samobronę”, a nawet na samego siebie, z latami stanu wojennego? — oburzają się w podbeskidzkiej „Solidarności”. — „Solidarność '80” korzysta jednak z pamięci ludzi o strajkach w PRL i wprawia, że ponieważ dziś tak samo jak kiedyś trwa związkowa walka z rządem, również środki muszą być takie same.

— Możliwość zakończenia nielegalnego strajku przez organa sprawiedliwości są dziś żadne — mówi prokurator. — Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego w takim przypadku dyrektor zakładu występuje do sądu cywilnego z powództwem o opuszczenie zakładu przez strajkujących. Powiedzmy, że wygra. I co? Egzekucja zajmuje się komornik, ewentualnie z pomocą policji. Więc strajkujący znowu grożą „Wujkiem” i tak w kółko. Maciej, zresztą w ogóle podejście naszego prawodawstwa do strajków jest szeregowe. W ustawie o związkach zawodowych przewidziana jest jedynie grzywna za prowadzenie nielegalnego strajku. Można więc wlepić maksymalnie do 25 mln złotych, a tyle to ma w kasie każdy związek zawodowy. Zresztą od grzywny też się można odwołać...

— Tu najlepszy byłby wariant anglosaski — dodaje inny prokurator. — Tam związek ma konto znane sądowni. Pracodawca zgłasza strajk, sąd bada legalność. Jeśli strajk jest nielegalny — sąd zajmuje kasę związku. Ot, szybko i skutecznie. A my? My trwamy w zawieszaniu pomiędzy PRL a państwem prawa. Dopóki społeczeństwo będzie się dawało nabierać na prymitywne hasła tych, którzy z pominięciem procedur demokratycznych nazywają siebie reprezentantami narodu, dopóty nie będziemy normalnym krajem.

Rozmowa z JĘDRZEJEM WYSOCKIM, dyrektorem Biura Kontroli, Skarg i Listów Urzędu Rady Ministrów

— Kto pisze skargi i listy?

— Na pewno nie ludzie sukcesu. Piszą ludzie w potrzebie, biedni, słabi ekonomicznie. To z góry określa charakter listów...

— Na co się skarżą?

— W poważnej części korespondencji zawarte są krytyczne uwagi na temat realizowanej przez państwo polityki społecznej, dotyczące zwłaszcza sytuacji bytowej emerytów rencistów i rodzin o niskich do-

cho pokonania. Przesłano budować mieszkania zakładowe. Wkrótce taki los spotka komunalne. I co dalej?

— Czy impulsem do korespondencyjnej naprawy Rzeczypospolitej są raczej osobiste krzywdy i rozczarowania, czy dobro ogólnospołeczne?

— Właściwie 25 proc. korespondencji — to listy o tematyce ogólnej, w której najczęściej przedstawia się opinie, uwagi i wnioski na tematy społeczne, polityczne, gospodarcze. Inspiracją dla większości są ważne wydarzenia polityczne, w które dany okres obfituje np. votum nieufności dla rządu czy przyjęcie raczej z zadowoleniem rozwiązania parlamentu. Piszą o wszystkim i

W wielu listach opisujących dramatyczną sytuację bytową rodzin wielodzietnych lub osób starszych zawarta była prośba o pomoc finansową, o pożyczkę od 1 mln do 100 mln zł. o pomoc w spłacie kredytu itp. Wśród listów, które nadeszły do pani premier od lipca '92 do marca '93, było: 20 donosów, 371 anonimów, przeważnie o agresywnym wymyśle, 30 listów o charakterze antysemitycznym, 3 o charakterze antyilegalnym.

— Czy pani premier czyta te wszystkie listy?

— Nie byłaby w stanie ich przeczytać! Otrzymuje jednak imienny wykaz, krótkie informacje o treści listów albo cytaty z nich. Ja jestem upoważniona do czytania korespondencji o

Korespondencyjne Rzeczypospolitej naprawianie

Panią premier proszono o rękę, na chrzest, pytano jak uzyskać hrabiowski tytuł

chodach. Skarża się na niskie świadczenia, niewspółmierne do wysokich opłat czynszowych, cen i ich drastycznych podwyżek. Piszą o tym uczniowie bez żadnej demagogii. Żeby się uwilarygodnić, podłączają często odcinki swojej renty czy emerytury, robią wyczerpania, na co ile wydają. A list kończy często dramatycznym pytaniem: jak żyć? To znak obecnych czasów...

— Czy piszą też bezrobotni?

— Tak. Przy czym źródłem skarg w tym przypadku jest sytuacja na rynku pracy, zwłaszcza wzrost bezrobocia ze wszystkimi tego konsekwencjami. Proszą o znalezienie pracy. Skarżą się na utratę prawa do zasiłku dla bezrobotnych na brak jakiegokolwiek ofert pracy przez cały okres pobierania zasiłku, odmowę udzielenia kredytu z Funduszu Pracy na rozpoczęcie działalności gospodarczej itp. Niejednokrotnie sygnalizuje to urzędowi pracy prosząc o wnikliwe rozpatrzenie danej sprawy.

— Zmienili się w ostatnim czasie charakter skarg listów do waszego Biura?

— W sprawach indywidualnych (75 proc. korespondencji) poruszanych w listach w ciągu ostatnich kilku lat nastąpiła pewna zmiana akcentów. Jeśli kiedyś dość liczna się grupa korespondentów była wnioskami, prośbami o przyznanie komuś medali, odznaczenia albo protektu, że ktoś niewłaściwie został — dziś ta tematyka listów jest zerowa. W obecnym systemie liczy się inny sposób premiowania ludzi. Jeśli kiedyś prozono o dobre miejsce w spółdzielni mieszkaniowej na liście oczekujących o przyszłe przeniesienie z przyspieszeniem — teraz najczęściej kierowane są skargi na bezskuteczność starań o uzyskanie mieszkania zakładowego, a w dalszej kolejności komunalnego. Z uwagi na wysokie koszty budownictwa mieszkaniowego dziś zniknęła grupa ubiegających się o mieszkania, a pojawili ci, którzy pytają, skąd wziąć pieniądze na mieszkanie? Nie przydział, a pieniądze teraz się liczą. Przed tymi ludźmi wyrosła ściana nie

chęć jak najlepiej dla kraju. Tylko czasami wiele w tych „pomysłach” naiwności, bo skąd wziąć pieniądze...

— A najbardziej aktualny temat — wyborcy też znalazł odbicie w listach?

— Oczywiście. Nie wywołuje on jednak większego zainteresowania korespondentów. A wypowiedzi mają charakter raczej negatywny w tym sensie, że nie zawierają informacji o preferencjach politycznych. Raczej o tym na kogo autorzy wystawili głosowali się nie głosować.

— A na kogo?

— Tego nie mogę powiedzieć. Jestem urzędnikiem administracji rządowej i wszystko mogłoby być potraktowane jako reklama czy antyreklama danej partii. Dodam tylko, że jeśli przy tamtych wyborach 2 lata temu z dużym prawdopodobieństwem można było powiedzieć na podstawie korespondencji, że frekwencja będzie bardzo mała, jakie będą konotacje polityczne, to teraz odwrotnie — wielka niewiadoma.

— Ile listów przychodzi?

— W ub. roku 25 tys. skarg, wniosków, listów. W roku bieżącym do końca lipca — 12.281. Z czego prawie ponad 7 tysięcy bezpośrednio adresowanych do pani premier Hanny Suchockiej.

— O czym do niej piszą?

— Na przykład proszono ją o rękę, o utrzymanie do chrztu jedenaścioletniego dziecka, o pomoc w wydaniu zbioru poezji. Wiele osób prosiło o załatwienie im jakiejś pracy — chętnie w administracji państwowej, a najchętniej w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z zagranicą. Były prośby o wyjaśnienie obowiązujących przepisów prawnych, nawet o informację, jak uzyskać tytuł hrabiowski, do dziadku ze strony matki. Zaprośzono panią premier na golabki i śliwowiec własnego wyrobu. Autorzy wielu listów zwracali się do niej z prośbą o rozwiązanie problemów lokalnych, np. o zmianę lokalizacji przystanków autobusowych, o zakazanie działalności piwiarni, o lepsze dogrzewanie mieszkań.

rozumnej ich selekcji. Niektóre listy oczywiście muszą być pośrednio trafić na biurko pani premier.

— Na ile pańskie biuro jest skuteczne?

— To pytanie źle zadane. Z nami bowiem jest tak jak z Panem Bogiem lub Totolotkiem. Trzeba mieć szansę. Jeśli dzień nie przychodzi do nas od 60 do stu kilkudziesięciu listów, a w tym 30 wniosków o przyznanie mieszkania, drugie tyle o udzielenie pomocy finansowej, dalszych 30 o rozłożenie kredytu na inne raty, spłatę itp. — to w tym momencie nasze szanse są jak 0:90. I odpowiadamy o suwerennych decyzjach zarządów banków, rad nadzorczych itp. W ub. roku na te 25.200 listów — ponad 8 tys. to samodzielne odpowiedzi naszego Biura.

Drugie 8 tys. wniosków przekazujemy do załatwienia. I pozostaje ponad 30 proc. — to kopie pism, listów kierowanych do innych urzędów, anonimów, ale również mała ilość listów od osób nieodróżnionych psychicznie na które już nie jesteśmy zobowiązani „reagować”. Czy biorąc pod uwagę wcześniejsze wyjaśnienie — nasza skuteczność zamyka się w granicach 15–20 proc. Dużo to? Pozostawiam do oceny...

— Jakże wnioski i refleksje nasuwają się z lektury listów?

— Po pierwsze — bije z nich determinacja. Lęk przed jutrem jego niepewność, strach przed hipotetycznym bezrobociem — swoim dzieci. I są to listy naprawdę bardzo obiektywne, godne szacunku. Trzeba docenić, że ktoś usiadł i przez 4 godziny pisał w sprawie swoich przemysłów z Polską związanych, podfatygował się wysłać itp. I ostatnia refleksja — świadomość prawna naszego społeczeństwa jest niestety bardzo niska. Nie wiedza, jakie są kompetencje jakiej władzy, co dać jej podział. Jesteśmy więc — wygodnym dla obywateli — nierządkiem — prawnym biurem konsultingowym za darmo. Ale kogoś tu wyrzucamy...

Rozmawiała:

TERESA KWAŚNIEWSKA

TADEUSZ JACEWICZ

Smutek z okienka

Jest pewien typ człowieka, który każdą sprawę musi rozwinąć, zapłacić, skomplikować. Mój znajomy na pytanie o godzinę najchętniej zaczyna opowiadać historię ewolucji zegarów, od egipskich słonecznych począwszy. W życiu prywatnym taki osobnik jest źródłem rozprawienia lub irytacji, zależnie od nastroju. W życiu publicznym — to nieszczęście.

Jestem codziennie na takie nieszczęście wystawieni. Po godzinie 20, dwóch dziennikarskich desperatów usiłuje z rosnącą frustracją wydobyć coś z zawodowych polityków, siedzących po drugie stronie stołu. Nie zazdroszczę dwójce redaktorów sam dwa lata temu występowałem w „Studio Wyborczym” i wiem, jak strasznie trudno jest zbudować cokolwiek z ładunku słownych otoczek jakim postępują się wystawcy partii. Nie przepuszczałem tylko, w najgorszych nawet scenariuszach, że dwa lata później powtórzy się to samo. Twarze, gesty, wyświechtane slogany. Podmioty opcje, alternatywy i przede wszystkim programy.

Program jest słowem — wytrychem, słowem — trampoliną do władzy. Ludzie, którzy spędzili ostatnie cztery lata na pętanu się po opłotkach życia politycznego, zmieniają partię, poglądy, zakładając i wkrótce potem demontując nowe, górnolotnie na ogół nazywane „bloki” polityczne, znowu oferują nam cudowne programy. Ministrowie, którzy bezpłodnie spędzili po kilka lat w rządowych gabinetach, dzielnie atakują kryzys, w którym znalazła się Polska i obiecują, że natychmiast zeń kraj wyciągną. Faceti, którym w domu wałęsa się zabudowania, którzy stracili lub roztrwonili grube miliony nie swoich na ogół pieniędzy, chcą nam przebudować Polskę migiem. Tylko dać im władzę...

Gdybyśmy mieli żelazne nerwy (a są one coraz słabsze), byłby to znakomity spektakl

rozrywkowy, poglądowa lekcja, jak nie należy robić kampanii wyborczej. Czyż nie zabawne są występy niezgułów, udających zawodowców w boksie, futbolu czy tenisie? Wielu parodystów zrobiło karierę (i pieniądze), prześmiewczo naśladować oficjalne osobistości. Sam pamiętam dwie świetne scenki w wykonaniu Mike'a Yarwooda, najlepszego chyba brytyjskiego komika. Książę Karol do Diany (wtedy byli jeszcze razem), otwierając lodówkę i wyjmując mleko: „Gdzie jest otwieracz do butelki?” — „Ach, kochanie — odpowiada Diana — przecież dałeś mi dzień wolny”. I druga. „Karolu, kochanie, otwórz okno, jest duszno”. Karol podchodzi do okna, otwiera je z namaszczeniem i stwierdza uroczysto: „Nimiejszym deklaruję, że okno jest otwarte”.

Tylko czy można śmiało parodiować zapowiadającego totalne nieprawdanie się z korupcją byłego ministra, który gdziekolwiek się ruszył, zaraz załatwiała afera, i jak potrafił młodego człowieka, który obiecuje nam trylion złotych kredytów?

Ten przypadek autentycznie mnie zafascynował. Trylion to, jak poucza encyklopedia, liczba jeden do potęgi osiemnastej, a jeden do potęgi osiemnastej to nic innego, jak 1 z osiemnastoma zerami. Z kolei to jest, prosto mówiąc, miliard miliardów. Piękna liczba. Po przydzieleniu nam takiego kredytu, na głowę wszystkich: ośeska, staruszka, ka-

Z bliska

meduły bosego, który ślubował ubóstwo, jak też człowiek z czołówki listy „Wprost”, który ślubował wręcz przeciwnie, przypadnie dokładnie 26,3 miliarda złotych. Nawet po dzisiejszym słabym kursie to jest ponad 1,4 miliona dolarów.

Na Wall Street i w londyńskim „City” nieważnie chyba czytają gazety, bo nie nastąpił tam krach, czego logicznie można by oczekiwać. Także rodzime kantory nie wpadły w panikę, choć powinny. Nawet w prasie nie naszmiewano się specjalnie z nowej recepty na cud gospodarczy w Polsce. Wyrozumiałość dla wad bliźniego to ważny składnik wartości chrześcijańskich i miło jest, kiedy to gołym okiem widać.

W zamierzonych czasach na stadionie warszawskiej „Legii” rozgrywane piłkarski mecz braterskiej przyjaźni z drużyną moskiewskiego „Dynamy”. Sędzia wyraźnie usiłował uzyskać wynik właściwy ideologicznie, czego nie wytrzymał jakiś nieświadomy politycznie kibic z górnych rzędów trybuny. Cisnął w kierunku „kolasz” pustą butelkę, ale jej wypita zawartość, jak też zapewne ogólne wzruszenie, osłabiły jego siły. Butelka wyrznięta w kark kibica ułożonego niżej, który odwrócił się i pomstował na tego z góry. Inni jednak szybko przelali jego lament, tłumacząc poszkodowanemu: „Panie, cicho, on dobrze chciał”.

Pracy na Wiejską ludzie też dobrze chcą, głównie zresztą dla siebie. W tej gorączce, spolegowa-

nej sierpniowym upałem, mogą patryjnym ekonomistom pokiebać się zera, a nie ma czasu, w ogniu walki, na zagładanie do encyklopedii. Go-rzej, że nikt nie kwapi się uznać, że amatorszczyna dopuszczalna jest w szkolnym teatrzyku lub w uprawianiu seksu, choć tutaj niektórzy zalecają jednak zdobycie pewnej wiedzy. W polityce potrzebni są zawodowcy, tak jak w kabinie odrzutowca potrzebny jest pilot, a nie jakiś zany składnik i zasłużony nawet człowiek, który dotychczas puszczał tylko latawce.

Wardzo, ale to naprawdę bardzo rzadkich chwilach refleksji nasz polityczni majsterkowicze narzekają, że nie mieli dotychczas szans zdobycia doświadczenia i otrzaskania politycznego, bo to „dopiero 4 lata”. Po pierwsze — to nie dopiero, tylko aż cztery lata. Nie to jest rzeczą najważniejszą, bo znajomość technologii politycznej to może 5, może 10 proc. sukcesu człowieka, który zabiera się do uprawiania tej dziedziny. Cała reszta to charakter, osobowość, jasność wizji, zdolność słuchania i przetwarzania tego, co się usłyszy, na impulsy kształtujące koncepcje i działania.

Nie wiem, czy politykiem trzeba się urodzić, czy te cechy charakteru powstają później. Wiem natomiast na pewno, bo tysiące polityków, w życiu spotkałem, że nie można nim zostać dlatego, że swagier zaferował posadę. Nasi politycy tego nie wiedzą, musimy więc im to nieustannie przypominać. Najlepiej — eliminując tych, którzy nas zawiedli, zirytowali lub tylko znudzili. Niech nie męczą nas — i siebie.

Smutek wieje z telewizyjnego okienka. Wyborcze audycje trzeba jednak, mimo wszystko, oglądać. Jeśli już nie da się wybrać najlepszych, to przynajmniej skasujmy najgorszych. To będzie niedużo, ale jednak, korzyść.

LOKALE

ODSTAPIE sklep centrum Katowice 032 — 52-74-20, wieczorem. — sg-65-F-VIII

GARSONIERE — Rabka, ul. Słoneczna — sprzedam. 032 52-74-20 — wieczorem. — sg-29184

POSZUKUJE mieszkania. 11-14-75. — sg-29157

72 M² — zamienię na dwa. — Sannocka 6/34. — sg-29408

FIRMA pilnie wynajmie 2- lub 3-pokojowe mieszkanie. — Tel. 12-08-61. — sg-75-F

NIE UMEBLOWANE M-3 do wynajęcia. — 47-71-01. — sg-29416

ZAMIEŃ garsonierę własnościową N. Huta na większe niewłasnościowe — 48-97-08, po 18. — C-2818

GARSONIERE — Lea, pilnie sprzedam. — 33-67-69. — M-356

DO wynajęcia bliźniak komfortowo urządzony — 36-28-77 (6000)

LOKAL handlowy w centrum Krzeszowice duży, atrakcyjny, wielostokowy z telefonem, solidnie odnowiony do wynajęcia. — Krzeszowice, tel. (8) 212-08 lub 210-90, wewn. 115. (6231)

MIESZKANIE dwupokojowe superkomfortowe Śródmieście sprzedam — 11-03-42.

WEZME w dzierżawę sklep spożywczy — 43-79-28. (6242)

WYNAJME pokój studentce — tel. 11-26-09. (6026)

POSZUKUJE małego mieszkania do wynajęcia. Tel. 55-31-49.

WYNAJME — pokój z kuchnią w Bieżanowie, chętnie z telefonem. — Tel. 21-73-72, od 12.

DWUPOKOJOWE superkomfort N. Huta, zamienię na pokój z kuchnią superkomfort Kraków. Oferty 29679 Kraków, Wiślna 2.

DWUPOKOJOWE superkomfort N. Huta, zamienię na pokój z kuchnią superkomfort Kraków. Oferty 29680 Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM 2 działki 17, 14 arów, 50 km od Krakowa. Tel. 43-16-89, sg-29118

DOM superkomfortowy — sprzedam. — 44-95-30.

SPRZEDAM dużą działkę budowlaną. — 56-20-53. (6038)

MYŚLENICE! Parcelę budowlaną atrakcyjnie położoną (piękny krajobraz) widok na Zarabie, uzbromioną — tanio sprzedam. Myślenice, —tel. (0-115) 213-32, po godz. 20 — 217-00.

MOTORYZACYJNE

SKODA 1051 — 1983 r. — 47-19-33, wewn. 313. — jg-29661

UNO 45 SX 3d, bord-met+cen — zam. + aut-al — marzec 1993. — 43-25-09. — jg-29681

KUPIE przedpłatę. Tel. 21-36-25. — jg-29677

FORD Tempo 1986, cena 67 mln — sprzedam. Forysta Krzysztof, 78-23-90. — jg-29669

ZDECYDOWANIE kupię Poloneza lub Fiata 125p. Tel. 55-04-72.

SPRZEDAM 126 p. 1992. — Tel. 33-70-08. — sg-29199

126 P, 1988 r. — 32 mln, 125, 1984 30 mln — sprzedam. 12-00-95. — jg-29638

RENAULT 19, 1993 po wypadku — sprzedam. — 22-24-42, (9-16). — sg-29412

AUDI 80, 1987/88, stan idealny — sprzedam. Tarnów, tel. 25-08-89. — Ta-5-93

125 P po wypadku, blacha do remontu lub na części — sprzedam. Tel. 48-71-28. (6040)

CHEVROLET towarowo-osobowy 1985 — sprzedam — samienie. — 67-67-33. (6100)

FIAT 126 p 1991 r. — sprzedam. — 33-50-88, (19-22). (6155)

FSO 1500 1987 r. — sprzedam. — Tel. 76-25-59. (6129)

KUPIE samochód zachodni — około 70.000.000 — 11-56-81. (6079)

KUPIE przedpłatę 43-56-16 do 13 (6220)

Ogłoszenia Ekspresowe

SPRZEDAM Kawasaki Ninja 250. — Tel. 11-12-96. (6031)

SPRZEDAM Audi 80 1,9 D 1990 r. — Tel. 21-30-32, wewn. 170. (6232)

SPRZEDAM Fiata 126 p FL 1987 r. — Tel. 11-14-93. (6150)

SPRZEDAM 126 p, 1985 r. 36-86-48 od 12. (6207)

SPRZEDAM Mercedesa — model 124—200 D, rok 1990. — Pierwszy właściciel — tel. 0-187 659-30 (N Targ). — NT-9567

LADA Samara 1300 — sprzedam. 56-33-03. — D-55

SPRZEDAM Favorit, 1991, 21-28-62. — D-73

VOLVO 740 GLE — sprzedam. — Ciechanowskiego 24. — D-76

SPRZEDAM Opel Astra 1,7 D, 1993, 86-16-82 od 9 do 16. — KK-136

PEUGEOT 405, 1,4 nowy lub Ford Escort 1,8 Diesel, 1993 — gwarancja — sprzedam. (0197) 284-87. — g-27144

POLONEZ 83 Diesel. 48-89-71 — wieczorem. — jg-29507

PRACA

ZATRUDNIĘ monter — spawacza instal sanit. i operatora koparki. — M. Balon, Libertów 312. — jg-29697

AKWIZYTORÓW reklam — przyjmujemy. Telefon 33-57-01. — jg-136-F-VIII

KOBIECE (do 30 lat) do pracy w biurze obsługi klienta zatrudni firma handlowa, wykształcenie minimum średnie ogólne. Zgłoszenia osobiste FPH Witek's Modnicza 124 A, koło Zabierzowa — piątek godz. 10-14. — jg-132-F-VIII

MASAZYSTKI, panie do towarzysztwa zatrudnię. — 56-13-55. — jg-29687

KIEROWCÓW kat. C+E zatrudni firma handlowa na stanowisku kierowca-akwizytor, wiek do 35 lat. — Zgłoszenia FPH Witek's Modnicza 124 A, koło Zabierzowa, piątek godz. 10-14. — jg-132-F-VIII

PARKIECIARZY — zatrudnię. — 33-62-50. — sg-29433

FIRMA przyjmie szwaczki. — 55-46-00, wewn. 454. — sg-70-F-VIII

PODGÓRSKIE Przedsiębiorstwo Budowlane, Kraków, ul. Grabowskiego 7, zatrudni: murarzy, tynkarzy, fliziarzy, pracowników do ocieplania budynków. — Telefon 34-33-03. — sg-67-F-VIII

FIRMA zatrudni szwaczki. — 43-37-38, (7-15) N. Huta. — sg-29191

FLIZY, boazeria — 44-41-80. — sg-29189

TYNKARZY zatrudnię — 44-41-80. — sg-29189

ZATRUDNIĘ monter spawacza instalacji ogrzewczych. — Zgłoszenia ul. Focha 39 (kotłownia godz. 7-10). — sg-73-F

ZATRUDNIĘ cieśli, zbrojarzy, tynkarzy. — 44-81-86. — sg-29424

ZATRUDNIĘ monter-spawacza. Tel. 55-83-12, po 19. — sg-74-F-VIII

ZATRUDNIĘ spawacza — hydraulika — 84-12-55. — D-63

SOLIDNĄ Panią do prowadzenia domu zatrudnię. Kraków, ul. Zagaja 44 — po 18. — a-161-93

BLACHARZY samochodowych, lakierników, uczniów małych lat przyjmuję. — Kraków, ul. Centralna 73A, 44-90-96. — C-2806

CENTRUM LEONARD'S zatrudni kucharzy, kucharzy, kelnerów do restauracji (5 lat praktyki), kobiety do sprzątania toalet — Rynek Gł. 25. (6136)

FIRMA Kosmetyczna zatrudni operatywnego kierowcę z zawodowym prawem jazdy. — Zgłoszenia sobota 9-14, Rząska 379. (6221)

LAKIERNIKI samochodowe — przyjmuję od zaraz — ul. Królowej Jadwigi 244, w godz. 9-17. (6160)

PRZYJMĘ blacharza samochodowego — 33-26-22, wewn. 436. (6214)

PRACOWNIKA na krosne tkackie. 37-52-27. (6235)

REWELACYJNA okazja! Uczniowie, studenci, bezrobotni. Wydawnictwo zatrudni na 1 dzień do zarobienia dużych pieniędzy. — Tel. 21-21-21, 21-20-21. (6139)

SIOSTRA PCK podejmie opiekę 48-94-38, wieczorem.

TECHNIKÓW, magistrów farmacji zatrudni hurtownia. — Oferty 6245 Kraków, Wiślna 2. (6053)

ZATRUDNIMY tynkarzy, murarzy i cieśli. Tel. 47-00-14, (8-14). (6053)

ZATRUDNIĘ kelnerki — Restauracja Baltazar, Zamkowa 1. (6184)

ZATRUDNIĘ fliziarzy 67-22-05. (6205)

USŁUGI

ELEKTROINSTALACJE — 44-35-88. — C-2799

BOAZERIA, pawlacz — 55-94-56. (6021)

EKSPRESOWA naprawa protez zębnych PRO-DENT, czynny od pon. do piątku od godz. 8-20, sobota 8-14. M. M. Gurtler, dypl. techn. dent. Kraków, — al. Słowackiego 6/3 — tel. 33-57-20.

FLIZOWANIE — 48-38-31. (6140)

HYDRAULIK — 48-51-76. (6195)

MALOWANIE — tapetowanie. — 12-65-11. (6114)

TRANSPORT Mercedesem 308. — 66-51-90. (6189)

USŁUGI stolarskie — drzwi, okna, schody, antresole, altany, podłogi z cyklinowaniem i lakierowaniem, obróbka materiału powierzonego, wykonawstwo wg projektów również stolarki nietypowej. — Tel. 36-36-87, godz. 9-17.

WIDEOPRODUKCJA. — 11-22-81. (6059)

FLIZOWANIE — 43-71-67. — C-2832

RTV SERVICE, montaż TV-SAT. — 56-30-09, 78-54-55. Kalwaryjska 77.

MALOWANIE, — tapetowanie — rachunki. — 47-66-90. — jg-29678

NAGROBKI tanie stawiam: b. cegła, lastrico, granit. 67-48-65. — jg-29656

USŁUGI wod-kan-gaz-c.o. 48-64-68, wieczorem. — sg-29176

ADAPTACJE, remonty, suche tynki, budowy. Tel. 44-69-21. — sg-29153

ELEKTROINSTALACJE — tel. 37-21-62. — sg-29149

MONTAŻ boazerii, pawlacz, inne. 12-50-17. — sg-29422

FLIZOWANIE. — 22-25-38. — sg-29409

RÓŻNE

SCHIFFMAN Henryk (Chlel Mojżesz) z Izraela jest w Krakowie i szuka pani Bobek, która mieszkała z małą córeczką przy ul. Pędzichów Boczna 6 (obecnie Wróblewskiego). Proszę o kontakt — tel. 67-20-71 lub Barbara Ślęczyńska, ul. Barska 35. — jg-29659

SUPERMASAZE. — 56-13-55. — jg-29686

AGENCJA Elite. — 36-18-52. — jg-29686

STOMATOLOGIA — protetyka — pełny zakres usług stomatologicznych i protetycznych — protezy (4 dni) — ekspresowe naprawy — Prądnicka 59 (10-20), 33-14-74. — jg-29694

INTERGRACJA całodobowo. — 56-24-63. — jg-29687

LADY — agencja towarzyska — 56-13-55. — jg-29687

"FANY" — agencja. 55-81-89. — jg-29663

SERDECZNIE proszę Osoby starsze, inteligentne, mieszkające na Osiedlu Kozłowska o telefon (rano — wieczorem) 55-26-26 celem wspólnych rozmów i herbatki.

MMMMMMERCEDES biały — wesela — 48-08-10. — sg-29196

PAMPERSY 178.000 paczek!!! Róg Świętokrzyskiej — Mazowieckiej. — sg-29403

ODKUPIE blachę miedzianą — 12-00-22. — sg-29417

HISZPANIA — 5.900.000! wszystkie świadczenia. JORDAN, Sławkowska 12 — 22-20-33. (6235)

ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT



ONZ MOŻE JUŻ PODEJMOWAĆ ATAKI LOTNICZE W BOŚNI. Sekretarz generalny ONZ, Butros Ghali ogłosił w środę wieczorem (czasu nowojorskiego), że Narody Zjednoczone są już zdolne do „korzystania z sił lotnictwa w celu udzielenia pomocy Siłom Ochrony ONZ (UNPROFOR) w Bośni”. — Walczące strony w Bośni i Hercegowinie zgodziły się na przekazanie jej stolicy — Sarajewa pod kontrolę ONZ, jednakże kontynuowały niszczycielski konflikt o drugie co do wielkości miasto republiki — Mostar.

W USA ODWOŁANO LOTY DO NIEMIEC. American Trans Air — największe towarzystwo charterowe w USA, odwołało wszystkie loty zarezerwowane przez niemiecką agencję turystyczną Marlo Reisen. Bez możliwości powrotu z USA do kraju znalazło się wczoraj ok. 4500 turystów niemieckich. Powodem odwołania lotów były nieregulowane należności finansowe.

W OBŁĘŻONYM CUITO GŁODUJE LUDNOŚĆ. W obłożonym przez oddziały opozycyjnego ugrupowania UNITA angolskim mieście Cuito ludność zagrożona jest śmiercią głodową — podało wczoraj radio w Luandzie. Źródła wojskowe podają, że podczas oblężenia Cuito śmierć poniosło dotychczas co najmniej 14 tys. ludzi. Cuito liczy 250 tys. mieszkańców.

"PARK JURAJSKI" PRZYNIOSŁ 300 MLN DOLARÓW. Tym samym zajął drugie miejsce w historii filmów przynioszących największe dochody po pierwszych projekcjach w Ameryce Północnej. Na pierwszym miejscu plasuje się inny film Spielberga „E.T.”, który w tym samym czasie przyniósł prawie 360 mln dolarów dochodu.

CIA OPUBLIKUJE TAJNE DOKUMENTY DOTYCZĄCE ZAMORDOWANIA PREZIDENTA KENNEDY'EGO. Przedstawiciele Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) zapowiedzieli ujawnienie ok. 23 tys. stron dotychczas tajnych dokumentów dotyczących okoliczności zabójstwa prezydenta Johna Kennedy'ego w 1963 roku w Dallas.

SŁUŻBY SPECJALNE POD KONTROLĄ PARLAMENTU. Brytyjskie służby specjalne MI 5 i MI 6 znajdują się po raz pierwszy pod kontrolą specjalnego komitetu parlamentarnego, który został powołany do przeanalizowania ich działalności — pisał dziennik „The Independent”. Kontrolujący służby specjalne Komitet Tajnych Doradców składa się z byłych ministrów i przywódców partii, którzy zostali mianowani przez premiera. Złożyli oni przysięgę dochowania tajemnicy.

UJĘTO PRZEMYTNIKA BRONI. Nielegalnego handlarza bronią ujęła w nocy ze środy na czwartek bawarska straż graniczna. 39-letni Czech został zatrzymany na przejściu granicznym Waidhaus. Hamburgska prokuratura oskarżyła go, że przemycał do Niemiec ponad 500 pistoletów, 150 karabinów szturmowych i pistoletów maszynowych wraz z amunicją.

PRZEŻYŁ UPADKĘ Z 80-METROWEJ WYSOKOŚCI. 29-letni francuski rolnik przeżył upadek z 80-metrowej wysokości, dzięki wylądowaniu na drzewie — podała wczoraj francuska policja. Denis Chervet spadł ze szczytów wodospadu we wschodniej części departamentu Ain. Zaalarmowani jego wołaniem o pomoc turyści udzielili mu pomocy 12 godzin po wypadku. Życiu młodego człowieka nie zagraża niebezpieczeństwo. Stwierdzono jedynie złamanie nóg i obrażenia ramienia.

EPIDEMIA

(Dokończenie ze str. 1)
wał i zgonów nasz obwód zajmuje 8 miejsce. Mam nadzieję, że bilans roku 1993 będzie lepszy, o ile uwolnimy nie zaszkodzi plaga ostatnich czasów — fala uchodźców, imigrantów oraz pogorszenie warunków socjalno-bytowych. Oświadczam, iż w obwodzie lwowskim nie odnotowano ani jednego przypadku innych chorób zakaźnych. (WK)

Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła początek epidemii dyfterytu na Ukrainie. W ciągu ostatnich trzech lat ilość zachorowań wzrosła 43-krotnie. W tym roku z 1372 chorych zmarło 41.

Blisko czwartą część osób, które zapadły na tę ciężką chorobę (320 zachorowań) stanowią mieszkańcy stolicy Ukrainy — Kijowa. Sześciu spośród nich zmarło, w tym dwoje dzieci. Jak oświadczyła dziennikarzom główny inspektor sanitarny Kijowa — Ljubow Nikrasowa — podstawową przyczyną zachorowań na tę chorobę stała się powszechna rezygnacja obywateli ze szczepień. Zdaniem Nikrasowej winę za ten stan rzeczy częściowo ponoszą także dziennikarze, którzy począwszy od 1987 r. ustawicznie informowali, iż szczepienia te są szkodliwe dla zdrowia, bowiem w skład szczepionek przeciwko dyfterytowi wchodzi-

ły związki rtęci. Tymczasem Komisja ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia oświadczyła, iż ukraińska szczepionka jest pełnowartościowa.

W związku z nadzwyczajną sytuacją została wydane rozporządzenie pełnomocnika prezydenta w Kijowie — Leonida Kosakowskiego o zakazie przyjmowania niezaszczepionych dzieci do szkół. Zarządzeniem ukraińskiego ministerstwa zdrowia szczepienia przeciw dyfterytowi są obowiązkowe. W chwili obecnej to jedynie powszechne zabezpieczenie przeciw epidemii dyfterytu.

ZOFIA KRASNODIEMSKA, tłum. (w).

(INF. WL.) Naczelny lekarz litewskiego Szpitala Zakaźnego zapewnił, że epidemie Litwie nie zagrażają. Od lat nie notuje się tu zachorowań na cholera, dyfteryt i tyfus. W szpitalu, jakim kieruje nie ma takich chorych. Identyczna sytuacja jest na całej Litwie. Jedynym wypadkiem z przejawami błonicy zdarzył się w roku ubiegłym na pograniczu z Białorusią. W tym letnim sezonie do Szpitala Zakaźnego w Wilnie trafiają najczęściej pacjenci „brudnych rąk”, którzy mają w zasadzie infekcyjne zaburzenia żołądka.

JADWIGA BIELAWSKA

Dla „Dziennika” z Zagrzebia

Chaos wojny

Ci mieszkańcy Sarajewa, którzy uwierzyli w częściowy sukces rokowań genewskich, związany z osiągnięciem porozumienia o przyszłości stolicy Bośni-Hercegowiny, przeżyli rozczarowanie. Dowiedzieli się bowiem, iż porozumienie, przewidujące stworzenie dziesięciu dzielnic z własną policją i administracją oraz sądownictwem, będących pod zarządem ONZ, może wejść w życie dopiero po osiągnięciu ogólnego planu pokojowego dla całej republiki.

Po prawie osiemnastu miesiącach oblężenia sytuacja wokół Sarajewa nie napawa optymizmem. Mimo oświadczeń NATO i Waszyngtonu, iż ataki z powietrza na pozycje serbskie nie są tylko próżnymi groźbami, w czwartek na wzgórzach Bjelasnica i Igman nadal znajdowało się jeszcze około stu żołnierzy serbskich. Resztę obszaru, z którego wycofali się Serbowie, kontroluje kilkuset żołnierzy francuskiego batalionu ONZ, spełniając zdaniami sceptyków podwójne zadanie. Z jednej strony nie dopuszczają oni transportów broni i pomocy humanitarnej organizowanej dla potrzeb Sarajewa przez samych Bośniaków, zezwalając jednocześnie tysiącom żołnierzy serbskich na poświęcenie się innym celom, z drugiej zaś strony są oni bliskim i łatwym celem rewanżu Serbów na wypadek ataków lotniczych NATO.

Dowodzą sił pokojowych ONZ w Bośni-Hercegowinie, francuski generał Francis Briquemont sprzeciwił się planom ataków powietrznych na pozycje serbskie oświadczając: — Nie jestem generałem NATO lecz generałem w służbie ONZ i dopóki zajmuję tę pozycję, do niczego nie mogę dojść bez mojej zgody.

Obserwatorzy w Sarajewie są przekonani, iż francuski generał,

tak samo jak jego brytyjski kolega Vere Hayes, przemawiał w imieniu swego rządu. Parzy i Londyn sprzeciwiają się bowiem zdecydowanej akcji zbrojnej przeciwko Serbom, tłumacząc to „chaosem wojny domowej” w Bośni i Hercegowinie.

W Zagrzebiu zaś coraz częściej pojawiają się obawy, iż pośredni lub bezpośredni udział Chorwacji w podziale sąsiedniej republiki na trzy minipanstwa etniczne, może być dla Chorwatów zgubny. Opozycja zwraca uwagę na fakt, iż czynnik międzynarodowy starając się o globalne rozwiązanie pokojowe, obejmujące cały obszar byłej Jugosławii. Jeżeli Chorwacja podzieli etniczny uzna za konieczny w Bośni i Hercegowinie, wspólnota międzynarodowa, reprezentowana przez ONZ i Wspólnotę Europejską, może zażądać od Chorwacji zgody na taki sam model. To oznaczałoby ostateczne stworzenie „Republiki Serbskiej” na terytorium Chorwacji, ostrzegają politycy opozycyjni.

Tymczasem Stany Zjednoczone powoli zwiększają swe zaangażowanie w kryzysie na Bałkanach. Według informacji docierających do Zagrzebia żołnierze amerykańscy, stacjonujący w Macedonii, otrzymali zadanie „pilnego obserwowania na odległość rozwoju wydarzeń w Bośni i Hercegowinie”. Gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych z Macedonią, wyraził rząd w Moskwie, co jest zdaniem obserwatorów w Zagrzebiu dal- szym krokiem, który popiera rolę USA w tym regionie, a sąsiadom

Kiedy rozległ się ten potworny huk i posypały okna, ci gapię, którzy przybiegli dopiero na końcu, myśleli, że wybuchł gaz. Nawet z grubsza zorientowanym w sprawie, nie wydawało się do końca możliwe, żeby to był granat. No bo skąd taki Adam mógł granat wziąć?

Kuchnie detonacja rozniosła. Meble zostały zrujnowane, zaś odłamki tkwiły wszędzie — w półkach, w ścianach, w suficie... Gdyby nawet Adam S., który stał w pokoju naprzeciw, schronił się za ścianę, prawdopodobnie i tam dosięgłyby go zabójcze ścinki metalu. Nie wiadomo, jakim cudem nie szły na przetrząs przez drzwi, ale skręcały za nimi, wbiłając się w fotele i inne meble.

Granat, jak stwierdził ekspert, był z rodzaju zaczepnych. Ale gładki, ten w którym ładunek

że ten człowiek ma granat. Osoba, która nas wzywała, nie o tym nie wspominała. Była sobota, popołudnie, myślałem, że normalnie — facet sobie popił i teraz rozstawa rodzinę po kątach.

Zurek jest dzielnicowym. Feralnego popołudnia pilnował porządku podczas meczu piłkarskiego na stadionie KS „Hejnał”. W trakcie imprezy otrzymał polecenie interwencji na Osiedlu Kochanowskiego. Razem z nim dotarł tam zmotoryzowany patrol złożony ze starszych posterunkowych: Zdzisława Matejki i Pawła Furgała.

renta. Matejko wpadł nagle na pomysł, by oznajmić, że ten właśnie człowiek poszukiwany jest przez policję. Powiedział Adamowi S., żeby poszedł z nim go poszukać, to przymknął tamtego mężczyźnie.

S. oświadczył, że konkurent wyjechał rano do Niemiec, ale że w domu ma zapisane numery rejestracyjne jego auta i może je podać. Co dziwne, desperat twierdził, iż od tego właśnie mężczyzny dostał granat...

Gdyby z nami wyszedł i wsiadł do samochodu, łatwo moglibyśmy go unieszkodliwić — twierdził Zurek. — Obawialiśmy się o tłumek, który zgromadził się pod oknami i ludzi, którzy byli jeszcze w mieszkaniu.

Podczas rozmowy opuścił przedpokój najpierw teść S., a potem jego żona z kilkumiesięcznym dzieckiem. Desperat

Policjanci wiedzieli już wówczas, że grozi im realne niebezpieczeństwo. Gdy próbowali podejść, S. podniósł leżącą na ziemi zawleczkę i rzucił w ich kierunku wołając, że granat jest prawdziwy.

Zurek prosił, by desperat pomógł mu przenieść dymion do radiowozu, jako „dowód rzeczowy”. Jednocześnie powoli posuwał się do przodu. Adam S. zrobił dwa kroki do tyłu wycofując się z przedpokoju. Zurek i Matejko stali naprzeciw drzwi do kuchni. Wtedy, niespodziewanie S. podjął decyzję. Powiedział stanowczo, że już nikt z mieszkania nie wyjdzie, opuścił ramię i otworzył drzwi.

Widziałem wyraźnie, jak „łyżka” została uwolniona. Rzucił w nas, ale myśmy odskoczyli i granat potoczył się w głąb kuchni. Zdażyliśmy wbiec obaj

WŁADYSŁAW A. SERCZYK Widziane znad granicy

Inne prawo?

Od niepamiętnych czasów pojęcie własności jest na pograniczu czymś bardzo nieokreślonym. Gdy istnieje wyraźna linia oddzielająca „swoje” od „cudzego”, nie ma kłopotu. Każdy wie, co do kogo należy. Gorzej, gdy miejscowi napotykają na swej drodze coś bez wyraźnych znaków własnościowych, względnie — przedmiot będący własnością państwa. Wiadomo wprawdzie, że ruszać tego nie należy, ale skoro nie ma pilnujących, a w gospodarstwie rzecz by się przydała, trzeba ją zabrać. W przeciwnym razie zabierze ją ktoś inny.

Od dnia, w którym nowe ustawodawstwo zezwoliło na praktycznie nieograniczony wyrąb lasów prywatnych, wałą się jedne za drugimi drzewa w lasach... państwowych. Straży leśnej tyle, co kot napłakał, więc proceder ten kwitnie aż miło! Znad granicy ciągną przeładowane do granic wytrzymałości samochodu ciężarowe i dostawcze, wioząc drzewo na budowy domów, domków i zabudowań gospodarczych. Żeby kradzione nie kłuło w oczy, narzuca się na nie plandekę lub chowa w krytych przyczepach, ale wiatr odsłania przewożone dobro, a po każdym podskoku na wybojach lecą na drogę jakieś pniaki czy nawet gotowe już deski.

Wieczory sprzyjają złodziejskiemu procederowi. Ostatnio regularnie brakuje prądu w rejonie Gródka, na trasie prowadzącej do przejścia granicznego w Bobrownikach. Okazuje się, że to okoliczni chłopcy zwalają masowo drzewa tuż przy drogach (łatwiejszy transport), nie bacząc na to, że wycinane sosny i świerki padają na przewody elektryczne. Wprawdzie policja w Gródku dostała pięknego „Poloneza”, ale pewno szkoda używać go do służby patrolowej w terenie. Nierzadko widać go natomiast na trasie do Białegostoku...

Gazety często donoszą o różnego rodzaju kłopotach z miejscowymi szeryfami. Niektórzy z nich wykorzystują doświadczenia swoich litewskich i białoruskich kolegów, starając się w miarę możliwości jak najszybciej dojść do stanu pełnej stabilizacji materialnej, a przynajmniej do własnego domu. Już kilku przyłapano na ściąganiu hacraczu od przybyszów ze Wschodu, którzy także zresztą nagminnie przekraczają obowiązujące w Polsce prawo.

A kolejki na granicy nadal potężne. Jedynie gdy czasem ma u sąsiada pojawić się jakaś Bardzo Ważna Delegacja, a nie wiadomo, w jaki sposób i gdzie przekraczać będzie linię graniczną, kolejki znikają w cudowny sposób. Celnicy związają się jak w ukropie, a na Wschodzie pojawia się zachodnioeuropejski styl bycia. Tylko pociągi z Petersburga, Grodna i Szestoka zwiększają wówczas swoje opóźnienie do dwóch—trzech godzin.

Trudno się dziwić, że w tej sytuacji podróżni, którzy mają ważne paszporty i mogliby podróżować normalnie, zachowują się nie raz jak zawodowi przemytnicy, przechodząc zieloną granicę. Ostatnio przyłapano kilku Litwinów, starających się tak właśnie przyspieszyć swój powrót do domu. Nie taszczyli żadnej kontrabandy i nie mieli żadnej obcej waluty!

Prawo traktuje się tutaj w sposób znacznie mniej zasadniczy, niż w innych regionach. Dopiero niedawno okazało się na przykład, że skonfiskowane a pochodzące z przemytu papierosy przekazywano białostockiemu klubowi policyjnemu, by z ich sprzedaży czerpał zyski na prowadzenie swojej działalności. Nie trzeba dodawać, że wiodło mu się nie najgorzej. Teraz pewno wpadnie w kłopoty finansowe. W każdym razie, jak dotychczas, nikomu włos z głowy nie spadł za to ewidentne pozbawienie skarbu państwa dochodów. Trzeba dopiero tego rodzaju afery, jak związanej z morderstwem nad Wigrami, by dochodzenie prowadzone było w przyzwoitym tempie.

Ale mimo wszystko, w regionie północno-wschodnim nieco spokojniej, niż gdzie indziej w Polsce. Może dlatego, że czas tu płynie wolniej, że niewielu takich, którym się spieszy? Co komu z pośpiechu? — wydają się mówić panowie w średnim wieku, rozsiadli wygodnie na ławeczkach i trawnikach parków białostockich. Ludzie tutaj mniej czytają, ale są łagodniejsi. Prawo więc chyba też musi działać trochę inaczej.

ADAM MOLENDĄ

Człowiek z granatem

Granat potoczył się w głąb kuchni, po sekundzie nastąpił wybuch...

wybuchowy owinięty jest nacina- na w wielu miejscach, stalowa taśma. Gdyby desperat dysponował F-1, tak zwaną „cytrynką” o ogromnej sile wybuchu, ściany by chyba nie wytrzymały i nie- szczęście mogłoby spotkać równie mieszkańców sąsiednich mieszkań.

Pani S. nie chce ze mną rozmawiać, czemu trudno się dziwić. Ona, jej dzieci oraz rodzice ocaleli cudem. Rwącym głosem narzeka tylko, że mąż zginął, zostawiając ją bez środków do życia. Dosłownie bez grosza. Nawet pogrzebu nie będzie za co urządzić.

Policja знаła to mieszkanie już wcześniej. Adam S. lubił wypić i przychodził tu wzbudzać awantury, choć żył z żoną osobno od paru lat. Policjanci przyjeżdżali na interwencje.

— Pamiętam takie zdarzenie z maja... — opowiada posterunkowy Mirosław Zurek. — S. przy- szedł w odwiedziny, a ponieważ żona nie chciała mu otworzyć, zszedł na podwórze, przyniósł na pigię krótką ściekową z kana- tu i próbował rozwalić nią za- mek. W drugiej ręce trzymał nóż. Zanim przyszedł, rozbił go odważny sąsiad. A teraz do- szło do prawdziwej tragedii...

Kęty są wstrząśnięte — coś podobnego nigdy się jeszcze tu- tutaj nie zdarzyło.

— Kiedy posyłałem tam pa- troł — wspomina Zbigniew Sto- nalski, dyżurny tutejszego Kom- sariatu policji — nie wiedziałem,

— Kiedy biegłem do klatki schodowej — relacjonuje Zurek z okna na parterze wychyliła się jakaś kobieta, która zaczęła wo- lać histerycznie, że tam są ma- le dzieci, a tamten mężczyzna ma granat.

Drzwi do mieszkania, gdzie trwała awantura, były zamknię- te. Policjanci pukali, słysząc do- biegiący krzyk. Potem odezwał się płacz małego dziecka. Zurek tłukił pięścią w drzwi i wołał: — Panie S., niech pan się u- spokoji. Pogadajmy.

Już myślał, że trzeba będzie wyważać drzwi, jednakże usły- szął chrobot w zamku, więc na- cisnął klamkę. Gdy wszedł do przedpokoju, kątem oka zauwa- żył stojącego za skrzydłem drzwi starszego mężczyznę, który mu otworzył, jak się później okaza- ło — teścia Adama S. Na końcu zaś korytarzyka stał mężczyzna, który w uniesionej ręce trzymał granat.

— Zaczęliśmy wypytывать go o przyczynę zdenerwowania — mó- wi Matejko. — Był podpiły, ale przede wszystkim bardzo zdener- wowany. Zagroził, że jeśli spró- bujemy się zbliżyć, wszystkich nas „roz...” granatem. Po chwili jednak dał się wciągnąć w roz- mowę.

S. zaczął wylewać swoje pre- tensje do życia, oskarżając żonę, że związała się z innym mężczy- zną. Twierdził, że na to nie po- zwoli i zabije wszystkich. Poli- cjanci wypytывali go o nazwi- sko i rysopis rzekomego konku-

nie reagował. Wkrótce okazało się, że jednak nie ma zamiaru się poddać, zaś jego nastrój zno- wu się pogorszył.

— Ja, proszę pana, zabijam spod domu swoje dzieci i ode- szłam kilkadziesiąt metrów — opowiada mi jedna z sąsiadek. — Tam się zebrała połowa osie- dła i jedni drugim opowiadali, że on ma nie tylko granat, ale i bombę, właściwie cały arsenał. Ona miała z nim siedem świa- tów, zachowywał się często jak wariat, ale żeby posunął się do czegoś takiego!

Posterunkowy Furgała próbo- wał przemieścić tłum gdzieś da- lej lub skłonić ludzi, żeby się ro- zeszli, ale ciekawość była silniej- sza od jego argumentów.

— S. od narzekań na żonę przeszedł wkrótce do skarg na teścia. Twierdził, że robi o bim- ber — mówi Zurek. — W przed- pokoju stał dymion z winem. On mówił, że teść je destyluje, uzy- skując w ten sposób wysokopro- centowy alkohol. Powiedziałem, że chcę to sprawdzić i znowu zrobiłem krok do przodu. W jed- nej ręce, którą trzymałem za so- bą, miałem pojemnik z gazem. Myślałem, że jeśli uda mi się podejść dostatecznie blisko, psi- knę mu w twarz i albo złapię jego rękę, tak, żeby łyżka gra- natu pozostała docięnięta do kor- pusku, albo też wybiję mu gra- nat z dłoni i pociągnę go za so- bą do pokoju, żeby wybuch nie zri bił nikomu krawaty.

do drugiego pokoju, minęła je- szcze sekunda i nastąpił wybuch — opowiada jeden z policjan- tów.

Gdy z powrotem znaleźli się w przedpokoju, Adam S. wyszedł im naprzeciw. Sądził, że nie mu się nie stało. Tylko z nosa są- czyła mu się krew.

— Balem się, że może mieć w kieszeni drugi granat — wspo- mina Matejko. — Przez cały czas, kiedy rozmawialiśmy, widziałem tam wyraźne wybrzuszenie.

Mniej więcej w tym samym czasie Furgała był na korytarzu. Uznał, że kolegom potrzebna jest pomoc. Wbiegł po schodach. Na- cisnął klamkę, i w tej chwili nastąpił wybuch.

— Impet odrzucił mnie do ty- tu i wałnąłem o balustradę scho- dów — mówi. — Myślałem, że kiedy wejść do środka zobaczę zmasakrowane trupy.

Adam S. nic nie mówił. Stał na własnych nogach, a na twarzy miał wyraźne oznaki szoku. Po- licjanci złapali go pod ręce i sprowadzili na dół. Wyszli wszy- scy przed dom i wtedy S. się przewrócił. Już nie wstał. Przy- były lekarz stwierdził zgon.

— Proszę pana, ta rodzina i tak miała szczęście! — przeko- nuje jeden z sąsiadów. — Dwoje większych dzieci było w tym czasie poza mieszkaniem, a bab- cia, jest akurat w szpitalu!

Jak się okazuje, nawet w wielkim dramacie może być cza- sem szczęścia.

Niedziela była od- miennym stanem świadomości. Jedną z małych wysepek porożrzucanych wzdłuż nurtu codzienności. Oaza. Wyznaczał ją odmienny od codziennego strój, lepszy niż zazwyczaj obiad, msza i odpoczynek. Odpoczynek nie- gdyś przestrzegany niemal tak rygorystycznie, jak szabasowe obyczaje w Jerozolimie lub Brooklynie. Jeszcze czterdzieści lat temu nawet kłębiące się ni- sko nad ziemią chmury nie wy- gnały niedziela chłopa w pole. Nawet proboszczowskie zapew- nienia, że nie będzie grzechu, tak jak go nie ma, gdy w dzień święty trzeba ratować dobytek z płonącego domu. Staruszek, czarnochustkowie, skupione, każ- da z książeczką do nabożeństwa w dłoni, potrafiły obtańcować nas, dzieciaki, niczym święty Michał diabła. Za co? Ano za to, że „praskamy” kamieniami w wodę. Bo „praskamy” to zapew- ne i praca, przynajmniej w fi- zycznym tego słowa znaczeniu,

ANDRZEJ KOZIOŁ

NIEDZIELNA OAZA

i jednocześnie pustota niegodna niedzieli...

Grzechem nie była jednak niedziela wyprawa na grzyby. Grzechem nie była potańcówka lub wychylenie kilku kielisz- ków, nawet jeżeli wprost z ko- ściola wędrowało się do karczmy. Ale we wsi, w której spędzałem wakacje dzieciństwa, karczmy nie było, bo ją na początku wie- ku zlikwidował mój dziadek. Sam, Panie święt nad Jego du- szą, pono lubił przy niedzieli łyknąć szklaneczkę rumu, ale z karczmami walczył zaciekle w imię patriotycznego i polityczne- go obowiązku. I tak już zostało — ani za sanacji, ani za komu- ny, nie mówiąc o okupacji, we wsi nie powstała gospoda.

Po mszy szło się więc do do- mu, godnie stąpając ścieżkami wzdłuż miedzi. Nikt jakoś nie pomyślał, aby pod kościół pod- jechać wozem lub bryczką. Mo- że dlatego, że wieś nie była wielka. A może zabrakło jaśnie- pańskich wzorców; nigdy tutaj nie było dworu.

Szło się godnie, krok za kro- kiem, tylko dzieci niczym psy wybiegały do przodu, aby za chwilę pozostać w tyle. Mężczy- ni kurzyli papierosy i prawdę mówiąc, to kurzenie zaczynało się pod kościołem. Kurzenie ukradkowe, bardzo chłopskie, z papierosem ukrytym wewnątrz dłoni. Tak palili ludzie pracują- cy pod gołym niebem — rolnicy, murarze, dorożkarze. Pod dasz- kiem dłoni chroniąc papieroso- wy ogienek przed deszczem.

Codziennie cajtowe portki (nie- co później ten cajt, pasiasty i nie do zdarcia, stał się modny w mieście, sztyto z niego spodnie „dzwony”) tego dnia zastępowa- ły garnitur. Spodnie — znów wiejsko-małomiasteczkowa spe- cyfika — ściśnięte paskiem ni- sko, w ten sposób, że ponad nim pozostawało dobrych kilka cen- tymetrów tej części garderoby wraz z beużytecznymi „ślufka- mi”. Świętałość dnia podkreśla- ły przypalone do twarzy kawa- łeczki papieru — prymitywne opatrunki, założone po staran- nym, niedzielnym goleniu.

W mieście niedziela zaczyna- ła się później, ale i tutaj wyznaczał ją strój uroczy- sty, msza, lepszy obiad. Zwią- szcza dzieci na własnej skórze

Galicyjskie gadanie

odczuwały świąteczność, broniąc się przed szorowaniem w taki sam sposób, jak czynił to kiedyś Tomek Sawyer. W małych dom- kach Zwierzynca panowały jesz- cze stare obyczaje i często dzie- wczynki prowadzone do kościo- ła (oczywiście do pięknego ko- ściola norbertańskiego przy salwa- tor- skiej petli tramwajowej) w krakowskich strojach. Powiewa- ły pęki wstążek (szczęśliwi po- siadacze sióstr podkradali te wstążki, z których robiło się za- kładki do książek), błyszczały cekiny na czarnych, aksami- tnych gorsecikach, od spojrzenia na spódniczki mogły rozboleć zę- by — czerwone róże na ziele- nym tle...

W lecie niedziela oznaczała długi spacer, często połączony z nabożnym zjadaniem ciastek lub

lodów (mrożona kawa w pry- watnej cukierce przy ulicy Karmelickiej — to było coś, cze- go nie zapomina (śię do końca życia)). W zimie — sankowe i narciarskie szaleństwo w oko- licach Kopca Kościuszki. Przez cały rok — solenny obiad, sku- piający przy stole całą rodzinę i zawsze pachnący rosolem. Wa- kacyjne obiady okupione były przynajmniej jednym kurzym życiem, w mieście często w gar- nku ładował kawał wołowiny. A jeżeli rosł wołow — to i „sztu- kamień”. Potrawa najprostsza i uchodząca za najzdrowszą, ulu- biona przez samego cesarza Franciszka Józefa I, który gust — nie tylko kulinarny — miał prawdziwie galicyjsko-mieszczan- ski...

Im bardziej niedziela chyliła się ku wieczorowi, tym większy w sercu — rano lekkim i rado- snym — budzi się niepokój. Ju- tro znów miała zacząć się szkol- na codzienność. Trzeba było wyjść z oazy, aby przez kolej- nych pięść dni brodzić w nud- nym pszcą tabliczki mnożenia, ortografii i budowy pantofelka...



SZANSA dla CIEBIE !

Sobiesław Zasada Ltd Generalne Przedstawicielstwo Mercedes-Benz AG w Polsce

**S A L O N
SPRZEDAŻY**

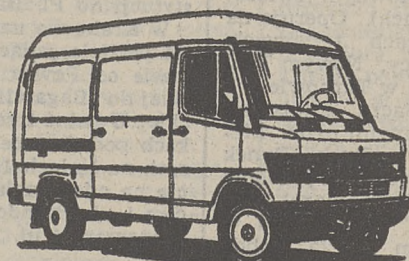
Kraków, ul. Armii Krajowej 17

☎ 36-00-15, 36-13-77, 36-18-56

fax 36-06-92

Godz. otwarcia Pn.-Pt 9⁰⁰-19⁰⁰ Sob. 9⁰⁰14⁰⁰

- ➡ Mercedesy dostawcze nowe, w najmie i leasingu na dotychczasowych warunkach cenowych !!!
- ➡ Bez cla i akcyzy, VAT do odzyskania!
- ➡ Do natychmiastowego odbioru modele: MB100D i 208D; używane





JANUSZ KORWIN-MIKKE

CELNICY

wydające numery „REGONU” itp. Kazano im wykonywać idiotyczne i szkodliwe dla kraju czynności — no, to wykonują. Nawet nie wiedzą, że są one dla kraju szkodliwe! Sądzą, że są pożyteczne, bo od ich działania „przybywa pieniędzy w Skarbie Państwa”. Istotnie. W Skarbie przybywa. W kieszeniach obywateli ubywa wielokrotnie więcej.

Powiedzmy, że mieszkam na granicy słowackiej i mam urządzenie do produkcji gofrów. Na gofrach w Polsce mało się — powiedzmy — zarabia, natomiast Słowacy gofry uwielbiają, więc tam zarobek jest duży. Po drugiej stronie granicy mieszka pan Slivinsky, mający frytkownię. Słowacy wolą gofry od frytek — a my, Polacy, wolimy kartofelki, więc frytki lepiej sprzedawałoby się u nas.

Ku radości Polaków i Słowaków powinniśmy wymienić się tymi urządzeniami, nieprawdaż?

Jeśli jednak któreśkolwiek z państw nadożyło cło przywozowe lub wywozowe na któreśkolwiek z tych urządzeń — to, być może, obywatel z p. Slivinskym dojdziemy do wniosku, że transakcja nam się nie opłaca. Co

jest, oczywiście, stratą dla mnie, dla p. Slivinskogo — ale przede wszystkim dla naszych potencjalnych klientów.

Nie ma ani jednego sensownego powodu, by istniały jakiegokolwiek cła na cokolwiek. Jedynym prawdziwym powodem ich utrzymywania jest pazerność warszawskich (nowojorskich, paryskich itd.) biurokratów, by nadożyć kolejnych podatków od ludności.

Mając w reku radio, telewizję i wychowanych na państwowych (to ważne!) uczelniach, sprzedających lub ogłupionych dziennikarzy, Nowa Klasa potrafiła umówić naiwnym, że cła są dla nich korzystne. Doprowadzili do takiej paranoi, że gospodini kupuje jako i kłnie, że kosztuje już ponad 2000 — a jednocześnie oburza się, że „jacyś spekulanci uwieźli bez cła całe kontenery jaj, od czego Skarb Państwa poniósł 46 miliardów złotych strat!”

Ręce opadają, gdy chce się prostować tysiące argumentów, jakimi zalewają nas Czerwone Pijawki, pragnące chlebać naszą krowicę.

Z prostawie łatwo sobie dać radę. Bardziej subtelny jest ta-

ki: „Istotnie, cła są szkodliwe. Dopóki jednak jakiś przemysł nie jest rozwinięty, to trzeba go chronić. Potem już można cła ochronne zdjąć — ale na razie...”

Na to należy odpowiedzieć podwójnym: (A) (prostym): skoro utrzymywanie cła jest korzystne dla kraju i przemysłu — to po jaką cholere te cła potem znoś? To utrzymujemy cła aż do skończenia świata... (B) (sierpowym): piętnaście bodaj lat temu dwóch młodych ludzi w garażu w Whitehita w Oklahomie skonstruowało komputer „Apple” — który po paru latach wyrósł na potężnego konkurenta IBM-u.

Pytanie brzmi: jaka granica celna chroniła ten garaż przed konkurencją IBM-u, ICL, ICT, itd.? No, jaka? I dlaczego tego komputera nie skonstruowano jakoś w Polsce, gdzie byliśmy przed tą konkurencją chronieni? Albo w Urugwaju, gdzie chroni się do dziś? Albo w Chinach, gdzie miliard ludzi głokuje, jak tu na czymś zarobić?

Prawda jest brutalna: te przemysły rozwijały się szybko, które mniej były chro-

nione przez cła — a najlepiej rozwijały się te, które w ogóle nie były celami chronione. Przypominam, że najbardziej okres rozwoju przemysłu w Europie, to koniec XIX wieku — a między rokiem 1864 (zniesienie cła zbożowych przez Wielką Brytanię) a rokiem 1885 (początek budowy „Kathedersocializmu” przez Bismarcka) nie było w Europie ANI JEDNEGO cła!

Później dopiero poszczególne kraje, pod naciskiem egoistycznych interesów producentów (zarówno właścicieli fabryk, jak i związków zawodowych) zaczęły wprowadzać cła.

Pozostaje pytanie: dlaczego to robiły?

Można na nie odpowiedzieć, że to demokracja — a w demokracji 20 milionów producentów, zgrupowanych w takie niebezpieczne dla gospodarki i państwa organizacje, jak „związki zawodowe” i „konfederacje pracodawców”, ma przewagę nad 40 milionami konsumentów. To, że spośród owych 40 milionów konsumentów połowa to właśnie te same 20 milionów producentów — nie ma znaczenia, dopóki te 20 milionów my-

śli o sobie: „Ja jestem toka-rzem (odlewikiem, elektrykiem, referentem itp.) — i muszę zarabiać jak najwięcej” — a nie: „Jestem konsumentem i wszyscy (włącznie ze mną) powinni zarabiać jak najmniej, bym mógł kupić tanie i dobre towary”.

Władze pod koniec XIX wieku (i na początku XX) mogły albo ludziom wybić to z głowy — albo po prostu nie ustąpić. Ale cła, oprócz „ochrony”, dają jeszcze pieniądze na utrzymanie hatastry biurokratów warszawskich (nowojorskich, londyńskich itd.).

Biurokracja poparła więc producentów przeciwko konsumentom — wychodząc z założenia: niech wali się kraj, bylebyśmy w żłobie mieli petno! A potem już nie można się było wycofać: bariery celne nastawiły państwa wrogo do siebie („walka o rynki zbytu”). Na wojnę potrzebne są pieniądze, a cła dają pieniądze... Podnoszono cła, nastroje wojenne narastały, należało więc zdobywać dalsze pieniądze... Kółko toczyło się ku dwóm nieuchronnym katastrofom.

Obecnie nie ma takiej potrzeby. Ale trucizna, uszczana w umysły, nadal działa. Podnoszenie cła nastawia państwa wrogo do siebie — i kto wie, czy jeszcze przed końcem nie-szczęsnego XX wieku nie doprowadzi do jeszcze jednej wojny światowej...

ZBÓJECKIE PRAWO?

Do redakcji zaprosiliśmy demonstrantów i policjantów. Pałki i kamienie może zastąpić dyskusja...

Codziennie gdzieś w kraju dochodzi do manifestacji. W okresie przedwyborczym publiczne wystąpienia są bardziej nalożone emocjami. 4 czerwca w Warszawie podczas manifestacji centroprawicy interweniowała policja. Były szarpaniny, zniewagi, brutalność i przemoc. Nim te wydarzenia powtórzą się w Krakowie, zaprosiliśmy do dyskusji organizatorów demonstracji, przedstawicieli władzy administracyjnej i policji. Od nich w znacznej mierze zależy przebieg i finał takich publicznych wystąpień.

RED.: — Ustawa o zgromadzeniach gwarantuje każdemu prawo do demonstracji. Jedne są jednak legalne, a inne nielegalne. Komu w tym roku urząd odmówił zgody na organizację demonstracji?

Dyr. JACEK KACZMARCZYK. Wydział Spraw Administracyjnych Urzędu Miasta Krakowa: — Nie było takich przypadków. Zgromadzeń zakazuje się, gdy mogą zagrażać życiu, zdrowiu lub mieniu w znacznym rozmiarach albo gdy ich cel narusza ustawy karne lub ustawę o zgromadzeniach. Decyzja odmowna musi być dostarczona organizatorom co najmniej 24 godziny przed zaplanowanym terminem rozpoczęcia zgromadzenia i służyć od niej odwołanie do wojewody. Dotyczy to tylko tzw. zgromadzeń publicznych tzn. organizowanych na otwartej przestrzeni dostępnej dla nieokreślonych imiennie osób. Organizatorzy — w myśl ustawy „Prawo o zgromadzeniach” — nie występują do urzędu o zezwolenie, a jedynie zawiadamiają o demonstracji, nie później niż na 3 dni przed jej rozpoczęciem. Jeżeli nie zawiadamiają nas albo nie dotrzymują terminu, wówczas zgromadzenie jest nielegalne.

MAREK KURZYNICZ, Federacja Anarchistyczna: — Odnoszę wrażenie, że z ustawą o zgromadzeniach jest jak z cenzurą. Z jednej strony ograniczenia są tak mgliste, że nie sposób nikomu odmówić (chyba żeby organizator miał w planie mordowanie ludzi i jawnie to zapowiadać), a z drugiej strony panowie jako urzędnicy chcecie rościć sobie prawo do ograniczania swobody demonstracji.

J. Kaczmarczyk: — Protestuję... **M. Kurzyniec:** — Ja to rozumiem. Wiadomo, że jako urzędnicy gminy, podobnie jak policjanci — tego systemu, który wam płaci, będziecie bronić. I to jest wasze zbójce prawo. My natomiast nie możemy się godzić, by w jakikolwiek sposób prawo do wyrażania własnych poglądów, przeciwstawiania się polityce państwa, było ograniczane. Przyjęliśmy zasadę niezgłaszania żadnych demonstracji do urzędu.

WITOLD GADOWSKI, Ruch dla Rzeczypospolitej: — Mamy do czynienia z dowolnością interpretacji przepisów ustawy. W Krakowie zgromadzenie 4 czerwca, opozycyjne wobec prezydenta i obecnego rządu, przebiegało spokojnie, bez ekscesów. Powiedziałbym nawet, że wystąpiła pewna doza współpracy ze strony policji i urzędu z organizatorami w celu spokojnego przeprowadzenia demonstracji. W Warszawie natomiast na podstawie tych samych przepisów władze zakazały odbycia na pewnej trasie zgromadzenia i pochodu, co doprowadziło do brutalnej, wręcz chamskiej akcji sił porządkowych, nawiązującej do dyktanda ZOMO.

RED.: — Ustawa mówi, że tylko przedstawiciel gminy ma

prawo rozwiązać zgromadzenie. Nie ma takiego prawa policja. Jeśli więc legalnego zgromadzenia nie rozwiązano, może policja żądać rozejścia się, a następnie interwencji?

J. Kaczmarczyk: — Rzecznik praw obywatelskich, prof. Tadeusz Zieliński zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego o wyjaśnienie tej kwestii. Jeżeli przebieg demonstracji zagraża porządkowi publicznemu, policja nie może biernie czekać na rozwiązanie zgromadzenia. Inną sprawą, która budzi wątpliwości, jest to, że ustawa nie przewiduje sankcji, jeżeli przewodniczący na wezwanie urzędnika nie rozwiąże demonstracji. Dobrze by było, gdyby ta kwestia została definitywnie rozstrzygnięta.

W. Gadowski: — My nie chcemy występować w atmosferze skandalu. Natomiast działania oficjalnych czynników państwowych wielokrotnie do tego doprowadzają.

RYSZARD GITIS, Konfederacja Polski Niepodległej: — Nie solidaryzuję się z RdR, niemniej jako opozycjonista wiedziałem, że któregoś dnia znajdzie się pretekst, żeby im wpiąć w czasie demonstracji. Zarzuciłem nawet ko-

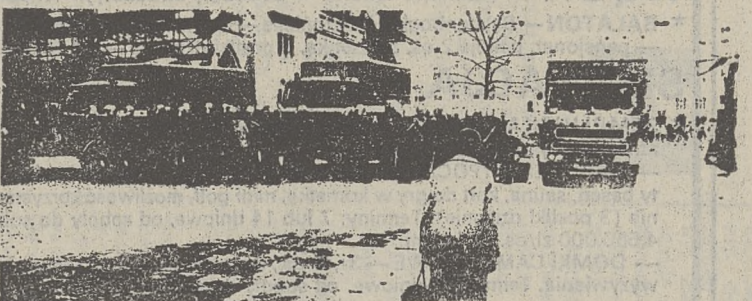
ściści”. Przyszło 150 osób. W momencie zwoływania nigdy nie wiem, ilu ludzi przyjdzie. Z góry wie to św. Piotr i może UOP, który orientuje się w poparcu społecznym dla nas. Na tym spotkaniu zapowiedziałem następne spotkanie z Meczulskim. Nie zawiadomiliśmy nikogo. Przyszło ok. 600—700 osób. I nic się nie stało. Ponieważ występował pewien interes polityczny: nie należało o tym mówić, po cholere robić wrzask, że KPN udało się zrobić wiec na 700 osób.

J. Kaczmarczyk: — „Kto zwołuje zgromadzenie bez zawiadomienia, albo mu przewodniczy, podlega karze aresztu do 2 tygodni lub ograniczenia wolności do dwóch miesięcy lub karze grzywny”. Gdybym dowiedział się drogą urzędową, że KPN zorganizowała nielegalną manifestację, wystąpiłbym o ukaranie do kolegium ds. wykroczeń.

R. Gitis: — Jest kampania wyborcza, a bardzo chętnie dam się zamknąć...

M. Kurzyniec: — Pan Gitis użala się na przepisy, ale aspiruje do władzy. Jak mu się uda, to będzie z tych przepisów korzystał. A wszelką krytykę ze strony tzw. opozycji koncesjonowanej traktuję jako zagrywki moralizatorskie i wyborcze, kierowane do niezadowolonego społeczeństwa.

RED.: — Na jakiej podstawie policja pojawia się podczas demonstracji? Czy istnieje jakiś przepis, który ją do tego zobowiązuje, zwłaszcza jeśli demonstracja jest legalna?



legom z RdR dziesięć i brak przewidywania. Wiadomo było, że jakiś władca gminny znajdzie przepis i powie: „Szlę pod prąd”. Te przepisy są doskonałe dla przemarszu kawkadki cyrkowej, w warunkach pokojowych. Urzędnik zawsze znajdzie jakiś powód, żeby zakazać demonstracji. Jeśli jej elementem będzie palenie zawiadomień wojewody na jakiś temat, będzie to „zagrożenie przeciwpożarowe” i demonstracja się nie odbędzie. W momencie napięć społecznych przepisy nie wytrzymują próby.

W. Gadowski: — Nie chcemy na siłę robić z siebie męczenników na ulicach. Nie jest to naszym celem. Muszę powiedzieć, że w Krakowie współpraca z przedstawicielami policji — niełatwo mi to przechodzi przez usta — była dobra. Bardzo dojrzała postawa policjantów sprawiła, że nie było zadrażnień 4 czerwca. Patrząc na całą Polskę, czujemy się jednak lekko poturbowani.

R. Gitis: — Żadnych zadrażnień z policją nie mieliśmy. Wszystko jest w jak najlepszym stanie. Ale przyznam się do strasznej rzeczy: pewnego razu miałem spotkanie na Placu Centralnym w Nowej Hucie pod hasłem „Emergencj, ren-

Podinsp. S. MIŁOSŁAW GOŁONKA, naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie: — W dobrze pojętym interesie organizatorów jest informowanie policji o zgromadzeniu. Nie tylko możemy, ale jesteśmy także zobowiązani do zabezpieczenia manifestacji. Organizatorzy mogą wystąpić o ochronę policyjną. My oczekujemy na informację z urzędu, że organizator życzy sobie takiego zabezpieczenia. W tym roku odbyło się 12 legalnych zgromadzeń i 3 nielegalne. W Krakowie staramy się, by nasze interwencje nie nosiły znamion brutalności. Ale proszę jedną rzecz zrozumieć: tam, gdzie się drwa rabie, tam wióry leżą. Jeżeli mamy do czynienia z biernym oporem, to brutalności nie było, nie ma i nie będzie.

Nadkomisarz ANDRZEJ CZOP, z-ca naczelnika Wydziału Prewencji KWP: — Żeby była jasność: my nie zajmujemy się rozpracowaniem operacyjnym, czy zbieraniem jakichkolwiek informacji na temat organizacji politycznych. Natomiast jeżeli wiemy, że powstanie zagrożenie, to jesteśmy na wyciągu. Od tego jest prewencja. Panowie mówicie, że prawo jest wykorzystywane przez określoną opcję polityczną. Być

może. Natomiast musimy przyjąć takie założenie, że jeżeli chcemy żyć w państwie o pewnej strukturze prawnej, która służy obywatelom i społeczeństwu, to organy tego państwa muszą respektować ustawy. Jeżeli ustawa wam nie odpowiada, to w końcu reprezentacje poważne siły w parlamencie i możecie ją zmienić. Dopóki nie zostaje zmieniona, musimy działać w oparciu o nią. Oczywiście, że będziemy służyli określonym organom państwowym, których reprezentacja została wyłoniona w drodze demokratycznej. Nie chcemy natomiast przy okazji zgromadzeń stracić „legitymacji społecznej”, poparcia dla działań, które prowadzimy na co dzień. Bo to poparcie jest nam potrzebne.

RED.: — Czy z tego wynika, że policja boi się demonstracji?

A. Czop: — Nie. Chciałem tylko powiedzieć, że staramy się działać jak najbardziej delikatnie i zgodnie z prawem, dostosowując środki do potrzeb.

R. Gitis: — To dlaczego nie ponieśliśmy konsekwencji za wiec w Nowej Hucie?

S. Gołonka: — Mogliśmy o tym nie wiedzieć.

R. Gitis: — Ta sprawa jest „gumowa” z obydwu stron. Jeżeli w Warszawie doszło do interwencji, to musiały tam lecieć ostre rozkazy. Bo policjanci stracili na tym dużo.

M. Kurzyniec: — Przychodzi na wiec urzędnik gminy, któremu wydaje się, że ktoś łży prezydenta. Wzywa do rozwiązania zgromadzenia. Jest to nadużycie. O tym, czy ktoś łży, czy nie, powinien decydować sąd, a nie urzędnik.

J. Kaczmarczyk: Jeśli chodzi o demonstrację organizowaną przez RdR 4.VI w Krakowie to zachodziło podejrzenie, że może dojść do naruszenia porządku publicznego, gdyż mieliśmy informację, że do demonstracji mogą dołączyć skini — prezydent Krakowa oddelegował zatem swoich przedstawicieli oraz zawiadomiliśmy policję, żeby chronić uczestników demonstracji przed ewentualnymi niepożądanymi elementami. Natomiast uzgodniliśmy z policją, że nawet jeśli dojdzie do znieważenia prezydenta RP to nie będziemy interweniować, natomiast po fakcie powiadomimy prokuraturę.

Nadkomisarz TADEUSZ KASZOWSKI, z-ca naczelnika Wydziału Prewencji KWP: — Pan Marek ma taki zwyczaj, że tydzień wcześniej zawiadamia w formie komunikatu o demonstracji. I czy chce, czy nie chce, jesteśmy na niej. Często nie dlatego, że z jego strony istnieje zagrożenie porządku, ale ponieważ mamy informację, że się ze skiniami nie lubią. Skini, jak zobaczą mundurowych, to się wynoszą. Wiedzą, że nie mają szans anarchoistom przetrząpać skóry. Marzy mi się, by kiedyś przed emeryturą pan Marek wystąpił do dyrektora Urzędu Miasta i poprosił o ochronę policyjną. Ale nie nas musi prosić, bo my i tak będziemy.

M. Kurzyniec: — O nasze bezpieczeństwo na demonstracjach niech już się policja nie martwi. (Dokończenie na str. 8)



azyety nie powinny być partyjne, powinny przede wszystkim obiektywnie podawać informacje. Zupełnie inną sytuację mają felietoniści, którzy nie podają do wiadomości publicznej informacji o wydarzeniach, tylko przedstawiają swoje własne, subiektywne poglądy. Felietonista może nawet uważać, że jego działalność powinna polegać na rzetelnym, bezstronnym, obiektywnym podawaniu do publicznej wiadomości jego własnych, stronniczych, subiektywnych poglądów.

Skorzystam z tego przywileju i przedstawiam moje preferencje wyborcze, mając cichą, aczkolwiek niczym nie usprawiedliwioną nadzieję, że znajdzie się kilka osób, które będą ciekawe, jak też ma zamiar głosować felietonista, którego od czasu do czasu czytają lub słuchają. I którego — być może — pamiętają jako tego, który publicznie przewidywał odzyskanie niepodległości i upadek

JACEK FEDOROWICZ

Szczera, goła agitka

komunizmu na długo przed 1989 rokiem. (To zdanie dodałem, żeby się zareklamować jako autorytet. Nie będę ukrywał, że byłoby mi miło, gdyby jeszcze parę osób zagłosowało tak jak ja).

Przedstawiam moje typy wprost, bez owijania w bawełnę i bez różnych takich tam wybiegów, które owszem, mógłbym zastosować — mógłbym na przykład udawać, że piszę felieton o czymś innym i zrecznie wpłacać w tekst informację na kogo głosuję, ale ponieważ obawiam się, że nikogo bym takimi oszustwami nie uwiódł, piszę wprost.

Piszę na kilka tygodni przed wyborami, przed początkiem prawdziwej kampanii wyborczej, tej telewizyjnej, ponieważ kampania nie może zmienić moich sympatii i antypatii ani o milimetr. Polityków oceniam na podstawie ich działalności dotychczasowej, wiedząc, że kampania to tylko teatr, a mnie na teatralne numery nikt nie nabierze. Ja po prostu pamiętam, kto za czym i przeciw czemu głosował w Sejmie przez ostatni rok, kto jakie inicjatywy ustawodawcze zgłaszał, a przeciwko jakim gardłował.

Jestem bezpartyjny, co — nawiasem mówiąc — nie jest żadnym powodem do chwały, nie jestem w żadnej partii, ponieważ nie mam ambicji ani umiejętności politycznych. Ale jako obywateliowi nie jest mi obojętne, kto rządzi. Oświadczam więc uroczystie, że:

Będę głosował na Kongres Liberalno-Demokratyczny. Konkretnie na Jana Krzysztofa Bieleckiego. Ale gdybym głosował w jakimś innym okręgu wyborczym, to też głosowałbym na kandydata Kongresu, jakiegokolwiek by on był. Nawet gdyby kandydaci innych partii byli przystojniejsi i bardziej wygadani.

Tu jeszcze dodam — aby pokazać, że nie jestem zaślepionym fanatyzmem, który nie uznaje żadnych innych partii — że gdyby nie wyemigrował Kongres Liberalno-Demokratyczny, to głosowałbym na Unię Demokratyczną, a gdyby nie było na świecie ani Kongresu, ani Unii, musiałbym głosować na BBWR. Zarówno Unia, jak i pan prezydent również wydają się zwolennikami Polski demokratycznej i kapitalistycznej, czyli po prostu takiej, jak wszystkie bogate kraje zachodnie, ale przynajmniej się do tego nie tak otwarcie jak Kongres, a drogi dojdą proponując dłuższe, czyli bardziej męczące. Dlatego zdecydowanie wybieram liberałów.

Gdyby zły los sprawił, że nie ma ani KLD, ani UD, ani BBWR, zacząłbym się poważnie zastanawiać, czy w ogóle iść na wybory. Po długiej i wyczerpującej walce z sobą samym chyba doszedłbym do wniosku, że wśród ugrupowań, które mi się nie podobają, są jednak pewne różnice, zamknąłbym oczy i z najwyższą niechęcią wybrałbym mniejsze zło: zagłosowałbym na kogoś z tego dziwnego tworu, który u nas nazywa się, nie wiadomo dlaczego, prawica. W głębi duszy liczyłbym na to, że prawica po zwycięstwie sięgnęłaby jednak po bezpartyjnych fachowców od gospodarki, takich jak Janusz Lewandowski czy Jan Krzysztof Bielecki (w wypadku teoretycznego założenia, że KLD nie istnieje, obaj byłiby z pewnością bezpartyjni).

Gdybym nie miał nawet takiej szansy, gdyby została mi tylko lewica, to znaczy PSL, SLD, Unia Pracy, KPN, „Solidarność”, czy nie daj Boże jakaś „Samobrona” — udałbym się na emigrację. Zadna siła nie zmusiłaby mnie do głosowania na kogoś z wyżej wymienionych ugrupowań. Na emigrację wyjechałbym gdzieś niedaleko, do Czech lub na Słowację i zamieszkałbym na jakimś campingu, bo przecież na spektakularną katastrofę pod rządami lewicy nie musiałbym długo czekać.

Przed stuleciem Teatru im. Słowackiego

W lipcu 1992 roku, ogłosiliśmy na łamach „Dziennika Polskiego” konkurs na wspomnienia związane z Teatrem im. Słowackiego, który w październiku 1993 roku obchodził swoje stulecie. Wbrew naszym oczekiwaniom konkurs nie przyniósł obfitych pól. Zawiedli krakowscy teatromani. (Może sprawiła to niesprzyjająca pisańskim refleksjom wakacyjno-urlopową pora...) W efekcie spośród nadesłanych prac zdołaliśmy wybrać zaledwie cztery materiały godne publikacji; wspomnienia te włączone zostają do wydawnictwa, przygotowywanego na stulecie Teatru przy placu Św. Ducha.

Natomiast realizatorzy wspomnianego wydawnictwa otrzymali kilkanaście tekstów od artystów Teatru-jubilat, które to materiały — zabawne i interesujące — z różnych względów (przeważnie nadesłane zbyt późno) nie zmieściły się w rocznikowym tomie. Zebraliśmy je więc razem i w tygodniach poprzedzających teatralny jubileusz drukować będziemy na łamach „Dziennika Polskiego”.

JULIAN JABCZYŃSKI

Mój pierwszy dyrektor

Po powrocie z „uchodźstwa” w roku 1945 zapisałem się do Szkoły Teatralnej przy Teatrze im. J. Słowackiego. W owym czasie nie istniały stypendia dla uczniów szkół aktorskich. Na szczęście jednak udało mi się uzyskać od ZASP-u tak zwane „prawo grania”, w dodatku przyjął mnie do Teatru Słowackiego na mizerny, ale etat. Moim dyrektorem (pierwszym) był pan Karol Frycz.

Nie muszę dodawać, że w owym czasie Teatr im. J. Słowackiego miał w swoim zespole największych aktorów polskich. Każda próba była przeżyciem, lekkiem, czy podobał mi się czy nie. Nieestety, warunki w obcym mi dotychczas mieście miały prawie beznadziejny. Zdobyłem się więc na odwagę i zgłosiłem się w sekretariacie z prośbą o rozmowę z dyrektorem Fryczem.

Już następnego dnia zostałem przyjęty przez wielkiego artystę,

ZYGMUNT KĘSTOWICZ

Przygoda fredrowskiego porucznika

Tuż przed premierą „Dam i huzarów” — moją pierwszą premierą w Teatrze im. Słowackiego, pocałowałem ukradkiem jedną ze scenicznych kotar. „Na szczęście...” I jak tu nie wierzyć w stare aktorskie przesady? Już za kilka dni — przy pełnej widowni — wyszedłem cało z ciężkich tarapatów. Oto zaczynał się sceniczny dialog — Porucznika (to ja) z Zofią (Maria Artykiewicz):

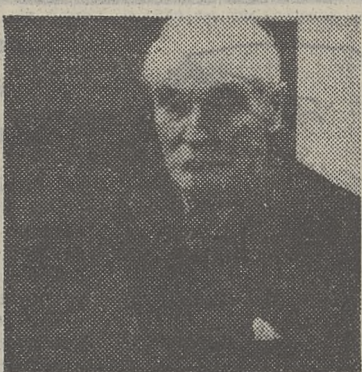
„DAMY I HUZARY” — AKT I, SCENA 15

ZOFIA (po krótkim milczeniu): — „Ach, Edmundzie, Edmundzie! Nic nie będzie z naszej miłości.”

PORUCZNIK (który był się zatrzymał w głębi): — „Skądże ta smutna wróżba? ZOFIA: — Dobrze, żeś nadszedł. Radz czym prędzej... zmiłuj się... Radz, co robić, bo zginiemy oboje.”

I tu, między kwestią Zofii „...radz czym prędzej...” a „zmiłuj się...”, miałem podbiec z głę-

Bardzo przerażony przekroczyłem próg pięknego gabinetu. Pan dyrektor wstał na moje wejście i wskazał mi fotel. Stałem jak wryty i czekałem aż dyrektor zajmie swoje miejsce. Ten wielki pan, widząc moje skrepowanie, powiedział, że będę czuł się jak u siebie, bo jestem jego go-



Ostatni przed wojną i pierwszy po wojnie dyrektor Teatru — Karol Frycz.

ściem. Wzruszony, zapomniałem „języka w gbie” i coś tam dukałem. Wtedy dyrektor Frycz zaczął mi pomagać, wypytując o moje sprawy. Powoli wracałem do równowagi i rozmowa potoczyła się dalej. W pewnym momencie mój pierwszy dyrektor wyjął pięćset złotych i wręcając mi wyjaśnił, że to zaliczka, którą mam zwrócić dyrektorowi administracyjnemu przy zbliżającej się, lub następnej gaj. Zaznaczył równocześnie, że w każdej trudnej chwili służy mi pomocą.

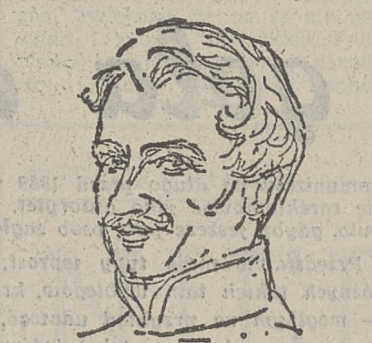
Dopiero gdy wyszedłem z gabinetu i trochę ochłoniłem, przypomniałem sobie, że z powodu tak uprzejmego przyjęcia zapomniałem o najważniejszym celu mojej wizyty — że nie mam gdzie mieszkać...

PS. Gdy w dniu wypłaty poszedłem oddać owe pięćset złotych, dyrektor administracyjny pan Bujański powiedział mi, że pożyczka została anulowana.

bi sceny do zrozpaczonej Zofii i powiedzieć:

PORUCZNIK — Zginiemy, a to dlaczego?...

Chciałem to podbiegnięcie zrobić jak najefektowniej i zadzwoni-



Autor jako Rejmistrz w „Damach i huzarach”
Rys. DANUTA BOGUSZEWSKA

nić przy tym ostrogami... Tu zaczął się dramat. Przy pierwszym kroku ostrogi, owszem, zadzwoniły, ale zakleszczyły się między

sołą tak dokładnie, że drugiego kroku już zrobić nie mogłem... Na szczęście nie upadłem, ale resztę miłosnego dialogu przestaliśmy nieruchomo — Marysia Artykiewicz ze strachu, ja — mocując się bezskutecznie z przekłętymi ostrogami. Oboje byliśmy przekonani, że publiczność łada moment pęknie ze śmiechu i, o dziwo... nie! Stuchaj... I wreszcie koniec aktu I.

PORUCZNIK (całując ją w rękę — oczywiście nic z pocałunku w rękę nie wyszło, bo staliśmy daleko od siebie...) — Miłość i nadzieja niech naszym hasłem będzie.

ZOFIA: — Do zgonu!
Koniec aktu I. Kurtyna!

I dopiero w tym momencie rozplątały się moje ostrogi. Byłem mokry jak szczer. Marysia trzęsły się ręce. A na sali, za kurtyną publiczność biła brawo i... chyba niczego nie zauważyła. Pamiętałem, dzisiejszy jubilat, o tym moim „pocałunku w kotarę”... Inaczej tego wytłumaczyć się nie da.

Zbójceckie prawo?

(Dokończenie ze str. 7)
Bo to jest nasz problem. Z całej tej dyskusji wynoszę jeden wniosek — który mnie nie zaskoczył — że wszystko zależy nie od prawa, tylko od woli urzędnika, policjanta.

W. Gadowski: — 4 czerwca w Krakowie podczas naszej manifestacji przedstawiciel policji zgodził się na to, żeby mundurowi nie występować oficjalnie, stojąc na drodze protestujących. To było bardzo dobre rozwiązanie, bo nie prowokowało agresji. Inaczej stało się w Warszawie, gdzie mundurowi od razu pokazali się w pełnym rynsztunku bojowym. Od dobrej woli przedstawiciela władzy gminnej i policji zależy, czy manifestacja będzie pokojowa, czy nie. W tej sytuacji ja jako obywatel nie mogę się czuć bezpечно.

R. Gitis: — Jeżeli podczas naszej manifestacji pojawiają się panowie w hełmach, to chciałbym mieć świadomość, że będzie wszystko w porządku. Że jeśli zjawi się jakiś pijany oszołom, to policja go usunie i będzie święty spokój. Myślę, że w Krakowie jesteśmy na dobrej drodze do tego.

RED.: — Czy zawsze urząd zawiadamia policję o planowanym zgromadzeniu i wysyła na nie swojego przedstawiciela?

J. Kaczmarski: — Zawsze zawiadamiamy policję, choć to nie wynika z ustawy, tylko z naszego porozumienia z K.W. Policji w Krakowie. Tylko raz w tym roku wysłaliśmy swojego przedstawiciela na wiec. Wtedy, gdy zaistniała obawa zagrożenia bezpieczeństwa.

W. Gadowski: — Jest mi bardzo przykro, że manifestacja odbywająca się pod hasłem „Polsko, czas na zmiany” została uznana za demonstrację antypaństwową i od razu przedsięwzięto środki prewencji. Natomiast na stadionie śląskim pali się polskie flagi i dochodzi do ewidentnych aktów wandalizmu, a policji tam nie widać.

T. Kaszowski: — Byłem na tym meczu. Siły policyjne w Chorzowie na meczu Polska — Anglia były sześć razy mniejsze w stosunku do liczby kibiców.

W. Gadowski: — Jeśli nie podoba mi się pani Suchocka, to mam do tego prawo. I nie chcę być traktowany, jak Józio, któremu nie podoba się „Legia” i ma kieszonkę wypchaną kamieniami. Wydaje się, że w interesie policji leży strzeżenie własnej suwerenności. Żeby nie stała się instrumentem działań politycznych.

T. Kaszowski: — Żadnych na-

cisków na policję krakowską do tej pory nie było.

R. Gitis: — Ale to nasza zasługa, a nie wasza. Świadczy to o tym, że nie ma w Krakowie siły podejmującej hasła, które budziłyby obawy Warszawy. Jeśli z czymś wyskoczysz, to wtedy dostaniecie telefony. Rozmawiamy chyba w ostatnim momencie. Po wyborach demonstracje na pewno się nasila. Rozgoryczenie da znać u tych, którzy nie złapią 5 proc. i nie wejdą do Sejmu. Nie daj Boże zabraniać im i utrudniać organizowanie demonstracji.

Nadkomisarz JÓZEF GAWLIK, rzecznik prasowy KWP: — Podczas demonstracji legalnych czy nielegalnych wyzwalają się emocje. Policja nie może nie brać pod uwagę psychologii tłumu. Staramy się maksymalnie zachować apolityczność. Oczywiście, gorączka przedwyborcza może potoczyć wydarzenia w innym kierunku. Policja krakowska na pewno nie da się wmanewrować w żadne działania polityczne — to mogę w imieniu komendanta wojewódzkiego zadeklarować.

A. Czop: — Prosiłabym jednak o przestrzeżenie ustawy o zgromadzeniach...

Dyskusję opracowali:
EWA KOPCIK
JANUSZ ŚWIŚ

JULIUSZ KYDRYŃSKI

Siła podświadomości

Ktoś, komu zależy na moim dobrym samopoczuciu, na-desta mi z oceanu książek pt. „Potęga twojej podświadomości”. Jest to książka, która w USA rozszalała się już w ponadmilionowym nakładzie, a jej autorem jest dr Joseph Murphy, człowiek obdarzony wielką ilością rozmaitych tytułów naukowych, a poza tym „fellow” Uniwersytetu Indii. Dr Murphy zachęca swą książką od wielu pytań retorycznych. Pyta mianowicie:

„Czy wiesz, dlaczego jeden człowiek jest smutny, a drugi radosny? Czy wiesz, dlaczego ktoś jest wesoły i dobrze mu się powodzi, a ktoś drugi jest ponury i biedny? Dlaczego ktoś jest bojaźliwy i niespokojny, a ktoś inny pełen wiary w życie i pewności siebie? Dlaczego ktoś odnosi sukcesy, a kogoś drugiego spotykają same niepowodzenia? Dlaczego ktoś potrafi wyleczyć się z rzekomo nieuleczalnej choroby, a ktoś inny nie? Dlaczego tak wielu dobrych i przyzwoitych ludzi cierpi na rozmaite męki duszy i ciała, podczas gdy tylu niemoralnych nieponiósł prośperuje doskonale i cieszy się olśniewającym zdrowiem? Czy istnieją jakieś odpowiedzi na te pytania w działaniu twojej świadomości i podświadomości?”

Profesor Murphy twierdzi, że oczywiście istnieją i właśnie po to, żeby ich udzielić, napisał swoją książkę. Przeczytałem ją z niesłabnącym zainteresowaniem. Obiecywa- no nam już przecież wszelakie dobra, których miała nam udzielić „siła spokoju”. Dlaczegoż nie miałbym sposobu, czy nie udzielił mi go siła, a nawet „potęga” podświadomości? Zwalacza że prof. Murphy twierdzi, iż można wyjaśnić te sprawy najzwyklejszym, prostym, codziennym językiem i takiego właśnie języka w swej książce używa. Jest także prze-

nany, że jeśli czytelnik będzie się trzymał jego wskazówek, pozbędzie się niepowodzeń i melancholii, rozwiąże swoje problemy, uzyska spokój myśli, a nawet wyleczy się ze swych ewentualnych chorób, stanie się znowu silny i pełen radości życia.

Prof. Murphy powołuje się przy tym na swój własny przykład. „Z górą czterdziści lat temu — pisze — wyleczyłem się ze złośliwego nowotworu, w terminologii medycznej nazywanego sarkomą, zastosowałem potęgę własnej podświadomości, do której się odwołałem i która uciąć jeszcze mną kieruje i rządzi moim życiem. Metoda, jaką zastosowałem, jest szczegółowo opisana w tej książce i jestem pewien, że potrafi ona pomóc także innym”.

Brzmi to, jak bajdurzenie rozmaitych „cudownych uzdrowicieli”, których dzisiaj i u nas się namnożyło, ale sprawa ucale nie jest taka prosta. Przypominam sobie, jak jeszcze przed laty czytałem sprawozdania poważnych pisarzy, którzy w Indiach zetknęli się naocznie z podobnymi, medycznie stwierdzonymi uzdrowieniami, a nie zapominajmy, że prof. Murphy jest pracownikiem jednego z uniwersytetów indyjskich. Nie będę tutaj, rzecz jasna, relacjonował szczegółowo metod profesora, który napisał przecież o nich całą książkę, wymienię jednak przynajmniej tytuły niektórych jej rozdziałów i dodam, iż rzeczywiście są one pisane językiem zrozumiałym dla każdego.

W tytułach rozdziałów profesor nie stroni od przenośni. A nawet od poetyzowania. Tak więc mówi o „Skarbcu, który każdy nosi w sobie”, o „Cudotwórczej potędze własnej podświadomości”, ale konkretnie, zwłaszcza jeśli idzie o samo leczenie się, wymienia jego najrozsądniejsze metody, poczynając od czasów biblijnych aż do najnowszych możliwości języka i techniki. Tym, którym owe techniki mogą wy-

dawać się zbyt surowe, wyjaśnia, że wymagają nie tyle jakichś skomplikowanych wyřezeń czy ćwiczeń, ile przede wszystkim... wyobraźni. Krótko mówiąc, wyobraźnia potrafi zastąpić siłę woli ewentualnego pacjenta. Wyobraźnia czyni cuda — powiada profesor — i niewątpliwie ma słusność, o czym niektórzy z nas na pewno mogli przekonać się na podstawie własnych doświadczeń. Prof. Murphy wysoko ceni też funkcję snu i opisuje sposoby, jakimi sam potrafił opanować własną bezsenność.

Ponieważ jest to książka pisana przede wszystkim dla Amerykanów, jej autor zajmuję się również sprawami... powodzenia w interesach, dla których także, jak się okazuje, odwoływanie się do swej świadomości może się przydać. Krótko mówiąc, rzecz pt. „Potęga twojej podświadomości” jest po prostu przystępnym napisanym podręcznikiem, zalecającym nam (choć może to brzmieć zbyt poważnie) szczególne „ćwiczenia duchowe”, od których zależeć może nasze codzienne samopoczucie. Niewątpliwie obecne powodzenie tej książki w USA łączy się w jakiś sposób z ogólnym zwróceniem się zapracowanych Amerykanów do — ostatnio reklamowanych także u nas — wszelkich medytacji i tym podobnych sposobów odprężenia się. Przed laty, kiedy mieszkalem w USA dłużej, panował tam istny szal na temat zalecanym wszystkim ćwiczeniom hinduskiej jogi. Okazuje się, że ten szal nie minął, zmieniając tylko nieco metody, pozwalające uniknąć nieraz zbyt forsownych wysiłków fizycznych, które przy jazdzie były konieczne. Prof. Murphy — powtarzam raz jeszcze: praktykujący również w Indiach — prezentuje właśnie owe metody najbardziej współczesne. Mówię szczerze: warto się z nimi zapoznać.

Chętnie też przetłumaczyłbym książkę prof. Murphy'ego, gdyby znalazł się dla niej odpowiedni wydawca.



BIURO PODRÓŻY
Jagiellonia
DZIENNIKA POLSKIEGO

OFERUJE

WŁOCHY (25.09 — 04.10.93)

* IMPREZA OBJAZDOWA: Wiedeń, Wenecja, San Marino, Rzym, Sorento, Pompeje, Capri, Florencja; cena: 6.800.000 (autokar, noclegi, wyżywienie).

WĘGRY (terminy 7 dniowe — od soboty do soboty) — II połowa sierpnia.

* BALATON — Balatonboglár, Balatonlelle — apartamenty — cena — 4.400.000 (apartament). Balatonalmádi — pensjonat, pokoje 2 os. z łazienką, 2 posiłki dziennie — 2.140.000 zł/osoba.

SŁOWACJA

* ZEMPLINSKA ŠIRAVA — ciepłe jezioro w Karpatach — pasmo Vihorlatu, 300 km od Krakowa, winnice, atrakcje turystyczne.

— OSRODEK WYPOCZYNKOWY, pok. 2 os. (możliwość dostawki) z łazienką, balkonem. W obiekcie: kryty basen, sauna, kort do gry w kometkę, mini golf, możliwość korzystania z zabiegów leczniczych, wyżywienie (3 posiłki dziennie). Terminy: 7 lub 14 dniowe, od soboty do soboty. Cena: 2.340.000 zł/os. — 7 dni, 4.550.000 zł/os. — 14 dni.

— DOMKI CAMPINGOWE — 3-, 4-os., dwupokojowe, nad samym jeziorem, wspólny węzeł sanitarny, bez wyżywienia. Terminy: 7-dniowe, od soboty do soboty. Cena: 2 950 000 zł/domek — 7dni.

WCZASY KRAJOWE

MORZE

* JASTARNIA — kwatery prywatne — 130 000 os./dzień (zakwaterowanie); terminy dowolne.

GÓRY

* Zakopane-Krzepitówki. Kościelisko, Krościenko, Polanica Zdrój, Szczyrk.

* Krynica — terminy 7-, 14-dniowe, ośrodek wczasowy, pok. 2-, 3-, 4-os., z łazienkami, wyżywienie, cena: 1.500.000 zł/os. — 7 dni, 1.200.000 zł/os. — 7 dni (dzieci do 7 lat). Specjalne zniżki w terminie 16 — 29.08, cena 1.260.000 — 7 dni, 2.480.000 — 14 dni.

KURSY JĘZYKOWE W LONDYNIE — 4.400.000 zł (kurs 2-tygodniowy) + zakwaterowanie 35 zł/tydzień, dojazd autokarem od 2.300.000 zł lub samolotem od 269 USD.

PRZEJAZDY AUTOKAROWE: Belgia, Francja, Hiszpania, Holandia, Niemcy, Szwajcaria, Wielka Brytania, Włochy

BILETY LOTNICZE, UBEZPIECZENIA TURYSTYCZNE

EUROPA — AZJA — AFRYKA — AMERYKA

atrakcyjna oferta niemieckich biur podróży m.in. NECKERMANN REISEN

(bezpośrednia współpraca)

WŁOCHY, FRANCJA, HISZPANIA i inne kraje Europy — hotele i pensjonaty z wyżywieniem, apartamenty 3 — 8-osobowe bez wyżywienia — dojazd własny

HISZPANIA — Wyspy Kanaryjskie, Majorka, Tunezja, Brazylia, Dominikana, Kostaryka, Meksyk, Malediwy, Indonezja, Seszele, Tajlandia, Wenezuela i inne — przeloty, hotel, wyżywienie, cotygodniowe, całonocne terminy.

Zapraszamy do Biura Podróży Dziennika Polskiego, Kraków, ul. Wiślna 2,

tel. (012) 22-03-45, tel./fax 22-77-93, telex 322795

od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 18.00, w soboty od 8.00 do 14.00. Punkty informacyjne w oddziałach terenowych „Dziennika Polskiego”: ● Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax 256-22 ● Nowy Targ, ul. Tysiąclecia 37, tel./fax 630-72 ● Tarnów, ul. Krakowska 12, tel./fax 21-35-20, 22-31-48 ● Nowy Sącz, Narutowicza 6, tel. 204-49, fax 204-78 ● Bielsko-Biala, ul. 3 Maja 7, tel. 266-55 ● Oświęcim, ul. Prusa 3, tel./fax 308-04.

Opowiada M. dzierżawca szpitalnego prosektorium i właściciel zakładu pogrzebowego: — Na zlecenie klientki pojechałem do szpitala w innym mieście, żeby odebrać zwłoki jej matki. Miałem trumnę, ubranie i wszystko, co trzeba. Pracownik prosektorium na etapie w szpitalu zażądał od nas za wydanie ubranych zwłok 100 tysięcy. Bez rachunku. Oburzony poszedłem do dyrektora. Wydawał się beznadziejny. Nie zapłaciłem. Prosektant wywołał nagie zwłoki z prosektorium i powiedział, żebym je sobie sam ubrał. Tylko w państwowym to jest możliwe. Tam czeka się na lewy grosz i nie szanuje pracy.

Klienci zakładów pogrzebowych nie zawsze są tego samego zdania co ich właściciele. Jeden z nich po śmierci matki postanowił przekazać wszystkie sprawy wynajętej firmie pogrzebowej, która oferowała kompleksowe usługi w zakresie pochówku i przewozu zwłok. Miało to kosztować 9 mln zł. Zgodnie z umową klient dostarczył ubranie zmarłej i powiadomił o miejscu i terminie pogrzebu.

Po nadejściu wyznaczonej daty rodzina zmarłej w komplecie zawiązała się na cmentarzu. Kaplica, w której miała się odbyć msza za duszę nieboszczki, była zamknięta. Jak się później okazało, szczególnie zamknięta była również trumna. Gdy odbito wieko, zobaczono zwłoki niekompletnie ubrane, bez makijażu. Sam pogrzeb miał przebieg groteskowy. Z przygotowanych przez firmę wieńców wypały wszystkie kwiaty, które umocowano na... zapakach. Gdy po „uroczystościach” odnaleziono właściciela firmy, nie czuł się on odpowiedzialny za fuszerkę i zachowywał arogancko. Sprawa wpłynęła do Sądu Konsumenckiego.

Przed jednym z cmentarzy znaleziono trumnę. Sprawa zajęła się policja. Okazało się, że syn nie miał gdzie pochować ojca, dogadał się więc z grabarzami. Ci z rodzinnego grobowca wyciągnęli trumnę z dziadkiem...

Urząd Miejski, wydział handlu. — Chciałbym zarejestrować działalność gospodarczą...

— Jaką?
— Usługi pogrzebowe. Jakie warunki muszę spełnić?

— Musi pan złożyć pisemne zgłoszenie działalności, sprecyzować jej charakter i zakres. Trzeba też wpłacić 300 tysięcy i okazać się dowodem osobistym.

— I to wszystko?

— Wszystko.

— Nie trzeba żadnej koncesji, zezwoleń, zaświadczeń?

— Nie.

Przecież usługi pogrzebowe były domeną przedsiębiorstw komunalnych. Ponieważ zapotrzebowanie było większe, obok firm komunalnych egzystowały nielegalne zakłady prywatne. Nie każdy jednak mógł się zajmować przygotowaniem „ostatniej drogi”. Potrzebna była opinia komitetu PZPR, zaświadczenie o niekaralności i specjalny garaż dla karawanu.

BOGDAN WASZTYL

PO TRUPACH

Dzisiaj poza samochodem (musi być trochę przypominać karawan, bo inaczej nie zostanie zarejestrowany) i dowodem osobistym nie trzeba spełniać żadnych warunków. Do branży weszły nowe firmy. Ponieważ najlepsze miejsca były już zajęte, rozgorzała walka o klienta. W niespełna 200-tysięcznym mieście działa dziś kilkanaście firm pogrzebowych. Pogrzebów jest za mało (ok. 150 miesięcznie) w stosunku do ich mocy przerobowych. O klienta trzeba walczyć. Można to robić, podnosząc jakość usług i oferując konkurencyjne ceny, można też inaczej...

Przy Urzędzie Stanu Cywilnego stoją 3 karawany. Przed bramą przechadzają się „smutni panowie”. Przechadzają się tak, by zawsze być bliżej bramy niż konkurencja. Gdy z USC wychodzi osoba w żałobie, zaczyna się wyścig. Osaczają potencjalnego klienta, wypychają wizytówki, przekrzykują się...

— Kiedyś było jeszcze gorzej — utyskują pracownicy USC — nie mieli żadnych oporów. Parkowali karawany wprost przed wejściem do urzędu. Pan sobie wyobrazi ślubne zdjęcia z karawanami w

cie. Nowożeńcy się skarżyli. Teraz owo panowie mają już na tyle taktu, że w dni ślubów parkują dalej. Ale w powszednie — prawie wjeżdżają do Urzędu.

Niechętnie rozmawiają z dziennikarzem. Jak wszyscy w branży. Jeśli mówią, to anonimowo. I z reguły bez konkretnów. Ktoś słyszał, ktoś widział, mówi się... Ale nikt nikogo za rękę nie zapał. Trudno oddzielić plotkę od rzeczywistości.

W. ma 35 lat, z zawodu jest technikiem ekonomii. W branży od prawie 2 lat. Zaprasza do samochodu. „Nyska” odmalowana na czarno, stara, wysłużona, lecz czysta i lśniąca.

— Proszę się nie dziwić, że tu się tak walczy — mówi. — Konkurencja. Nie zdobędziesz klienta, to i do garnka nie będzie co włożyć. Każdy chce żyć. A rynek trudny. Działający od lat poten-

konuje, ale po chwili dodaje, że nie zawsze. — Choćby ten — wskazuje na faceta w dżinsach — najczęściej wygrywa wyścig. Wpycha wizytówkę, przedstawia kosztorys, pluje na konkurencję. Jeśli nie jest pierwszy, to doskakuje jako drugi. I dość często zdobywa klienta.

— Gdybym chciał czekać na klienta, nigdy bym nie urządził pogrzebu — mówi ten w dżinsach. — Punkt na peryferiach miasta, telefon grzecznościowy. To jest najgorsze miejsce. Ale stoimy tu, bo jesteśmy na samym dole drabiny. Choćbyś był najlepszy, najkulturalniejszy, nie przebijesz się bez pieniędzy, opłat, łapówek, układow. Eldorado jest w szpitalach.

Eldorado miał szpitalni prosektor. Państwowy etat, lewe dodatkowe opłaty przy każdym nieboszczku. I układ z

skarż. Wyeliminowano łapownictwo. Cennik jest do wglądu klienta. Sytuacja klarowna. Dzierżawca płaci koszty eksploatacji prosektorium (prąd, gaz, woda), przewozi zwłoki pomiędzy szpitalami i materiały do utylizacji. Dba też o otoczenie prosektorium. Dodatkowo w formie dobrowolnej wpłaty szpital zyskuje kilkanaście milionów miesięcznie.

S. uważany jest za potentata. Ma zakład pogrzebowy i dzierżawi dwa szpitalne prosektoria.

— Wiem, wiem, co o mnie mówią — uprzedza — że przepłaciłem, że dałem w łapę, że opłacam kierowców karettek i administrację szpitala, eliminuję konkurencję. Wygrałem przetargi na dzierżawę, bo zaoferowałem najlepsze warunki, a moje nazwisko jest gwarancją jakości usług i kultury. Na opinie o nas najgorszy wpływ ma nowa konkuren-

prosektorium wszystko gra — chłodnia chłodzi, mary nie są przepełnione czystością aż razi. A znam firmę, w której ubiera się nieboszczków na ziemi. Książkę mógłbym napisać o niedoróbkach — o pijanych grabarzach, aroganckich prosektantach, karawanach psujących się w drodze na cmentarz... Ale po co? My fachowością i jakością „wynieśmy” nuworzyszy. Klient powinien wiedzieć, że może wymagać i egzekwować, co mu się należy. Kolega kupił ostatnio nowoczesnego „forda” z chłodnią. Teraz zmarłego przenosi z łodówki do łodówki. A inni wolą jeździć rozlatującymi się „nyskami”.

Dyrektor „Zieleni Miejskiej”, której podlega Komunalny Zakład Usług Pogrzebowych, wie, że w mieście toczy się wojna firm pogrzebowych, ale nie chce się do niej włączyć. Ani słowem, ani czynem.

— Obsługujemy niecałe 30 procent wszystkich pogrzebów, mamy doświadczenie sprawdzoną załogę i oferujemy najniższe ceny. Zabiegamy o klienta, ogłaszając się w prasie, radiu, na tablicach w mieście. Pewnych granic nie przekroczymy nigdy — mówi.

Dyrektor nie chce wystawiać cenzurek prywatnym firmom, bo nikogo za rękę nie zapał. Tylko słyszał. — To świat plotek, sensacyjnych historyjek i pomówień — dodaje. Zdaniem dyrektora walka o klienta, w której niektórzy nie przebijają w środkach, bierze się z tego, że w branży panuje zbyt duży tłok. I zbyt łatwo się do niej dostać. Dyrektor słyszał o ludziach z przeszłością kryminalną, którzy założyli zakład pogrzebowy. Widzi potrzebę kontroli tej branży, administracyjnego eliminowania nieuczciwych i nierzetelnych.

— Człowiek, który chce prowadzić zakład pogrzebowy, powinien być kulturalny i nieskazitelnie uczciwy — dodaje dyrektor.

Również przedsiębiorcy prywatni, którzy dobrze osadzili się na rynku, uważają, że wolny rynek usług pogrzebowych ma pewne granice — godności których przekraczać nie można. Tak dalej być nie może, bo zapanuje zupełna dzicz. Jeśli nie wprowadzi się koncesji, jak na taksówkę, to dojdzie do tego, że nowa konkurencja będzie przebiegać opony w karawanach szpiegując karetki pogotowia, rozszarpywać nieboszczka, dobijać ciężko chorych — prorokują.



taci są nie do ruszenia. Mają układy, nazwiska, punkty w dobrych miejscach oraz pieniądze na inwestycje i kupowania naganiaczy. A my musimy się wciskać.

W. stara się „wcisnąć” dyskretnie. Zwraca uwagę na takt. Ma dwa garnitury (granatowy i szary) i swój sposób na klienta. Nigdy go nie zasypuje lawiną słów i cen. Klania się, okazuje współczucie, przedstawia firmę, wręcza wizytówkę. To wszystko.

— Na styku życia i śmierci najważniejsza jest kultura — prze-

zakładami pogrzebowymi. Ci przedsiębiorcy, którzy nie opłacali prosektorów, próbowali skusić sanitariuszy i lekarzy. Czasem sami wchodziłi na oddział, czasem — podobno — wręczali wizytówki jeszcze żyjącym, ciężko chorym pacjentom. Przekraczali granicę nadziei, która wyznacza leczenie.

Dyrektorzy niektórych szpitali przerwali ten łańcuch, oddając prosektoria w dzierżawę. — Z prywatnego same pożytki — opowiada jeden z nich — wzrosła jakość usług, prawie nie ma

cja. Ludzie przyszli surowi, nieprzygotowani, myśląc, że właśnie tutaj leży i czeka na nich łatwy pieniądź. A to nie jest łatwy pieniądź. Tu potrzebna jest praktyka, umiejętności, takt. Tego zawodu trzeba się uczyć. My nie puszczamy w miasto plotek, nie szkalujemy konkurencji. O klienta walczymy ceną, jakością i zakresem usług.

S. uważa, że wolny rynek w usługach pogrzebowych, łamanie państwowego monopolu wszystkim wychodzi na dobre. Najbardziej klientowi. Jeszcze parę lat temu regułą były „siernieźne, średniowieczne” pogrzeby. Dziś można przebiegać nie tylko w rodzajem trumien i nagrobków. Można zlecić firmie załatwienie wszystkich formalności wstępnie zabalsamować zwłoki... „Pogrzebowonicy” z nazwiskami nie mogą sobie pozwolić na wpadkę, fuzyję. Zła opinia rozchodzi się szybko, a dobre imię zakładu ma cenę niewymierną.

Firmy z tradycją mają zbyt wiele do stracenia — mówi S. w imieniu wszystkich, którzy są w branży od lat. — Ja nie szukam klienta a jednak on do mnie trafia. Dlaczego? Bo szanuję jego ból i siebie. U mnie w

CARO

już w sprzedaży



W NOWYM, TWARDYM OPAKOWANIU

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO W KRAKOWIE Aleja Jana Pawła II 196,
30-969 KRAKÓW, tel.: (12) 44 73 33, fax: (12) 44 53 19



UWAGI! KLIENT DOMU HANDLOWEGO JUBILAT



do 31 sierpnia 1993 trwa:

WIELKI KONKURS z NAGRODAMI
Kupując TOWARY NA STOISKACH PRZEMYSŁOWYCH za KWOTĘ powyżej 300 000 zł
każdy Klient otrzymuje kupon biorący udział w losowaniu atrakcyjnych nagród!!! Losowanie we wrześniu.

Zapraszamy i życzymy wygranych.

m-77

SUPER KOMFORT

Kraków, ul. Wielopole 28
przy wiadukcie

WYPOSAŻENIE MIESZKAŃ

Polecamy:

TAPETY
15%
bonifikaty

KOIVALIŃSKA

N. Huta Os. Wandy 30
róg Klasztornej

WYPOSAŻENIE MIESZKAŃ

FIRMA POLIGRAFICZNA

poszukuje kandydata
na stanowisko
KIEROWNIKA
DRUKARNI OFFSETOWEJ.

Od kandydatów oczekujemy

- doświadczenia zawodowego
- inicjatywy

W zamian oferujemy

- samodzielność w działaniu
- atrakcyjne warunki płacowe

Zgłoszenia prosimy kierować
do Biura Ogłoszeń Kraków,
ul. Wiślna 2, oferta nr 1075.

ŻALUZJE PIONOWE

SPRZEDAŻ — MONTAŻ
CENY — TERMINY KONKURENCYJNE
TEL./FAX 21 65 51 — 67 34 61

BUDOWY, REMONTY

fachowo, solidnie
33-84-81 1000/1001

BETON

transport + pompa
ul. Powstańców 50

11-16-96

JG-96/F/VII

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ I NA RATY

service



AUTORYZACJA CARO, POLONEZ TRUCK
przeglądy, naprawy, remonty gwarancyjne
i pogwarancyjne, przeglądy rejestracyjne

STANISŁAW GRZYBEK

30-716 Kraków
ul. Przewóz 34 a
tel. 55-40-04

**AUTO
SERVICE**

ZAKŁAD czynny codziennie
w godz. 8-17
w sob. 8-15.

C-2774

ATRAKCYJNIE POŁOŻONY

ZAKŁAD PRODUKCYJNO- HANDLOWY

w Krakowie

pow. działki 0,8 ha

z pełną infrastrukturą i ogrodzeniem

budynki: administracyjne, magazynowe,
produkcyjne, usługowe

łączna powierzchnia 2460 m² (5 km od centrum)

SPRZEDAM

Oferty 1104, Kraków, ul. Wiślna 2.

LOKAL UŻYTKOWY

* 240 m² * własnościowy * spółdzielczy
* na działalność gospodarczą
(centrum Krakowa) * w plombie
SPRZEDAM

Oferty 1105, Kraków, ul. Wiślna 2.

„Parkiet-Pol”

renomowany sklep
poleca
wysokiej jakości

PARKIETY, MOZAIKI

z każdego rodzaju drewna już
od 130.000 zł/m²

WYKONUJEMY USŁUGI

Kraków, ul. Topolowa 33
pon.-piątek 9⁰⁰ — 18⁰⁰
sobota 9⁰⁰ — 14⁰⁰
Zapraszamy.

js-28969

WCZASY

w Muszynie
w m-cu wrześniu

oferuje

„CHEMIX”

Kraków, Rynek Gł. 30,
p. 48, tel. 22 65 92
Cena osobodnia
110.000,— zł.

js-1907a



Oddział w Krakowie
ul. Wielopole 17
tel. 22-25-50, 22-74-44
Wyjątkowo korzystne

LOKATY ZŁOTOWO-DEWIZOWE

Wpłaty dokonywane są w złotych i przeliczane stosownie
do średniego kursu USD i DEM.

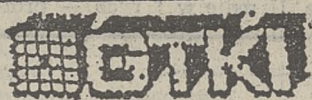
Oprocentowanie roczne w wysokości:

7% dla lokat 6-miesięcznych 9% dla lokat 24-miesięcznych
8% dla lokat 12-miesięcznych 10% dla lokat 36-miesięcznych

Minimalna wpłata to równowartość 100 USD lub 200 DEM.
Co miesiąc atrakcyjne nagrody i samochód.

990

UCHRON TWOJE ZŁOTÓWKI PRZED INFLACJĄ!



KAPITAŁOWO-INWESTYCYJNY S.A.

ODDZIAŁ W KRAKOWIE

z siedzibą przy ul. Lublańskiej 34
(budynek „BUDOSTAL-2”),
tel. 12-29-88, fax 16-22-25

Filia w Nowym Sączu

przy ul. Jagiellońskiej 29, tel. (0-18) 234-11

FINANSUJE — z powierzonych przez osoby
fizyczne i prawne środków kapitałowych własne
oraz wspólne przedsięwzięcia gospodarcze

PRZYJMUJE — do obrotu środki
kapitałowe, od których wypłaca zysk w/g rocznej
stopy procentowej:

- za okres 3 miesięcy — 34%
- za okres 6 miesięcy — 44%
- za okres 9 miesięcy — 51%
- za okres 12 miesięcy — 58%

Zysk naliczany jest i wypłacany po okresie Umowy.

ZAWIERA — umowy imienne lub na
okaziciela.

ZAPEWNI — PEŁNĄ DYSKRECJĘ I
BEZPIECZEŃSTWO POWIERZONEGO KAPITAŁU.
Nad bezpieczeństwem i zapewnieniem wysokiej
efektywności powierzonych nam środków
kapitałowych czuwa RADA TRUSTU złożona z
osób, które powierzyły nam swoje kapitały.

ZAPRASZAMY
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
W GODZ. 9.00-17.00

g-1009

Centrum Krakowa!

1,2 ha!

● Superatrakcyjna lokalizacja
pod zabudowę dla celów
usług i handlu (w tym hotel)!

Wskazania lokalizacyjne
oraz kompletną
dokumentację,
kompletne uzbrojenie
terenu (wszystkie media)

SPRZEDAM

Oferty 1106, Kraków, ul. Wiślna 2.

„SPOŁEM”

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
w Nowym Sączu

sprzeda: samochody STAR — 4 szt.
samochody ŻUK — 2 szt.
samochód Nysa — 1 szt.

Blizszych informacji udziela Dział Transportu „SPOŁEM” Powszech-
nej Spółdzielni Spożywców, ul. Sienkiewicza 63, tel. 213-96. Ta 10/93

Komenda Hufca 17 — 8,
w Krakowie, ul. Wadowicka 10,
pokój 310, III p., tel. 66-25-22 wew. 272

PRZYJMIE MŁODZIEŻ
w wieku 15,5 — 18 lat

**DO PRZYGOTOWANIA
ZAWODOWEGO**

- murarza-tylnika
- posadzkarza-lastrykarza
- technologa robót wykończeniowych.

K-873

Prywatna Szkoła Podstawowa
Kraków-Sródmieście, ul. Grzegorzewska 24A

ogłasza

ZAPISY UCZNIÓW NA ROK SZKOLNY 1993/94, DO KLAS I — V

Szkola zapewnia: ● opiekę odpowiednio dobranej kadry nauczycieli-pedagogów,
reprezentujących wysoki poziom fachowości i kultury osobistej oraz konsultacje
lekarską i psychologiczną ● program autorski, mający na celu wszechstronny
rozwoj dziecka i umożliwienie mu zdobywania wiedzy praktycznej poprzez zajęcia
o profilu artystycznym (zajęcia plastyczne-muzyczne-teatralne, dziennikarskie,
literacko-poetyckie, eurytmia), sportowym (gimnastyka, korektywa, pływanie,
tenis, narciarstwo, żeglarsko), językowym (angielski, francuski) ● współpracę
z rodzicami.
Informacje szczegółowe: tel. 21-63-28, codziennie w godz. 8 — 10.00.

1094



Worcella 11 tel. 21-37-67

22-39-30

Librowszczyzna 3, tel. 21-76-66

SŁOWACJA — ORAWSKA PRIEHRADA

11-dniowe wczasy, hotel nad jeziorem, pełne wyżywienie, autokar —
2.354.000, (zniżki dla dzieci)
termin 20.08-30.08.

WŁOCHY — ALBA ADRIATICA

kurort nad Adriatykiem
30.08-9.09. — luksusowe apartamenty, szeroka piaszczysta plaża, autokar
— 4.173.000,-

WŁOCHY — WYCIECZKI OBJAZDOWE

WIEDEŃ-SAN MARINO-ALBA ADRIATICA-LORETTO-ASYŻ-MONTE
CASSINO-POMPEJE-WEZUVIUSZ-SORENTO-CAPRI-WENECJA
30.08.-09.09. — 4.494.000,-
20.09.-30.09. — 4.173.000,-

BILETY AUTOBUSOWE DO WSZYSTKICH MIAST EUROPY

Bilety lotnicze, ubezpieczenia, rezerwacja hoteli w całej Europie

WYNAJEM AUTOBUSÓW Z KONCESJAMI.

Zapraszamy poniedziałek-piątek w godz. 8-20
sobota-niedziela w godz. 8-15.

Drukarnia Wydawnicza
ul. Wadowicka 8, 30-415 Kraków

ogłasza pisemny, ofertowy przetarg
na wykonanie w miesiącu listopadzie 1993 r.
dezynsekcji całego obiektu drukarni.

Łączna powierzchnia do wykonania dezynsekcji około 20 000 m².
Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Drukarni Wydawniczej w 14 dniu
po ukazaniu się ogłoszenia.

Zastrzegamy sobie prawo do wycofania z przetargu oraz unieważ-
nienia przetargu bez podania przyczyn.

Informacji udziela Dział Administracyjno-Gospodarczy, tel. 66-15-22
wew. 220 w godz. 8⁰⁰ — 15⁰⁰.

k-813



CITROËN

FH "INTER-BOHEST" s.c.

Kraków
ul. Kawior 3
36-28-11

Zakład Ochrony Mienia
(koncesja MSW)

poleca swoje usługi w zakresie:

- ochrony obiektów,
- ochrony parkingów
strzeżonych.

Kraków, tel. 55-16-00 w. 470.
Najtaniej w Krakowie!

1069

Bank BPH

przedstawia
Państwu
swoją
najnowszą
ofertę

**Czeki
Podróżnicze
American
Express
Travellers
Cheques**



Wybierz się w świat bez gotówki!

Dlaczego warto posługiwać się czekami American Express?

- * są one najpewniejszym sposobem przewożenia pieniędzy w podróży - zagubione lub skradzione czeki będą bezpłatnie zrefundowane w ciągu 24 godzin
- * można je zrealizować w jakimkolwiek banku we wszystkich krajach
- * można nimi regulować rachunki za towary i usługi, są bowiem akceptowane przez miliony sklepów, restauracji i hoteli całego świata

Sprzedaj czeków i informacja
VI/O Kraków, Rynek Główny 47
tel. (12) 222 066, 221 624, 223 187
VI/O Kraków, Filia Nr 2 ul. Grodzka 44
tel. (12) 214 340, 213 411, 213 568

Bank BPH

Bank Przemysłowo-Handlowy S.A.



Acorn Mona Travel
regularna
brytyjska linia autokarowa

LONDYN

i inne m. W. Brytanii
przejazdy w soboty przez cały
rok, również wtorki do 10.X.93
Oferuje również:

WYCIECZKI

London — 7 dni przez cały rok
London — po angielsku 7 dni
Biuro: Kraków, Miodowa 6
czynne pon.-czw. 11-16,
piątek 11-14.
Inf. tel. 47-09-31
66-12-15

g-807

CUKIER
34 11 33

ul. Składowa 24

g-887

**CENTRUM
KOPIOWANIA**

- * formaty do A0
- * wysoka jakość
- * duże nakłady

RANK XEROX

KSERKOP - Kraków
Mazowiecka 60
33 39 24



WAŻNE DO
31.08
1993

REKLAMÓWKA
HDPE 22x28cm

bez zakładki

49,- zł.

REKLAMÓWKA
HDPE 23x44cm

z zawiązanymi uszami

55,- zł.

* cena netto przy zakupie 1 kartonu w magazynie

Aleja Pokoju 81 tel./fax 48 27 43
tel. 48 30 22 wew. 29, 39 31-554 KRAKÓW

SPECJALISTYCZNE CENTRUM
DIAGNOSTYCZNO ZABIEGOWE

MEDICINA

KRAKÓW, al. Pokoju 3, (wejście od ul. Rogozińskiego 12),
tel. 12-24-59, 12-68-20.

BADANIA

- Badania rentgenowskie • Operacje i zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, kaszaki, naczyniaki, tłuszczaki, niezstąpione jądra, wodniaki jądra, hemoroidy, usuwanie paznokci itp.) • Usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym i miejscowym
- Gabinet leczenia zęza i niedowidzenia • Testy alergiczne • Gabinet endoskopii (GASTROSKOPIA, KOLONOSKOPIA, REKTOSKOPIA)
- Chirurgia plastyczna • Zabiegi okulistyczne — gradówki itp. • USG (głowa, sutki, brzuch, tarczycę, ciąża, prostata i inne) • Badanie krwi — analiza • Badania hormonalne (T3, T4, TSH, prolaktyna i inne) • Sondy żołądkowe • Akupunktura, akupresura • testy ciążowe • badania dla kierowców • zabiegi okulistyczne.

KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE

- DLA DOROSŁYCH I DZIECI • chirurg • chirurg plastyk • ortopeda • naczyniowiec • urolog • gastrolog • proktolog (choroby odbytu) • kardiolog • endokrynolog (leczenie tarczycy, cukrzycy i otyłości) • alergolog • okulista • dermatolog • neurolog • laryngolog • onkolog • ginekolog-położnik (cytologia) • psychiatra • psycholog • reumatolog • pediatra • neuropsychiatra i neurolog dziecięcy • nefrolog • logopeda.

Specjaliści krakowskich klinik zapraszają

REJESTRACJA TELEFONICZNA
12-24-59, 8⁰⁰ — 20⁰⁰

FLIZY
HURTOWNIA ul. Wodna 2
przecznica z ulicą Wielickiej

Biuro Turystyki „JAWORZYNA” oferuje:

WCZASY KRAJOWE — SIERPIEŃ, WRZESIEŃ

- BORKÓW k./Kielc (hotel, zalew, jazda konna) 175.000 zł/osobodzień
- JAROSŁAWIEC nad morzem (osr. wypoczynkowy 150 m od plaży) 175.000 zł/osobodzień
- WYSOWA k./Gorlic (miejscowość uzdrowiskowa, hotel, basen) 160.000 zł/osobodzień
- ZWARDÓŃ k./Zywca (pensjonat w górach) 135.000 zł/osobodzień
- BIAŁY DUNAJEC k./Zakopanego (pensjonat w górach) 125.000 zł/osobodzień

WCZASY NAD MORZEM EGEJSKIM W TURCJI

21.08-6.09 28.08-13.09 4.09-20.09
14 dni pobytu, transport, cena 3.750.000 zł

**UWAGA! OSTATNIE 10 DNI WAKACJI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
W BORKOWIE K./KIELC Z JAZDĄ KONNĄ 21-30.08 cena 1.600.000 zł**

ZAPRASZAMY: pn-pt 10⁰⁰-18⁰⁰, sobota 10⁰⁰-15⁰⁰
Kraków, ul. Kalwaryjska 16, tel. 56-52-14, 56-27-55

**Do każdego
zakątka Europy...**

Niemcy, Francja, Włochy, Benelux, Szwajcaria,
Austria, Wlk. Brytania, Skandynawia

Kraków



dodatkowa informacja i sprzedaż Warszawa, Dw. Centralny
kasy międzynarodowe boks 12 antresola
tel. (022) 24 44 14, 24 44 15

“AMIGO-TOURIST”
ul. Kamelicka 6
☎ (012) 222-500, 217-374

BTH “DREAM”
ul. Lubicz 5
☎ (012) 212-424, 222-357

EUROLINE
ul. Prażmowski 68
☎ (012) 11-05-12

“BP GLOBUS”
43-200 Pszczyna
ul. Kopernika 26
☎ (0378) 39-60

“INTERNATIONAL-STAN”
ul. Grodzka 26
☎ (012) 220-900, 555-671
fax (012) 22-64-83

“TESSPOL”
ul. Batorego 2
☎ (012) 34-28-77, 33-55-50

PRACA ZA GRANICĄ

Dynamicznie rozwijająca się firma, proponuje oferty pracy za granicą dla kobiet i mężczyzn, w:

- Wlk. Brytanii — praca na farmach (oferty dla młodzieży w wieku 18 — 30 lat);
- Francji — zrywanie winogron;
- Danii, Holandii — prace w ogrodnictwie;
- Szwecji — praca w szpitalach, hotelach oraz przy sprzątnięciu miast;
- Włoszech, Szwajcarii, Austrii — kelnerki, kelnerzy.

Wysyłamy również wykaz polskich firm upoważnionych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej do kierowania obywateli polskich do pracy za granicą u pracodawców zagranicznych oraz UWAGA — wykaz polskich firm budowlanych (poszukujących pracowników zarówno niewykwalifikowanych jak i techników i inżynierów budowlanych) zatrudniających w Niemczech (praca na kontraktach).

Wyczerpujące informacje wraz z niezbędnymi formularzami i drukami zgłoszeniowymi otrzymasz pisząc pod adresem: BIURO CONSULTINGOWE, REKLAMOWO-WYDAWNICZE, 64-920 Piła 1, ul. W. Polskiego, box 363. 1034

ZAKŁADY POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWA USŁUG KOMUNALNYCH
W KRAKOWIE SP. Z O.O.
31-241 KRAKÓW, UL. REDUTY 1, TEL. 11 47 61

POLECAJĄ

- ORGANIZOWANIE POGRZEBÓW WYZNANIOWYCH I ŚWIECKICH NA CMENTARZACH PARAFIALNYCH I KOMUNALNYCH.
- FACHOWE PORADY.
- SPRZEDAŻ TRUMIEN, KRZYŻY, TABLICZEK I INNYCH AKCESORIÓW POGRZEBOWYCH.
- PRZEWÓZ ZWŁOK — NA TERENIE CAŁEGO KRAJU.
- KONDUKTY POGRZEBOWE
- OBSŁUGA POGRZEBÓW PRZEZ ŻAŁOBNIKÓW NA CMENTARZACH PARAFIALNYCH I KOMUNALNYCH
- KLEPSYDRY, NEKROLOGI W PRASIE.
- USŁUGI KAMIENIARSKIE DO POGRZEBÓW.
- OTWARCIE I ZAMKNIĘCIE GROBOWCÓW.
- ROZBIÓRKA I MONTAŻ NAGROBKÓW.
- PORZĄDKOWANIE GROBÓW I GROBOWCÓW.

Informacja

Zakład Pogrzebowy przy ul. Rakowickiej 41



1. UL. RAKOWICKA 41
TEL. 11 47 76 (7⁰⁰-16⁰⁰)
PRZY CMENTARZU RAKOWICKIM
2. UL. WAPIENNA
TEL. 56 55 11 (7³⁰-15³⁰)
NA TERENIE CMENTARZA
PODGÓRSKIEGO
3. UL. REDUTY 1
TEL. 11 35 26 (7⁰⁰-16⁰⁰)
OBOK CMENTARZA PRADNIK
CZERWONY (BATOWICE)
4. GREBAŁÓW
TEL. 44 31 61 (7³⁰-15³⁰)
NA TERENIE CMENTARZA
DYŻUR. CAŁODOBOWY
PRZEWÓZ Z MIESZKAN
TEL. 11 45 02; 04



Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Krakowie Spółka z o.o. uprzejmie informuje społeczeństwo m. Krakowa, że wprowadzony na cmentarz Rakowicki nowy wózek typu „MELEX” do obsługi pogrzebów nie zwiększa dotychczasowej ceny obsługi pogrzebu. Ponadto informujemy, że wszelkie nowości (ubory, autokarawany) wprowadzane przez Zakłady Pogrzebowe naszego przedsiębiorstwa nie zwiększają kosztów pogrzebów, a wyłącznie wpływają na podniesienie jakości usług.

MARMURY

wyroby na zamówienie:

- parapety
- schody
- blaty i inne

PPU „SKOFI”

Kraków, ul. Cystersów 26
(na terenie przedsiębiorstwa),

tel. 11-81-05 wew. 8
12-42-07

ZAPRASZAMY!

1068

**WILGOTNE
DOMY**

Izoluj sam swój dom oryginalnym
niemieckim środkiem „ISOLIT”!

- Izolacja pozioma bez kucla i odkopywania fundamentów.
- Osuszanie ścian — proste i Srodek rozpuścić w wodzie, 2 x pomalować ścianę i gotowe.
- Gwarancja trwałości i pewnej izolacji tak długo, jak istnieje budowa.
- Znikają: grzyb, wilgoć i ścieczki na wszystkich budowlach. Prospekt i cennik bezpłatne.

PRZEDSTAWICIELSTWO
NIEMIECKIEJ FIRMY
„ISOLIT” w Polsce!!!

83-200 Starogard Gdański,
os. Kopernika 15/13,
tel./fax (069) 242-19.

K-914

**NAJWIĘKSZA
W KRAKOWIE!
W NOWEJ SIEDZIBIE**

ARTYKUŁY:
➔ SZKOLNE
➔ BIUROWE
➔ ZABAWKI

➔ ASTRA PRZEMYSŁ
➔ PRUSZKÓW
➔ WZWP WROCŁAW
➔ KLUCZE
➔ ZENITH — CZĘSTOCHOWA

CENY FABRYCZNE!

(rabaty do 4%, ponad 3.000 artykułów).

KRAKÓW, UL. ZABŁOCIE 22,
TEL./FAX (0-12) 56-56-98, 56-38-52 w. 12.

D-206/F

KRONIKA KRAKOWSKA

Być może wkrótce Stary Kleparz zostanie zamknięty na kilka tygodni

Plac otwarty do środka



Fot. Jadwiga Rubiś

Na Starym Kleparzu mają stanąć 44 kioski (o powierzchni 4 na 5 metrów każdy) oraz 29 straganów. W sumie pod dachem lub parasolem znajdzie się blisko półtora tysiąca metrów kwadratowych tego targowiska — tak przewidują przygotowywane plany przebudowy. Obok Nowego, o czym pisaliśmy przed tygodniem, także Stary Kleparz ma radykalnie zmienić oblicze.

„Plac ma być otwarty do środka, nie będzie żadnych łód na zewnątrz; obramowanie stanowić mają kioski otwierane wewnątrz do wnętrza targowiska, a nie na zewnątrz jak to jest obecnie” — powiedziano nam w Spółce Stary Kleparz, która dzierżawi plac. Stragany mają być w lecie otwarte, a w zimie zakładane będą szyby — tak by można bez przeszkód handlować. Jest 73 współników Spółki „Stary Kle-

parz” i wszyscy mają — w planach — stałe punkty choć nie zawsze tam gdzie stoja obecnie. Nie będzie np. kiosków od strony ulicy Paderewskiego w tym rejonie gdzie jest stacja trafo

Dotychczas zgromadzono już ponad 2 mld złotych które mają być przeznaczone na remont placu, a w ostatnich dniach prowadzono kolejną zbiórke wśród kupców. W sumie jednak szacuje się, że na wszystko — łącznie z infrastrukturą potrzeba ponad 10 miliardów.

Na pierwszy ogień ma iść kanalizacja gdyż obecnie jej nie ma — co widać po każdym deszczu. Do wszystkich stoisk będzie doprowadzona woda elektryczność (obecna orowizorczna instalacja robiona była z myśla o 25 punktach, a jest ich już ponad trzy razy więcej). Nie zde-

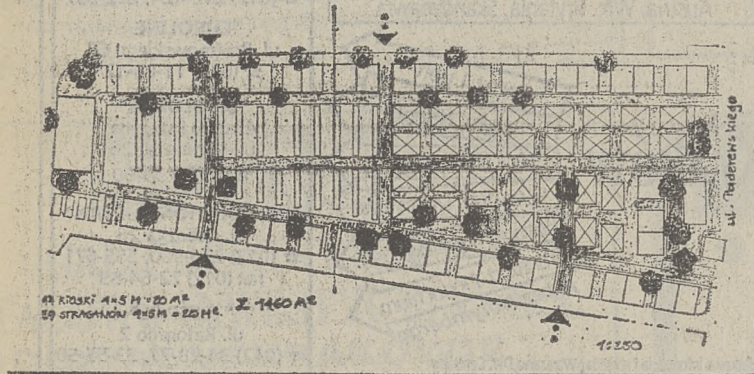
cydowano jeszcze czy cały plac zostanie od razu zamknięty, czy też etapami. Jeśli to ostatnie oznaczałoby zwiększenie kosztów całego przedsięwzięcia, całe targowisko zostanie wyłączone z użytku — o czym rozmawiano już z kupcami.

Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie to być może roboty ruszą we wrześniu, przy czym „zyczeniem współników” jest by plac wznowił działalność z początkiem grudnia (w części z gotowymi kioskami) by nie stracił okresu przedświątecznego, a co za tym idzie dochodów, z których przecież opłacane są prace. Prócz nowych kiosków docelowo targowisko ma mieć nową nawierzchnię i z obu stron (na długości) zatoki parkingowe — częściowo kosztem szerokiego obecnie chodnika. Jeszcze nie ustalono kto sfinansuje remont szaletu, który był miejski a został przejęty przez poprzednią spółkę zawiadującą Starym Kleparzem. Obecna stwierdziła iż na to jej już nie stać — może natomiast zapłacić za wykonanie projektu. Wokół szaletu ma zostać przywrócona zieleni a kupcy chcą tu także utrzymać (na 10 proc. całego placu) sprzedaż artykułów, przemysłowych. Ta branża dostarcza 70 proc. dochodów z lat targowich miesiecznie.

Przeciętnie z opłat plac ma 60 mln miesiecznie, ale 80 proc. odprowadza do miejskiej kasy (odpada jednak całość i dopiero wtedy do spółki wraca 20 procent). Nado np. za wywóz śmieci zapłacono w ciągu pół roku 160 mln 62 mln za wodę ścieki, brud, a gminie płaci się jeszcze 13 tys. zł za każdy metr kwadratowy czyli 48 milionów miesiecznie. (J.Sw)

Prosto z rączki...

Coraz bardziej utwierdzamy się w przekonaniu, że niektóre krakowskie sklepy spożywcze należałoby wyposażyć w mikroskopy. Pracujące tam sprzedawcy nie należą bowiem do tych, co to nie uwiarzą (że istnieją zarzaki) póki nie zobaczą na własne oczy. Taka jest choćby pani ze stoiska mięsnego w „Jubilacie”, która krojąc wedlinę na plasterki podkłada pod krawalnicę rękę, którą wcześniej brała pieniądze od poprzednich klientów, by plasterki nie spadały ze zbyt dużej odległości. W istnienie bakterii i zarzków nie wierzy też chyba obsługująca bar, mlecznego na rogu ul. Piłsudskiego, gdzie podawanie klientom kanapek palcami jest na porządku dziennym.



Warto wiedzieć i skorzystać...

● Na wykład: „Ćwiczenie dyscypliny. Udział w Prawdziwym Maratonie” zaprasza Instytut Wiedzy o Tożsamości „Misja Czaitani” dziś o godz. 18 do sali amfiteatralnej UJ przy ul. Gołębiej 13.

● W każdą sobotę sierpnia bezpłatnie przyjmują doświadczeni psycholodzy w godz. 11-17, a internści w godz. 15-17 w Ośrodku Rozwoju Psychosomatycznego DAR przy ul. Smoleńsk 16.

● Pierwszy otwarty cross rowerów górskich „O Błękitną Wstęgę Zalew” odbędzie się jutro o godz. 11 nad Zalewem w Kryspinowie. Natomiast w niedzielę o godz. 11 organizatorzy

zapraszają na Mini Triathlon z serii „Grand Prix — Kryspinów”.

● Galeria Kanonicza 1 zaprasza dziś w godz. 6-10, 12-16 oraz 18-22 na „Pokaz 21 — Rysunek”, wykonuje Paweł Górecki. O godz. 21.30 — wernisaż na zakończenie.

● Klub „Rotunda”, ul. Oleandry 1, zaprasza w każdy piątek i sobotę na dyskoteki rockowe w godz. 20-3, zaś w niedzielę na potańcówkę w stylu lat 60.

● W „Piwnicy pod Ogródkiem” przy ul. Jagiellońskiej 6 dziś o godz. 20 wystąpi „Be Bob Trio” — jutro — „Dybek Swing Quartet”, zaś w niedzielę: „Joachim Mancel TRIO”.

Krakowski Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji jest największą tego typu placówką w Polsce, mimo że zatrudnia zaledwie 54 osoby. Jego bazy rozlokowane są we wszystkich wojewódzkich miastach południowo-wschodniej Polski. Oddział krakowski liczy 12 osób.

DEZYNFEKCJA, czyli niszczenie bakterii stanowi i proc. wykonywanych przez zakład usług. Zlecenia obejmują przede wszystkim chlorowanie basenów i dezynfekcję studni i ujęć wodnych. Zdarza się odkażanie pomieszczeń po zmarłych — połączone z dezynsekcją — oczyszczanie zapaskudzonych przez gołębie strychów.

DEZYNSEKCJA to zabijanie wszelkich insektów, takich jak prusaki, karaluchy, czy mrówki faraona. Jest to najczęściej zlecany zakładowy zabieg, a kontrahenci są przeważnie stali — stołówki, szpitale, szatnie, magazyny i zakłady spożywcze, gdyż robactwo pojawia się wszędzie tam, gdzie jest żywność. Insekty można zagazować lub opryskać trującym środkiem. Usługi zleca się przeważnie na weekend, chociaż w szpitalach wykonywane są czasem bezwonnym

Odwadnianie szczurów

mi środkami nawet przy pacjentach. Dezynsekcja pomieszczenia o powierzchni 50 m kw. kosztuje 300 tys. złotych.

DERATYZACJA, czyli niszczenie gryzoni, stanowi trzecią część usług zakładu Ten — zwany popularnie odszczurzaniem — zabieg zamawiany jest najczęściej przez spółdzielnie mieszkaniowe i właścicieli kamienic. Duże zakłady przemysłowe, jak Huta im. Sendzimira robią odszczurzanie na własną rękę co kwartał lub pół roku. Właśnie dlatego Nowa Huta jest najuboższą w szczury w Śródmieściu zajęłoby kilka lat

właścicieli kamienic zamawiają deratyzację nieregularnie i tylko w ostateczności, mimo że usługa jest stosunkowo tania — odszczurzenie jednego metra kwadratowego kosztuje w zależności od użyciego środka 150-190 zł. Pracownicy zakładu oceniają, że kompletne zniszczenie szczurów w Śródmieściu zajęłoby kilka lat

Stosowane obecnie trucie dla szczurów to środki, nieszkodliwe dla ludzi substancje, które powodują nie tylko zatrucie, ale także prawie kompletny rozkład gryzoni. Działając przez kilka dni powodują odwodnienie organizmu szczura, które nie ustaje nawet kiedy ten już zdechnie. W efekcie ze szczura składającego się z wody w ponad 80 proc., pozostaje sucha masa, której nie trzeba nawet zbierać.

Krakowski Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji, firma państwowa, nie jest jedynym tego typu w mieście. Oprócz niego działa około 20 prywatnych, usługowo-handlowych firm dezynsekcyjnych i deratyzacyjnych. Połowa z nich to pojeźdźcy „szczurołapi”, których całe wyposażenie stanowi telefon, parę opakowań trucie i czasem samochód. (gk)

W krakowskich galeriach i antykwiariatach

Bogactwo „Lamusa”

Jest na ulicy Floriańskiej takie miejsce, gdzie można znaleźć wiele ciekawych rzeczy na każdą kieszeń i na każdy gust. Może nie najłatwiej tu trafić, bo po przeczytaniu na dole anonsu „Lamus — antyki” trzeba wspiąć się aż na pierwsze piętro, żeby znaleźć się w raju dla różnego rodzaju zbieraczy i szperaczy.

Naistarszy posazek, jaki tutaj jest, to licząca sobie ok. 2 tys. lat Atena z sowa z brązu, która kosztuje zaledwie 6 mln. zł. Natomiast najdroższą rzecz to XVIII-wieczny sepet hiszpański, wysadzany półszlachetnymi kamieniami, wykonany z hebanu, ozdobiony kością słoniową i złotymi brazami. Choć skrzytek w nim może i nie nawiejeć to jednak prezentuje się okazale i kosztuje 150 mln. Przebierając wśród biżuterii trafia się na piękna dużą kameę z tańczącymi dziewczętami, opanowaną w złoto, która pochodzi z początku naszego wieku i kosztuje 7 mln. Ale są tutaj rzeczy bardziej praktyczne. Wśród mebli stoi niewielki secesyjny tabor z ukrętnymi schodkami. Składane siedzenie, które po złożeniu odkrywa schodki, zdobia kolorowe irysy. Ten niebanalny mebel kosztuje 7,5 mln. Dla zbieraczy maszyn do pisania znalazł się tutaj wiatrakowy okaz Remingtona z ok. 1920 roku. Jego wyjątkowość polega na fioletowym kolorze oprawy i trzeba za nią zapłacić 3,5 mln. Obok stoi patefon krakow-

skie; firmy Muza-Harmonia, która mieściła się kiedyś na pl. Mariackim. Pochodzi on z ok. 1930 roku, ale jest doskonale sprawny, co można sprawdzić na miejscu słuchając dołączonej doń płyty z walcem „Dziwczecze sny”. Jeżeli ktoś chciałby posiadać to urządzenie na własność, musi zapłacić 4 mln.

Z rzeczy bardziej unikatowych niż cennych można tu znaleźć pancerna walizkę kosmetyczną (z wyposażeniem oczywiście) podarowana kiedyś przez lwowiowi jednemu z ich prezydentów. Dziś kosztuje ona 4,9 mln. Natomiast 3 mln, trzeba zapłacić za oryginalny album z dziećmi z okresu secesji które zostały specjalnie dobrane do ozdabianych kwiatowymi motywami, malowanymi wnień. Dla mniej wyrefinowanych zbieraczy są stare korki od karafek, szczyrówki, metalowe puszk i żelazka z dusza oraz bez. Prawdziwy lamus. (MW)

Z filtrem czy bez?

Świecące jasno w ostatnich dniach słońce powoduje, że coraz więcej osób sięga po ciemne okulary. Powodem jest oczywiście głównie te z nalepkami „absorbują UV” bądź innymi informacjami, iż szkła posiadają filtry przeciw promieniowaniu ultrafioletowemu. Niestety, nie zawsze informacja ta odpowiada rzeczywistości. Często nieuczciwych producentów oznacza w ten sposób również najzwyklejsze okulary słoneczne, które bynajmniej nie chronią naszych oczu przed szkodliwym promieniowaniem, a wręcz przeciwnie — narażają na jeszcze większe pochlaniające promieni UV. Jak tłumaczą okuliści, stosowanie okularów bez filtra powoduje, że źrenice — rozszerzone pod wpływem ciemnych szkieł — pobierają wtedy większą ilość promieni ultrafioletowych niż u osoby, która jest całkiem bez okularów. Warto w tym miejscu przypomnieć, że

właśnie nadmiar ultrafioletu jest główną przyczyną powstawania katarakt, degeneracji siatkówki.

Abw więc mieć pewność, że nabywane szkła nie zaszkodzą naszym oczom, lepiej odzwołać nieco większą kwotę (od 350 tys. do 1,2 mln. zł) i zaopatrzyć się w nie w zakładzie optycznym. Niektóre firmy renomowanych optyków wyposażone są w specjalne testy, na których można sprawdzić (niekiedy nawet za darmo) czy kupione przez nas wcześniej np. w drogerii czy sklepie galanterijnym, tanie okulary są kilkadziesiąt tysięcy rzeczywiste — jak sugeruje nalepka — posiadają filtr UV czy nie.

Większość szkodliwego dla oczu promieniowania (60-75 proc.) pochłaniają również prawie wszystkie okulary fotochromatyczne, czyli te ciemniejące pod wpływem światła. Ultrafiolet absorbują także klejone szyby samochodowe. (wes)

INFORMATOR KULTURALNY

Opera

Krakowska Opera i Operetka w nadchodzącym tygodniu zaprasza do ogrodu Muzeum Archeologicznego, gdzie 21 i 22 sierpnia o godz. 20 będzie można obejrzeć inscenizację „Skrzypka na dachu”. Przedstawienie wyreżyserował Marek Weiss-Grzesiński, który chciał w folklorystycznej i rubasznej opowieści odnaleźć wielką metaforę losu człowieka osadzonego w surowej kulturze opartej na prawie. Kierownikiem muzycznym tego bardzo okazałego spektaklu jest Ewa Michnik, a autorem scenografii, świetnie komponującej się ze scenografią ogrodu przy ul. Poselskiej, Janusz Wiśniewski.

Natomiast 23 sierpnia br. w tym samym miejscu, tyle że o pół godziny później, bo o 20.30, będzie można obejrzeć obrazki wiejskie — balet do muzyki Straussów. Przedstawienie to nosi zachęcający tytuł „Wino, kobieta i taniec”.

Ostatnią propozycją tego tygodnia jest spektakl operetkowy „Wiktoria i jej huzar” Paula Abrahamy, który odbędzie się 26 sierpnia o godz. 19 na scenie operetkowej przy ul. Lubież 48.

Film

Dwa wznowienia — powrót dwóch tytułów na ekran zasługuje teraz na uwagę w powodzie lekkiej, wakacyjnej rozrywki, gdyż są to zarówno wartościowe filmy, jak i adaptacje popularnych pozycji literackich. A więc: „Homo Faber” — realizacja międzynarodowa; znana powieść napisał szwajcarski dramaturg Max Frisch, reżyserował wybitny artysta niemiecki Volker Schlöndorff, zagrali doświadczony Amerykanin Sam Shepard i niedoświadczona, młoda Fran-

cuzka Julie Delpy. Bohater, inżynier-cybernetyk, stawia tylko na ściśle formuły logiczne, a nie na zrzadzenia losu, dramatyczna miłość wyprowadzi go jednak z błęd... Drugi ze wznowionych filmów to „Wydział Rosja” według brytyjskiego bestsellera „The Russia House” Johna Le Carre — o radziecko-angielsko-amerykańskim szpiegowaniu. Zagrali: świetnie Sean Connery, blado Klaus Maria Brandauer i uroczo Michelle Pfeiffer. Zagadkowa praca centrali zbierającej informacje i szpieg mimo woli który zdradzi dla miłości. Dwa dobre filmy, dwa nie stracone wieczory

Wystawy

W galerii Stowarzyszenia Wspólnota Polska (Rynek Główny 14) do 27 sierpnia czynna jest wystawa malarstwa Marty Deskur. Artystka urodziła się w Krakowie w 1962 r. Studiowała w Liceum Plastycznym w naszym mieście a potem w Ecole des Beaux-Arts w Aix-en-Provence we Francji, gdzie otrzymała dyplom, a potem prowadziła wykłady z rysunku i koloru.

Marta Deskur eksponowała już swoje prace na wystawach zorganizowanych m. in. we Francji, w Dominikanie, a w Polsce w Warszawie, we Wrocławiu, Szczecinie i w Łodzi.

Znane wcześniej z wystaw obrazy Marty Deskur były abstrakcyjne, matowe i fakturowe malowane pigmentem wymieszany z piaskiem i drobnym żwirem rzeczonym. Na wystawie „Żywyli” w maju br. artystka eksponowała ścienne malarstwa, którą wypełniła od początku do końca obrazem stworzonym z wydłużonych pionowych części. Każda z nich przedstawia zawsze ten sam regularny i ascetyczny cień ludzkiej postaci zmieniający się jedynie kolorem, w zgodzie z własnym tłem od czerwieni — przez

braz i czern — do pastelowych tonacji.

Wystawa malarstwa Marty Deskur czynna jest w godzinach od 12 do 18, codziennie, z wyjątkiem niedziel.

Książki

Michał Rożek: „Diabeł w kulturze polskiej. Szkice z dziejów motywu i postaci”. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa — Kraków 1993.

Znany z wielu publikacji badacz sztuki i dziejów dawnego Krakowa Michał Rożek zebrał ogromną ilość wiadomości na temat diabla który odegrał tak dużą rolę nie tylko w zachodniej, ale i polskiej sztuce literaturze, ikonografii. Rożek omawia różne aspekty zagadnienia, pisze np. o satanologii stosowanej, podając imiona diabelskie, o kobiecie jako narzędziu szatana, o antyszatanickich remediach, o diablach renesansowych i barokowych. Diabeł był postrachem również w średniowieczu i w Polsce przedchrześcijańskiej „Połowe” czarnie spalonych czy utopionych w Polsce stracono w wyniku samosądu ludowego, bez jakiegokolwiek dochodzenia sądowego. A wystarczyło pomówienie z właścicielką ludzka bezinteresowna zawiść, impuls do oskarżeń wychodził nie od elity, lecz z plebsu małomiasteczkowego i wiejskiego”. Niestety, „moda” na szatana nie skończyła się, ale odżyła, w sposób wyrodliwy i barbarzyński, o czym świadcza „czarne msze”, dewastowanie grobów, piosenki pełne „nienawiści, zemsty, rozpusty, przesycone akcentami wojny, piekła i śmierci”. Znaczący problem ks. Z. Malinowski oblicza, że w Polsce jest ok. 20 tys. satanistów! A więc „sprawy diabelskie” nie należą do historii, warto zatem przeczytać pięknie i oryginalnie ilustrowaną książkę Rożka.

MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA

Dzielenie odzysku

Za tydzień mają zostać wywieszone listy przydziałów lokali komunalnych w Krakowie, a przez miesiąc będą przyjmowane odwołania. Ostateczna lista zostanie podana 1 października. W tym roku gmina będzie miała do dyspozycji ok. 670 lokali, w tym większość z odzysku.

Ostatnio dokonano podziału tej puli w zależności od powodu starania się o mieszkanie. Dla rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej (nie licząc mieszkaniowych warunków), przeznaczono 194 mieszkania; 189 lokali będzie w ramach adaptacji strychów i mieszkań do remontu we własnym zakresie. Lista zamian obejmie 43 osoby oraz dodatkowo sześć, które chcą dostać mieszkanie równorzędne, ale niżej ze względu na stan zdrowia. 5 osób może liczyć na wykwaterowanie z pomieszczeń niemieszkalnych, a 48 z lokali których stan techniczny zagraża bezpieczeństwu. 14 rodzin ma zostać przekwaterowanych na czas prowadzenia remontów, a na realizację wyroków eksmisyjnych zarezerwowano ok. 50 mieszkań. Będzie także jeszcze m. in. pula (ok. 40 lokali) dla wypadków losowych i ewentualnych odwołań.

Większość z pewnością nie uda się pomóc skoro do gminy wpłynęło ponad pięć tysięcy podań. Część z nich leży od wielu lat. (JSW)

Żłobek czy przedszkole

W Krakowie działa obecnie 30 żłobków przejętych przez gminę od 1 kwietnia br. Jest w nich miejsce dla 2060. dzieci. Rosnące bezrobocie i pauperyzacja społeczeństwa spowodowała, że coraz większą ilość rodziców zaczęła rezygnować ze zorganizowanej opieki nad swymi malcami, tak że krakowskie żłobki były ostatnio wykorzystane w zaledwie 50 proc. Dość powiedzieć, że jest nawet taka placówka, do której uczęszcza zaledwie... 6 dzieci.

Do mniejszego zainteresowania żłobkami przyczynił się również fakt, iż odpłatność za nie jest w większości przypadków wyższa niż w przedszkolach. Zależy ona od kosztów danej placówki i waha się od ok. 160 tys. zł (w paru placówkach do ponad 200, w większości czy nawet powyżej) 250 tys. zł miesięcznie, do czego dochodzi opłata za wyżywienie w kwocie ok. 12 tysięcy

dziennie. W efekcie część rodziców dzieci 3-letnie woli zapisać do przedszkola, choć jest to z ewidentną szkodą dla rozwoju malca, który musi przebywać wśród dzieci starszych od siebie. Wolne miejsca w żłobkach przy równocześnie coraz większym zapewnieniu przedszkoli (do których przeniesiono większość „zerówek” z krakowskich szkół) spowodowała, że władze miasta myślą o zachęceniu rodziców umieszczaniem dzieci najmłodszych 3-4-letnich nie w przedszkolach, ale właśnie w żłobkach. Służy temu m. in. przygotowany projekt zrównania od września odpłatności, w obu rodzajach placówek, który dyskutowany ma być na dzisiejszym posiedzeniu Rady Miasta Krakowa.

Znikające samochody

19 milionów lirów kosztował „volkswagen”, który skradziono minionej nocy włoskiemu turyście. Wóz był zaparkowany na ul. Sławowskiej w Krakowie. „Volkswagen golf” za 24 tys. marek zniknął natomiast z ul. Budryka, a „mercedes 300D” (280 mln złotych) z ul. Reymonta. Złodzieje nie gardzą także skromniejszymi markami, gdyż skradli „trabant” z ulicy Estońskiej (15 mln zł) oraz „fiata 126p” z ul. Słonecznej w Skawinie (30 mln).

Muzyka w Starym Krakowie

Galeria Krzysztofory, dziś g. 19.30: Kwintet Dęty Capelli Cracoviensis; Kwintet klarnetowy. W programie: W. A. Mozart, J. Francaix, T. Baird, J. Ibert, J. Brahms.

Podhale u progu XXI wieku

Pod takim hasłem Związek Podhalański, Podhalański Związek Gmin i Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk organizują sympozjum, które rozpocznie się dziś o godz. 11.00 w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Targu. Dyrektorem Andrzej Lubiatowski z Instytutu Miasta Warszawy wygłosi referat pt. „Podhale razem”, prof. Julian Sokołowski z Polskiej Akademii Nauk zajmie się ekosystemem Podhala, a prof. Mieczysław Król (Katowice) — formami architek-

Kłopotliwi goście

Bazary w Nowosądeckiem zostały skutecznie opanowane przez obywateli dawnego Związku Radzieckiego. W Zakopanem, Gorlicach handlują Ukraińcy, Rosjanie, Białorusini. Za nimi przyjeżdżają tacy, którzy handlowcom składają propozycję nie do odrzucenia: za złotówkowy bądź dolarowy haracz zostawiają na jakiś czas w spokoju danego „biznesmena” ze Wschodu.

W środę na bazarze w Mszanie Dolnej trzech Ukraińców dokonało wymuszenia 100 tys. zł od Aleksandra T., mieszkańca Lwowa i usiłowało wymusić okup od Władysława K., mieszkańca Odessy. Obu mężczyznom sprawę groziła, że pozbawia ich życia. Sprawna akcja policji doprowadziła do ujęcia młodych przestępców. Do dyspozycji prokuratury zatrzymani zostali Igor K. (lat 27), Borys F. (lat 26) i Andriej M. (lat 30), mieszkańcy Nieżyna i Jempolu.

Jak nas poinformował wczoraj prokurator rejonowy w Limanowej — Wojciech Schejbal nie wiadomo jeszcze jak będzie los zatrzymanych, czy zostaną aresztowani, czy może deportowani... Trwa intensywne śledztwo. Decyzja zapadnie dzisiaj.

Konkurs POLAR

Każdy, kto w terminie od 28 czerwca do 30 września b.r. kupił lub kupi pralkę automatyczną wyprodukowaną przez POLAR weźmie udział w WIELKIM KONKURSIE

Dla szczęśliwców - 300 nagród: pralki, chłodziarki, zamrażarki i inny sprzęt gospodarstwa domowego

Ponadto, co piąty nabywca pralki za przesłanie ankiety - kupon konkursowy otrzyma od firmy POLAR aparat fotograficzny KODAK

Warunki konkursu: wypełnić ankietę - kupon konkursowy dołączyć do pralki i przesłać do producenta

I MIEJSCE W KONKURSIE „POLSKIE JEST DOBRE”

Wykupywanie „wysypiska“

Około 970 milionów złotych będą kosztowały gminę dwie działki znajdujące się w strefie ochronnej wysypiska śmieci w Barycz pod Krakowem. Władze miasta zobowiązały się do wykupywania prywatnych gruntów, od osób którym zagraża sąsiedztwo tego wysypiska.

W tych dniach zdecydowano o zakupie działki o powierzchni ponad 1 ha 5 arów i drugiej 47-arowej. Konieczone będzie także znalezienie kilkunastu mieszkań dla osób żyjących zbyt blisko Baryczy. (JSW)

Libacja w zaroślach

Alkoholowe bratanie się z trzema przygodnie poznanymi mężczyznami, w zaroślach w rejonie Ronda Matecznego w Krakowie, naraziło pana Jerzego M. na dodatkowe — prócz wydatków na butelkę — koszty. Kompani zabrali mu dokumenty, pieniądze i gazowy pistolet wraz z amunicją.

Złodzieje także chodzą do aptek, tyle że w nocy. Z placówki w Kocmyrzowie wynieśli trochę gotówki oraz aparaty słuchowe i pastę do zębów. Wiąmywacze najwidoczniej chcą lepiej słyszeć nadjeżdżającą policję.

Rabusie odwiedzili pomieszczenia węża ciepłowniczego w piwnicy jednego z budynków osiedla Złotego Wieku. Zadowolili się elektr. licznikiem ciepła, który kosztuje prawie 7 milionów zł.

Kserokopiarce „Canon”, maszynę do liczenia tej samej firmy, maszynę do pisania „Erika”, radio, zegar ścienny oraz 4 firmowe pieczątki skradli złodzieje z pomieszczeń KZ „Solidarność”. Pracowników Oświaty i Wychowania przy ul. św. Gertrudy — wcześniej wynajmując drzwi. Straty wynoszą blisko 37 mln.

TRZY PYTANIA DO

KAZIMIERZA MOSKALA (Lech Poznań):

— Często powtarzał Pan, że gdyby tylko nadarzyła się okazja wróciłby do Krakowa, do Wisły... Skład Wisły został wyraźnie zmniejszony, na Pan najwyżej kilku ludzi. Byłoby do czego wracać?

— Oczywiście! Do Krakowa zawsze jest po co wracać. Jeżeli Wisła byłaby zainteresowana odkupieniem mnie od Lecha to — z pewnością zrobiłbym wszystko by zagrać w Krakowie. Chciałbym grać w Wisłę mimo że to Lech jest mistrzem Polski.

— Wiosną Lech przegrał w Poznaniu 2—3, teraz wziął rewanż...

— Drużyny zagrały na wyrównanym poziomie. Byliśmy lepsi o jedną bramkę, tylko o to jedno...

— Jaka — szkolna — notę wystawiłby Pan sobie za mecz z Wisłą?

— Myślę, że zagrałem na czwórkę. To dobra nota.

ANDRZEJA STREJLAUA: (trenera reprezentacji):

— Dla kogo przyjechał Pan do Krakowa?

— Chciałem obejrzeć obie drużyny, ale interesował mnie jedynie Jarosław Bako. Zagrał bardzo dobry mecz, i myślę, że to on zagra na Wembley.

— Czy zafrapowały Pana umiejętności któregoś z zawodników?

WISŁA II — DALIN 2—0 (1—0). Bramki: Madej (14'), Pater (61').

Wisła: Sarnat — Dukala, Duszka, Marzec, Pater, Balicki (60' Stoch) — Kupidura (46' Barwielek), Kusek (79' Nogielec).

Dalin: Blak — Mistrz, Wator, Olechowski (78' Bierówka), Balucki — Ostafin (46' Motyka), Ulman (70' K. Panuś), Nawieśniak, J. Panuś — Nowak, Szyrka.

Mecz nieporadności. Duża ilość „setek”, ale niemal wyłącznie w wyniku fatalnej gry obrońców obu drużyn. W partaczeniu lepszy był Dalin który już w 2 minucie omal nie strzelił samobójczego gola. W końcu w 14 min. — również po błędzie stoperów gości — Madej ładnym, płaskim strzałem zdobył pierwszego gola. Później nastąpił okres

SPORTOWY



A jednak doping!

Pierwsze złoto Ottey — czwarte Bubki!

W Stuttgarcie trwają IV MŚ w lekkiej atletyce. Wczoraj kierownictwo PZLA poinformowało, że u dwójki naszych reprezentantów próbki „A” badań antidopingowych dały wynik pozytywny.

Badania te przeprowadzono podczas MP w Kielcach przed... 4 tygodniami. U Agnieszki Stańczyk (trójskok) wykryto efedrynę a u Tomasza Lipca (chód) epitesteron.

Kontrekspertryza próbki „B” Stańczyk dała również wynik pozytywny i Polka została wycofana z udziału w MŚ. Badanie próbki „B” Lipca odbędzie się dziś.

Dlaczego dopiero teraz, prawie miesiąc po badaniach antidopingowych, poinformowano o wykryciu dopingu? Działacze PZLA tłumaczą się, że przed odwołaniem do Stuttgartu byli zapewnieni przez Komisję do spraw zwalczania dopingu w sporcie, że wszyscy lekkoatleci są „czysti”. Komisja protokół z wynikami badań otrzymała 11 sierpnia w dniu odlotu ekipy na MŚ. Informacje o dopingu przekazała PZLA 16 sierpnia. Tymczasem anonimowa osoba z laboratorium antidopingowego twierdzi, że wyniki badań były znane już 5 sierpnia...

Wczoraj odbyły się eliminacje w biegach płotkarskich. W biegu na 110 m ppł. Wójcik uzyskał 13,72 sek. i awansował do półfinału. W biegu na 100 m

ppł. Kamrowska osiągnęła tylko 13,44 sek. i została wyeliminowana.

W skoku wzwyż Majchrzak wynikiem 1,90 m zakwalifikował się do konkursu finałowego.

W biegu na 200 m „złoto” zdobyła Ottey (Jamajka) 21,98 sek. Był to jej 9. medal w MŚ, ale pierwszy złoty indywidualnie.

Wczoraj padł pierwszy rekord świata. Ustanowiła go w biegu na 400 m ppł. Gunnell (Wielka Brytania) 52,74 sek.

Wyniki konkurencji:

200 m kobiet: 1. Ottey (Jamajka) 21,98 sek., 2. Torrence (USA) 22,00 sek., 3. Priwalowa (Rosja) 22,13 sek.

400 m ppł. kobiet: 1. Gunnell (Wielka Brytania) 52,74 sek., 2. Farmer-Patriek (USA) 52,79 sek., 3. Ponomariowa (Rosja) 53,48 sek.

400 m ppł. mężczyzn: 1. Young (USA) 47,18 sek., 2. Mateete (Zambia) 47,60 sek., 3. Graham (Jamajka) 47,62 sek.

Skok o tyczce: 1. Bubka (Ukraina) 6,00 m, 2. Jegorow (Kazachstan) 5,90 m, 3. Tarasow i Trandenkow (Rosja) 5,80 m. Bubka zdobył czwarte „złoto” w MŚ!

Oprac. (FK)

TRZY PYTANIA DO

KAZIMIERZA MOSKALA (Lech Poznań):

— Często powtarzał Pan, że gdyby tylko nadarzyła się okazja wróciłby do Krakowa, do Wisły... Skład Wisły został wyraźnie zmniejszony, na Pan najwyżej kilku ludzi. Byłoby do czego wracać?

— Oczywiście! Do Krakowa zawsze jest po co wracać. Jeżeli Wisła byłaby zainteresowana odkupieniem mnie od Lecha to — z pewnością zrobiłbym wszystko by zagrać w Krakowie. Chciałbym grać w Wisłę mimo że to Lech jest mistrzem Polski.

— Wiosną Lech przegrał w Poznaniu 2—3, teraz wziął rewanż...

— Drużyny zagrały na wyrównanym poziomie. Byliśmy lepsi o jedną bramkę, tylko o to jedno...

— Jaka — szkolna — notę wystawiłby Pan sobie za mecz z Wisłą?

— Myślę, że zagrałem na czwórkę. To dobra nota.

ANDRZEJA STREJLAUA: (trenera reprezentacji):

— Dla kogo przyjechał Pan do Krakowa?

— Chciałem obejrzeć obie drużyny, ale interesował mnie jedynie Jarosław Bako. Zagrał bardzo dobry mecz, i myślę, że to on zagra na Wembley.

— Czy zafrapowały Pana umiejętności któregoś z zawodników?

SPRINTEM

● (F) HAMAR. Podczas kolarskich MŚ, do półfinału wysiedli drużynowego na 4 km zakwalifikowały się Australia, Niemcy, Dania i Rosja. Nasz zespół uzyskał 16 czas eliminacji.

● MADRYT. 35-letni piłkarz Hugo Sanchez (Meksyk) podpisał kontrakt z I-ligowym zespołem hiszpańskim Rayo Vallecano.

● NEW HAVEN. W II rundzie turnieju tenisowego Daniel Vacek (Czechy) niespodziewanie pokonał Stefana Edberga (Szwecja) 6—3, 6—4.

● RUESSELHEIM. Reprezentacja Kuwejtu w piłce ręcznej została okradziona w hotelu na sumę 386 tys. marek niemieckich.

Z łoży wielmoży

Na czym siedzą kibice — wiadomo..., ale co sobie podkładają by nie pobrudzić spodni? Okazuje się, że na stadionie Wisły największym powodzeniem — prawdopodobnie z racji formatu — cieszy się „Gazeta Krakowska”. Ostatnio jednak „Krakowska” i pozostałe lokalne dzienniki wypierają darmowe ulotki KLD. Panuje zasada — im więcej tym bardziej miękko. Czyżby milion nowych miejsc... na stadionach?

Jeden z kandydatów KLD na senatora, zarazem wiceprezes ds. piłki nożnej TS Wisła Piotr Voigt już realizuje przewodnie hasło wyborcze. Co dwa tygodnie bowiem (niezależnie), kilkudziesięciu chłopów otrzymuje fuchę porządkową. Można więc zarobić, ale sądząc po tym co w przerwie jedzą zatrudnieni (suche bułki), fucha nie jest zbyt intratna.

Jak zwykle przed każdym meczem po Koronie krążyło kilka plotek. Najgłośniejsza i zarazem najbardziej niewiarygodna z nich głosiła, że za smoka-maskotkę będzie tym razem „robił” sam Józef Młynarczyk. Były bramkarz jednak przed meczem stanowczo temu zaprzeczył. W przerwie zbadaliśmy smoka — Józek nie kłamie...

Choć przy Reymonta obecny był selekcjoner kadry narodowej Andrzej Strejla — to — jak powiedział — nie był zainteresowany żadnym wiślaninem. A wszyscy już myśleli, że Strejla jest ślepy...

Piotr Voigt wypadł w trakcie całego meczu pięć cygaretek. Odebrał też z komórkowego telefonu dwie rozmowy. Czyżby dzwonił ktoś z miasta z pytaniem o wynik?

Bardzo zły był po meczu trener Marek Kusto. Doszło nawet do tego, że tuż po gwizdaku sędziego publicznie zwymyślał spikera przypominającego wynik: „po co k... to mówisz? Przecież każdy o tym k... dobrze wie”. (DM)

★ III liga piłkarska ★ III liga piłkarska ★ III liga piłkarska ★ III liga piłkarska

● WISŁA II — DALIN 2—0 (1—0). Bramki: Madej (14'), Pater (61').

Wisła: Sarnat — Dukala, Duszka, Marzec, Pater, Balicki (60' Stoch) — Kupidura (46' Barwielek), Kusek (79' Nogielec).

Dalin: Blak — Mistrz, Wator, Olechowski (78' Bierówka), Balucki — Ostafin (46' Motyka), Ulman (70' K. Panuś), Nawieśniak, J. Panuś — Nowak, Szyrka.

Mecz nieporadności. Duża ilość „setek”, ale niemal wyłącznie w wyniku fatalnej gry obrońców obu drużyn. W partaczeniu lepszy był Dalin który już w 2 minucie omal nie strzelił samobójczego gola. W końcu w 14 min. — również po błędzie stoperów gości — Madej ładnym, płaskim strzałem zdobył pierwszego gola. Później nastąpił okres

blisko półgodzinnej przewagi Dalinu. Po kiksach defensywy rezerw Wisły w polu karnym gospodarzy stawiali przed szansą m. in. Ostafin, Szyrka i Nowak. Niestety, albo niemiłosiernie pudłowali, albo dobrze bronili Sarnat. Wisła od czasu do czasu kontrowała i w końcu w 61 min. po dokładnym podaniu Kuska w sytuacji sam na sam Pater trafił do siatki. Dalin zaliczył jeszcze dwustupięcioprocentową sytuację w 75 minucie, ale Nowak (król strzelców IV ligi) przestrześlił głową z 5 metrów (do pustej bramki). (PM)

● GARBARNIA — ZELMER 2—1 (1—1). Bramki: Sippelius (39), Głownia (50) — Pikiel (7). Garbarnia: Dębosz — Lubański, Rożek, Głownia, Kazimierski — Szewczyk, Swiderski (82' Garcarz), Stochmal (68' Przędo), Piętak — Sippelius, Jaskólski.

CBS

ul. Kazimierza W. 117
ul. Kalwaryjska 27
os. Handlowe 8
DH Wanda
DH Arpis - Rondo Mogiłskie

największa w Krakowie sieć sprzedaży sprzętu audio-video i AGD

TYLKO U NAS MINIMUM 18 MIESIĘCY GWARANCJI

Sprzęt najlepszych światowych firm. Autoryzacja: SONY, PANASONIC, PHILIPS, SAMSUNG, CANDY, ARDO

1. Cracovia	3 5 8—2
2. Kamax	3 5 5—0
3. Tarnovia	3 5 6—2
4. Unia T.	3 4 4—1
5. Pogoń	3 4 4—3
6. Kabel	3 4 3—2
7. Sandecja	3 4 1—0
8. Czujaw	3 3 6—3
9. Garbarnia	3 3 3—3
10. Wisła II	3 3 4—5
11. Dalin	3 3 3—4
12. Igloopol	3 3 2—3
13. Wawel	3 2 2—3
14. Jarosław	3 2 4—6
15. Stal Łan cut	3 2 0—5
16. Polonia	3 1 1—4
17. Czarni	3 1 1—6
18. Zelmer	3 0 1—7

MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA

20

SIERPŃ
PIĄTEK

Bernarda, Sobiesława

KINA

Centrum Filmowe „Graffiti”
kino WANDA: „Super Mario Bros” (USA 12 l.) — 13.30, 15.30, 19.30, 22.00. „Strzelając śmiechem I” (USA 15 l.) — 17.30, 21.00. Tajemniczy pokaz specjalny — 22.30.

APOLLO: „Fajzywy senator” (USA 15 l.) — 15.30, „Bez przebaczenia” (USA 15 l.) — 17.30, „Indochiny” (fr. 18 l.) — 20.00, KIJÓW: „Hot Shots 2” (USA 12 l.) — 16.18, 20.22, MIKRO: „Hot Shots” (USA 12 l.) — 15.15, „Homo faber” (USA 15 l.) — 17.15, „Przypadkowy bohater” (USA 15 l.) — 19.15, PAŁAZ: „Red Rock West” (USA 18 l.) — 12.20, „Kłopoty z facetami” (USA 15 l.) — 14.15, „Patriot Games” (USA 15 l.) — 16.15, „Podwójny kamufaż” (USA 15 l.) — 18.15, SWIT: „Duża Sala”: „Piękna i Bestia” (USA b.o.) — 14.30, „Hot Shots 2” (USA 12 l.) — 16.18, 20.22, 21.15, Sala Studyjna: „Piękna i Bestia” (USA b.o.) — 16.30, „Skaza” (ang. fr. 18 l.) — 18.20, SFINKS: „Dracula” (USA 15 l.) — 18.15, „The Russia House” (USA 18 l.) — 20.22, TE- CZĄ: „Gracz” (USA 15 l.) — 16.30, „Alive — dramat w Andach” (USA 15 l.) — 18.30, UCIECHA: „Hot Shots 2” (USA 12 l.) — 16.18, 20.22, WARSZAWA: „Smok — historia Bruce’a Lee” (USA 15 l.) — 16.15, „Zabójca broń 3” (USA 15 l.) — 18.30, „Niemożliwa propozycja” (USA 15 l.) — 20.45, WOLNOŚĆ: „The Bodyguard” (USA 15 l.) — 15.15, 20.30, „Egzorcysta 2 1/2” (USA 18 l.) — 17.30, 19.30, WRZOS: „Kevin sam w Nowym Jorku” (USA 12 l.) — 15.45, „Obcy wśród nas” (USA 15 l.) — 17.45, „Wielka wyspa” (pol. 15 l.) — 19.45.

WYSTAWY

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: wtorek — czwartek, sobota, niedziela (10—15); środa, piątek (10—16) WAWEL ZAGINIONY: codziennie oprócz wtorków (10—15) SKARBIEC: codziennie oprócz poniedziałków (10—15) MUZEUM NARODOWE: SUKIEN- NICE: poniedziałek, wtorek — nie- czynne; środa, piątek, sobota, niedziela (10—15.30); czwartek (12—17.30) KAMENICA SZOŁAYSKICH: poniedziałek, piątek, sobota, niedziela (10—15.30); wtorek (12—17.30); środa, czwartek — nie- czynne GMACH GŁÓWNY: czwar- tek, piątek, sobota, niedziela (10—15.30); środa (12—17.30); poniedziałek, wtorek — nie- czynne MUZEUM XX CZARTORYSKICH: poniedziałek, wtorek, sobota, niedziela (10—15.30); piątek (12—17.30); środa, czwartek — nie- czynne MUZEUM HISTORYCZNE: JUDAISTYCZNE (Szeroka 24): codziennie (9—15.30); piątek (11—18) MUZEUM TEA- TRALNE (Szpitalna 21): codziennie (9—15.30); środa (11—18) MUZEUM ETNOGRAFIK (Krakowska 46): poniedziałek (10—18) środa, czwar- tek, piątek (10—15) sobota, niedziela (10—14); wtorek — nie- czynne MUZEUM PRZYRODNICZE PAN (Ślaskowska 17): codziennie (10—14); poniedziałek, nie- czynne MUZEUM UJ COLLEGIUM MAIUS: poniedziałek — piątek (11—14.30); sobota (11—13.30) MUZEUM AR- CHEOLOGICZNE (Polska 3): po- niedziałek (9—14), wtorek (14—18); środa, sobota — nie- czynne, czwar- tek (14—18); piątek (10—14); nie- dziela (11—14).

WIELICZKA: KOPALNIA SOLI I MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH (9—18). ZAMEK ŻUPNY (8.30—14)

SZPITALA

CHIRURGI OGÓLNEJ, CHI- RURGII URAZOWEJ, CHIRURGII DZIECIĘCJ, LARYNGOLOGICZ- NY, OKULISTYCZNY, UROLOGI- CZNY — Nowa Huta, MYŚLENIE- CE — Szpitalna 2, PROSZOWICE — Kopernika 2. Inne oddziały szpi- tali wg rejonizacji.

POGOTOWIA

Łazarza 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania przewo- zy: 22-29-99, Centrala: 22-36-00, Lot- nisko Balice: 11-19-99, Rynek Pod- górski: 56-59-99, Nowa Huta: 44-49-99, Krowodrza: Piastowska 32, 33-39-99, Alarmowy: 33-39-80, Biało- prądnicka 8: 34-39-99, Skawina: 999, tel.: 55-93-80, Wieliczka: 78-12-89,

K R A K Ó W

22-33-54, Alarmowy: 999, Myśle- nice: 999, Jerzmanowice: 384, 43, Niepołomice: 198, Iwanowice: 99, Krzeszowice: 99, Podstacja Pogo- towia Ratunkowego. Słomniki: tel. 63 lub 67 — czynna całą dobę Proszowice: 999 Zachorowania i przewozy: 86-21-35

APTEKI

Rakowicka 12 — tel. 21-04-42, Długa 66 — tel. 33-39-53, Łąkowa 27 — tel. 11-43-76, os. Centrum A bl. 3 — tel. 44-17-36, os. Na Skar- pie 27 — tel. 44-59-59, Pachoskiego 8 — tel. 33-89-77, Racławicka 10/14, Aleksandry 1 — tel. 55-03-50 w. 23, Zakopiańska 72 — tel. 62-11-72, Skawina: Słowackiego 5 — tel. 76-25-68.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDRO- WIA: tel. 22-05-11 czynna całą dobę.

WIZYTY DOMOWE

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 55-56-64

NAGŁA POMOC LEKARSKA — specjalistów, EKG, tel. 66-80-00

„LEKARZ” — wizyty domowe pediatrów codziennie: 8—22, tel. 55-49-59.

„PEDIATRA” — specjaliści, tel. 55-76-98.

GABINETY

(Niektóre gabinety przyjmują) również zgłoszenia na wizytę domową

„MEDICINA”

Aleja Pokoju 3, tel. 12-24-59, 12-68-20, konsultacje wszystkich specjalistów, zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (stulejki, przepu- kliny, tłuszczaki itp.), usuwanie zębów (narkoza) gastrokopia, USG, rektoskopia rentgen testy alergiczne, akupunktura, leczenie zęza, sondy żołądkowe, hormony (T3, T4, TSH i inne).

MCDT „SOPHIA”

Rynek Główny 31 21-70-21 21-95-83

Gazowa 17: 56-33-66

Mateczny: 67-46-26

Os. Na Skarpie, bl. 17: 44-18-00

Pełny zakres usług medycznych.

CENTRUM

KARDIOLOGICZNE

„AMICOR”

Ul. Oboźna 31, tel. 33-59-06, 33-91-73; specjaliści, pełny zakres badań, wizyty domowe

GABINET ENDOSKOPII GAS- TROENTEROLOGICZNEJ. Dr med. W. Uciński, ul. Szewska 4/5 — gas- troskopia, kolonoskopia, leczenie, tel. 21-25-20 (9—18).

GABINET GASTROENTEROLO- GII, ul. Żuławskiego 14/7 — kon- sultacje, USG, tel. 33-14-75.

„CENTRUM PSYCHOTERAPII” — rodzin, nerwic, psychoz, ul. Ba- torego 2, tel. 33-76-08.

GABINET OKULISTYCZNY, tel. 55-76-98

GABINET NEUROLOGICZNY, tel.: 37-07-33.

TELEFON INFORMACYJNY IN- STYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 czynny w godz. 10—11

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHOROBY „HOSPICIUM”, ul. Centralna 26, tel. 47-28-03 — czyn- ne 10—14 — bezpłatna pomoc i po- radnictwo chorym terminalnie zwiastująca na choroby nowotworo- we

OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-28-11, czynny w godz. 15—17

STOMATOLOGIA

CENTRUM STOMATOLOGII „VA- DENT” — leczenie, protezowanie kosmetyczne rekonstrukcje złama- nych zębów, nowoczesne leczenie laserem — krótkie terminy Szlak 53 (15—19)

„EURODENT” — usługi stomato- logiczne, rentgen, laser (narkoza), pl. Biskupi 18, tel. 34-58-93, 34-24-09 (8—20)

„STOMATOLOGIA — PROTETY- KA” — protezy z materiałów nie- tamiłowych z gwarancją, pełny za- kres usług stomatologicznych, wszelkie uzupełnienia protetyczne. Ul. Daszyńskiego 11/2, tel. 21-15-85 (10—15).

„DENTA-med” — stomatologia protetyka, ul. Augustańska 13, tel. 56-56-44 — codziennie.

„PROTENT” — naprawa, wyko- nywanie protez nietamiłowych, tel. 66-15-68.

„PROMED” — stomatologzy spe- cjaliści Ul. Na Błonie 3B/34, tel. 37-76-24 Bezpłatne porady.

„FAMA-DENT”, ul. Grotgiera 4, Tel. 33-88-34, 9—20, sobota do 15. Chirurgia szczękowa — protetyka. W soboty przeglądy bezpłatne.

„SYNDROMEX” — pełny zakres usług. 8.00—21.00, ul. Starowińska 1, tel. 22-04-91.

RENTGEN ZĘBÓW panoramicz- ny, punktowy — św. Gertrudy 8, godz. 8—19, sobota 9—14, tel. 21-92-72.

SPÓŁDZIELNIA

„DENTYSTYKA”

— pełny zakres usług: 7.30—19 w przychodniach:

Kielecka 7a 11-96-13, 11-96-22

Mazowiecka 88 33-05-09

Spółdzielców 3 55-43-11

Kalinowa 4 48-11-97

Szewska 12 22-37-19

Myślenice, ul. Słowackiego 21

Sobota 8—14: Kielecka 7a, Szewska 12, Kalinowa 4.

TŁUMACZENIA

„PÓŁNOC-POŁUDNIE” — Biuro Usług Lingwistycznych, ul. Baszto- wa 24, tel. 21-51-51 (10—18).

„SIGILLUM” Zespół Tłumaczy Przysięgłych, ul. Wielopole 17, tel./fax: 22-44-78, tel. 22-74-44

TELEFON ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz. 16—22.

MEODZIEŻOWY TELEFON ZA- UFANIA: 988 — czynny 14—19

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHO- LOWYMI: 56-46-80 (15—20).

PUNKT KONSULTACYJNY „MO- NAR” — Kraków, ul. św. Katarzy- ny 3, tel. 56-43-45

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czyn- ny w godz. 8—18.

Dla wygody Klientów
wydłużamy czas pracy naszych

BIUR OGŁOSZEŃ
W KRAKOWIE:

● ul. WIEŁOPOLE 1 — tel. (012) 21-45-72

czynne w godz. 8 — 18, w soboty 10 — 14

● ul. WIŚLNA 2 — tel./fax (012) 22-70-89.

czynne w godz. 8 — 18, w soboty 8 — 14

TELEFON ZAUFANIA (choroby weneryczne) 66-09-51 — czynny 9—17 (prócz sobót i niedziel).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRY- ZYSY OSOBISTE: 56-39-81 (8—15).

OSRODEK INTERWENCJI KRY- ZYSOWEJ — bezpłatna całodobo- wa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych — ul. Ra- dziwiłłowska 8b — tel. 21-92-82.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA — autoserwis 34-04-70.

CAŁODOBOWA: 21-18-21.

CAŁODOBOWA — blacharstwo: 67-21-02.

CAŁODOBOWA: 11-24-89.

CAŁODOBOWA: 37-55-75.

PZMOT — tel. 981, autoserwis.

NAUKA JAZDY

TADEUSZ LEPSZY: 36-58-28.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH, spółka s.o.

Punkty usługowe:

Ul. Rakowicka 41, tel. 11-47-76.

Na cm. Podgórkim, (ul. Waplen- na 13), tel. 56-55-11.

Obok cm. Prądnik Czerwony, (ul. Reduty 1), tel. 11-35-26.

Na cm. Grębałów, tel. 44-31-61.

Czynne codziennie w godz. 7—16, sobota — ul. Rakowicka 41 w go- dzinach 8—13.

Dyżur całodobowy (przewozy z mieszkań), tel. 11-45-02, 11-45-04.

INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 61-40-61 — czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: 56-35-70 (całą dobę).

INFORMACJA O HANDLU USŁUGACH c. Chit. 55-02-02 (całodobowa) 34-30-20 (pon-pt 9-18)

BIELSKO-BIALSKIE

KINA

BIELSKO-BIALA — Złote Łany: „Przypadkowy bohater” (USA 15 l.), „Unforgiven” (USA 15 l.), „Rialto: „Spłajac z wrogiem” (USA), „Hot Shots” (USA b.o.), SUCHA BESKIDZKA — Smrek: „Uciec, ale dokąd?” (USA 15 l.), OŚWIECIM — Luna: „Mroki miasta” (USA 15 l.), CIESZYN — Piast: „Gamoń” (fr. 12 l.), „Rzymskie wakacje” (USA 12 l.), WADOWICE — Sza- rotki: „Zakonnica w przebraniu” (USA 15 l.), ŻYWIEC — Janosik: „Obcy wśród nas” (USA 15 l.)

APTEKI

BIELSKO-BIALA: Rynek Stary 15, „Pod Wierchami”, Dolina Mie- tusiej 15 (os. Karpacie), ANDRY- CHÓW: Krakowska 120, CIESZYN: „Pod Zamkiem”, Głębocka 62, OŚWIECIM: Słowackiego 1, SUCHA

BESKIDZKA: Szpitalna 22, WADO- WICE: Lwowska 24, ŻYWIEC: Sienkiewicza 35.

POGOTOWIA

BIELSKO-BIALA: Emilii Plater 14, tel. 999, 234-12, Piastowska 3, tel. 236-11, ANDRYCHÓW: 27 Sty- cznia 9, tel. 999, 626-23, OŚWIECIM: Wysokie Brzegi, tel. 999, 12-22-72, CIESZYN: Bielska 4, tel. 999, 211-24, SUCHA BESKIDZKA: Szpitalna, tel. 999, 422-03, WADOWICE: Wojs- ka Polskiego, tel. 999, 336-65, ŻY- WIEC: Handlowa 3, tel. 999.

SZPITALA

BIELSKO-BIALA: 11 Listopada 80, 14, tel. 440-61, Wyspiańskiego 21, tel. 320-15, Sobieskiego 63, tel. 250-04, Emilii Plater, tel. 270-11, CIESZYN: Szpital nr 2, Katowic- ka 13, tel. 205-46, 207-41, 221-05, Szpital Śląski, Bielska 4, tel. 205-11, 230-56.

NOWOSĄDECKIE

KINA

NOWY TARG — Tatry: „Kolej- ność uczuć” (pol. 15 l.), „Myszy i ludzie” (USA 15 l.), GORLICE — Wiarus: „Bez przebaczenia” (USA 15 l.).

APTEKI

NOWY TARG, Wojska Polskie- go, NOWY SĄCZ, Jagiellońska 1, RABKA, Orkana 9, LIMANOWA „Pod 7”, ZAKOPANE, Chramców- ki 34, GORLICE, Kościuszki 3.

POMOC MEDYCZNA

DYŻUR STOMATOLOGICZNY — Nowy Sącz, Waryńskiego 3, tel. 232-70, w godz. 20—7, Gorlice, Armii Krajowej 2, tel. 221-30 w. 395 w godz. 19—7, Limanowa — Szpital tel. 37-20-25, INFORMACJA SŁU- BY ZDROWIA: Zakopane tel. 20-82, Nowy Targ, tel. 24-03, Lima- nowa, tel. 862, 999.

SZPITALA

Nowy Sącz — Mińska 8, tel. 37-21-99, Nowy Targ, Szpitalna 17, tel. 999, 26-09, Rabka, Słoneczna 2,

POGOTOWIA

Nowy Sącz, Waryńskiego 2, tel. 999, 232-22, 222-23, 209-52, Krynica, Kraszewskiego 90, tel. 23-77, Lima- nowa, J. Piłsudskiego 61, tel. 999, 170-08, Zakopane, Kamieniec 10, tel. 999, 44-19, Gorlice, Armii Kra- jowej 2, tel. 214-30.

POGOTOWIE GOPR: Krynica, tel. 20-23, Rabka, tel. 763-80, Zako- pane, tel. 34-44, Limanowa, ul. Mordarskiego, tel. 37-19-99.

MEODZIEŻOWY TELEFON ZA- UFANIA, tel. 988, czynny w godz. 14—18, codziennie, prócz sobót i niedziel, Zapewniamy Ci pełną anonimowość.

POGOTOWIE

ENERGETYCZNE

Nowy Sącz, Barbackiego 3, tel. 233-33, 233-40, Gorlice (rozdzielnia Stróżówka), tel. 981, Krynica, Kra- szewskiego 63, tel. 54-44 (7—12), Limanowa, J. Piłsudskiego 62, tel. 991, 721-88, Nowy Targ, Parkowa 1, tel. 22-16, 36-81, 86-82, Piwniczna, Targowa 15, tel. 771-02, 762-94, Zako- pane, Chmielika 4, tel. 24-67.

POMOC DROGOWA

PZMot.

Nowy Sącz — tel. 931, Zakopane — tel. 931 oraz 15-02 (całą dobę).

INNE

NOWY SĄCZ, informacja PKS — 212-02, informacja PKP — 230-20.

MUZEA

MUZEUM Tatrzańskie — Gmach Główny — Zakopane, ul. Krupówki 10 (10—18), Biuro Wystaw Artysty- cznych — Galeria — Zakopane, Krupówki 41, Galeria Władysława Hasiora — Zakopane, ul. Jagielloń- ska 18b (11—18).

Swierczewskiego, tel. (525) — 167 i 189.

INNE

TELEFON ZAUFANIA, Tarnów — Duszpasterski „Arka” — 21-01-91. Prostopadła 9a, tel. 21-53-53 ZOZ, Mościckiego 14, tel. 21-30-39.

TARNÓW, Informacja PKS — 933. Informacja PKP — 936. Biuro Rzeczy Znalezionej, tel. 21-40-11. BRZESKO (0192) — kierunkowy. Informacja PKS — 19-21 Informa- cja PKP — 11-83 BOCHNIA (0197) — kierunkowy Informacja PKP — 24-500 Informacja PKS — 226-72. DEBICA (0146) — kierunkowy. In- formacja PKP — 24-67. Informacja PKS — 39-74.

GALERIE

GALERIA TARNÓW, Rynek 5. GALERIA PASAŻ, Rynek 4 — pro- wadzi sprzedaż dzieł sztuki współ- czasnej (biżuteria tkanina, malar- stwo, grafika).

POMOC DROGOWA

PZMot. — TARNÓW, Wałowa, tel. 981 Holandpol, tel. 21-45-35 Ku- czek, tel. 24-06-80 Kajpust, tel. 21-54-37. Mierzwa, tel. 21-80-77. Czeszkowicz, tel. 21-55-52 Sak, tel. 21-28-96. Polec, tel. 34-06-40. Nowak, tel. 21-87-54. Szepielag, tel. 21-36-49.

TARNOWSKIE

Kościuski 68, tel. (0192) — 30-420.

DĄBROWA TARNOWSKA, Szpi- talna 1, tel. 42-28-31 DEBICA, Kra- kowska 91, Izba Przyjęć tel. (0146) — 33-82 ZOZ — Szpital ul. Kra- kowska 15 — Oddział Chorób Ukła- du Nerwowego Izba Przyjęć, tel. (0146) — 43-12. TUCHÓW, ul. Szpi- talna 1 — tel. (525) — 856.

POGOTOWIA

ile za co?

AKCJE SPÓŁEK

(A) Na czwartkowej sesji wartość WIG przekroczyła barierę 6.000 pkt. Wzrosły kursy akcji 12 spółek, a 3 nie zmieniły się. Spadły ceny walorów Elektrimu, Wedla, Próchnika i Okocimia. Inwestorzy, którzy kupili akcje tej ostatniej spółki zacierali ręce, gdyż tuż przed sesją ogłosiła ona bardzo dobre wyniki za lipiec.

Nie słabnie zainteresowanie akcjami 3 notowanych na giełdzie banków. Ich notowania wzrosły o maksymalny dopuszczalny poziom a zlecenia kupna zostały zredukowane. W sumie w czwartek walory 11 spółek osiągnęły rekordy cenowe.

Najwyższe w historii obroty — 44.102 mln zł — zanotowano na rynku równoległym akcjami Korporacji Gospodarczej Efekt. Oznacza to, że właściciele zmieniło 17,6 proc. walorów spółki. Zdaniem inwestorów zrównoważony rynek tych papierów, uważanych za bardzo atrakcyjne, był możliwy tylko dzięki ich dużej podaży ze strony Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego z Krakowa, głównego udziałowca Efektu, która jest w stanie likwidacji.

Likwidator spółdzielni wyprzedaje walory Efektu, aby spłacić wierzycieli. Gracze twierdzą, że jeśli dopływ tych akcji się skończy (według danych Komisji Papierów Wartościowych, spółdzielnia posiadała od 10 do 15 proc. tych walorów), transakcje akcjami Efektu będą przez kilka sesji zawieszane ze względu na duży popyt.

W czwartek złożono na giełdę rekordową liczbę 26.746 zleceń, co jest porównywalnym wynikiem ze średnią liczbą zleceń trafiających codziennie na giełdę w Londynie. WIG wzrósł o 2,3 proc. do 6005,2 pkt. Średnia zmiana ceny wyniosła 6,2 proc., a właściciele zmieniło 839.004 akcje.

Giełda poinformowała, że zysk netto Okocimia SA wyniósł w lipcu 12.375 mln zł, co za 7 miesięcy dało łącznie 53.542 mln zł. Przychody ze sprzedaży netto browaru w tym czasie osiągnęły wartość 330.015 mln zł, z czego 60.439 przypadało na lipiec. Stratę w wysokości 282 mln zł wykazał natomiast Tonsil SA, tak więc zysk za 7 miesięcy spadł do 1.337 mln zł.

Tabele kursów akcji (19.08.1993 r.)

AKCJE	Kurs (w zł.)	Zmiana kursu (w procentach)	Wartość obrotu w mln
BIG	137,0 rk	+9,60	60,928
BRE	855,0 rk	+9,60	46,575
ELEKTRIM	1105,0	-6,40	118,436
EXBUD	805,0	+1,30	45,748
IRENA	785,0 rk	+9,80	6,627
KABLE	275,0 rk	+10,00	15,724
KROSNÓ	205,0	0,00	23,689
MOSTOSTAL	875,0	0,00	42,392
OKOCIM	530,0 nk	-2,80	17,650
POLIFARB	635,0 rk	+9,50	62,837
PRÓCHNIK	400,0 nk	-4,80	30,701
SOKOŁÓW	321,0 rk	+9,90	22,110
SWARZEDZ	31,0	+5,00	20,908
TONSIL	220,0	+7,30	7,568
UNIVERSAL	48,5 ok	+9,00	0
WBK	590,0 rk	+9,30	117,008
WEDEL	1210,0 nk	-4,30	44,250
WÓLCZANKA	473,0	+10,00	28,936
ZYWIEC	735,0	0,00	63,428

OBLIGACJE

Na rynku powszechnym obligacje spadły od 0,1 proc. do 1,2 proc. ceny wszystkich walorów. Czwartek był ostatnim dniem, w którym notowane były jednoroczne obligacje II serii. Na rynku blokowym sprzedano 15 bloków jednorocznych obligacji II serii, 7 bloków IV serii i 19 bloków V serii.

Tabele kursów obligacji i Skarbu Państwa

● RYNEK POWSZECHNY — Państwowa Pożyczka Jednoroczna II seria (PPJ 2), Państwowa Pożyczka Jednoroczna III seria (PPJ 3), Państwowa Pożyczka Jednoroczna IV seria (PPJ 4), Państwowa Pożyczka Trzyletnia I seria (PPT 1), Państwowa Pożyczka Trzyletnia II seria (PPT 2), Państwowa Pożyczka Trzyletnia III seria (PPT 3):

Nazwa	Data wykupu	Kurs (proc.)	Zmiana (proc.)	Odsetki (tys. zł)	Obrót (tys. zł)
PPJ 2	2.09.93	99,1	-0,1	410,7	1.030
PPJ 3	2.1.93	98,3	-0,2	278,2	646
PPJ 4	2.03.94	96,8 nk	-1,2	177,2	655
PPT 1	4.08.95	97,9 nk	-0,1	16,3	423
PPT 2	3.11.95	97,0	-0,9	17,3	433
PPT 3	4.02.96	97,7	-0,2	16,3	728
PPT 4	5.05.96	97,8 nk	-0,1	15,3	74

● RYNEK BLOKOWY — Państwowa Pożyczka Jednoroczna II seria (PPJ 2), Państwowa Pożyczka Jednoroczna III seria (PPJ 3), Państwowa Pożyczka Jednoroczna IV seria (PPJ 4), Państwowa Pożyczka Jednoroczna V seria (PPJ 5), Państwowa Pożyczka Trzyletnia I seria (PPT 1), Państwowa Pożyczka Trzyletnia II seria (PPT 2), Państwowa Pożyczka Trzyletnia III seria (PPT 3), Państwowa Pożyczka Trzyletnia IV seria (PPT 4):

Nazwa	Data wykupu	Transakcje kurs (w proc.)	Odsetki (tys. zł)	Oferty (w proc.) kupno sprzedaż	Obrót (tys. zł)
PPJ 2	2.09.93	98,9	410,7	98,8	101,5
PPJ 3	2.12.93	98,8	278,2	97,5	98,5
PPJ 4	2.03.94	98,3	177,2	97,5	98,3
PPJ 5	2.06.94	97,5	60,7	97,5	98,0
PPT 1	4.08.95	98,0	16,3	—	98,5
PPT 2	3.11.95	—	17,3	—	—
PPT 3	4.02.96	—	16,3	—	—
PPT 4	5.05.96	—	15,3	—	0,001

TVP 1

12.00	Wiadomości
12.10	Program dnia
12.15	„On, ona, ono” („Er, Sie, Es”) — film obycz.
14.00—15.15	Jedynka na niepodległość — Obok nas
15.00	„Stan ducha”: „Przebudzić się”
15.15	Kino wakacyjne — „Widget”
16.05	Dla dzieci: „Kolorowe lato”
16.50	Muzyczna Jedynka
17.00	Telexpress
17.20	„Pan na Zamku” — rep. S. Augustyńska
17.40	„Kartki z podróży” — Polacy w Singapurze” — rep.
18.00	Randak w ciemno — zabawa quizowa
18.45	„Zulu Gula na wakacjach”
19.00	Wieczorynka — „Muminki”
19.30	Wiadomości
19.55	„Dwóch na dwóch”
20.15	„Sword of honour” (1) — serial
22.05	Raz się tylko żyje — rep.
22.30	„Kartki z podróży — singapurskie refleksje” — rep.
22.45	Wiadomości
23.00	Muzyczna Jedynka
23.05	„Uciekinierzy” (1): „Zerwanie z Kremlu” — film dok.
23.35	Gorąca linia
23.45	„Mary Higgins Clark Collection”
1.20	Program rozrywkowy
2.00	„Szpital” (7) — serial
2.55	Zakończenie programu

TVP 2

7.30	Panorama
7.35	Wakacje w Dwójce
8.05	Kronika oraz filmy ryśunkowe dla dzieci

TOWAR TYGODNIA SUPEROKAZJA OD 16 DO 22 SIERPNI

Olej słonecznikowy	Piwo Kapitan	Kawa Pedros mielona
3 l — 50.400	0,5 l but. — 14.900	250 g — 18.800
Broszkwinia puszka 850 g — 14.700	Wafelki „Gofreki” 50 g — 3.200	Gulasz drobiowy z ziołkami 830 g — 25.800

SUPERMARKET MX, KRAKÓW, ul. CENTRALNA 41a

PIĄTEK 20.VIII

6.00 Program rozrywkowy, 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00), 9.05 „Symbol Rzymu” — film włoski, reż. Guido Brignone, w rol. gl. Anita Ekberg, George Marshall, 11.00 Dziennik, 11.05 „Versillia 66” — serial, 11.45 Prognoza pogody, 11.50 Buona fortuna — loteria, 12.30 Dziennik, 12.35 „Podróż w czasie” — serial, w rol. gl. Scott Bakula, 13.30 Wiadomości, 13.55 Trzy minuty o... 14.00 „Pietro” — film włoski, w rol. gl. Glenn Saxon, Helga Line, Andrea Bosic, 15.35 „Braterstwo krwi” — film USA, reż. George Cuko, w rol. gl. Ava Gardner, Stewart Granger, Bill Travers, 17.25 „Gumisie” — serial rysunkowy dla dzieci, 18.00 Dziennik, 18.15 „Niesłychane historie” — serial, w rol. gl. Maureen Flannigan, 18.40 Niemcy: lekka atletyka, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Good morning Babilonia” — film włoski, reż. Paolo i Vittorio Taviani, w rol. gl. Vincent Spano, Joaquim de Almeida, 22.45 Dziennik, 22.50 Nagroda Rino Gaetano 1993, 24.00 Dziennik i prognoza pogody, 0.30 Północ i okolice, 1.20 „Szept w ciemnościach” — film fab. (1976), reż. Marcello Aliprandi, w rol. gl. Lucretia Love i Joseph Cotten, 3.00 Dziennik, 3.05 „Zdarzenia w Damasku” — film hiszpański (1943 r.), w rol. gl. Paola Barbara, Germana Paolieri, 4.25 Dziennik, 4.30 „Nowa planeta” — serial, 5.25 Program rozrywkowy.

SOBOTA 21.VIII

6.00 Variete, 6.50 Koncert symfoniczny — dyryguje Izaak Karaczewski (utwory Schuberta), 7.30 „Mój syn profesor” — film włoski, 9.15 Poeta i prostak, 10.15 „Frankenstein” — telefilm, w rol. gl. Robert Powell i David Warner, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Letni maraton tańca — Martha Graham Company, 12.30 Dziennik, 12.35 Letni maraton tańca — e.d., 13.30 Wiadomości, 13.55 Trzy minuty o... 14.00 „Smocze nasienie” — film USA, w rol. gl. Harold S. Bucquet i Katherine Hepburn, 16.35 Big Box — program dla dzieci, 17.25 Słowo i życie: Niedziela Ewangelia, 17.45 Dziennik, 17.55 Niemcy: lekka atletyka, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Taksówkarz w Nowym Jorku” — film włoski, w rol. gl. Alberto Sordi i Dom de Luise, 22.35 „Alfred Hitchcock przedstawia” — serial kryminalny, 23.00 Dziennik, 23.05 Wydarzenia tygodnia, 24.00 Wiadomości, 0.30 „Ostatni walc” — film USA, reż. Martin Scorsese, w rol. gl. Robbie Robertson, 2.25 Dziennik, 2.30 „Noe w operze” — komedia USA, w

Dziś w TELEWIZJI

8.35	Wakacje w Dwójce
8.45	Batman — serial animowany USA
9.10	Flip i Flap: Nieczysta sprawa — komedia USA
9.35	Kate i Allie — serial komediowy USA
10.00	Wakacje w Dwójce
10.05	Na bocznych drogach Europy
10.30	Lato w Polsce
11.00	Panorama
11.05	Szalone sporty — austral. serial dokumentalny
11.50	Magazyn przechodnia
12.00—14.25	Przerwa
14.25	Powitanie
14.30	Studio Sport — kronika Mistrzostw Świata w lekkoatletyce oraz magazyn żużlowy
15.45	Image — magazyn polskich projektantów mody
16.00	Panorama
16.20	Lato w Polsce
16.55	Kate i Allie — serial komediowy USA
17.25	Teleturniej
17.55	Halo, dzieci! Opowieści kapitana Misia
18.00	Panorama
18.03	Kronika
18.30	„Małe kino”
18.45	Program wyborczy
19.00	Studio Sport — Mistrzostwa Świata w lekkoatletyce
21.00	Panorama
21.30	Sport
21.40	Reporterzy Dwójki przedstawiają
22.15	Przystanek Alaska (7) — serial obyczajowy USA

23.00	Teatr Sensacji — według Durbridge’a: Desperaci (2) — spektakl z 1974 roku, reż. Anna Minkiewicz, wyk. Jerzy Kamas, Marek Lewandowski, Małgorzata Niemirska,
0.05	Panorama
0.10	Muzyka rockowa
1.10	Zakończenie programu

TV KRATER

7.20	Aerobic, 7.55 Program dnia, 8.00 Wiadomości TV Krater, 8.20 Telemarketing, 8.30 Bajki dla dzieci (powt.), 9.40 „Owidiusz” — serial włoski (powt.), 10.30 „Zakazana miłość” — serial (powt.), 11.00 „Jolanda” — serial (powt.), 11.30 „Moje dzieci, moje życie” — serial, 1.25 Program dnia, 12.30 „Posterunek przy Hill Street” — serial USA (powt.), 13.30 Blok muzyczny, 15.30 Spotkania Nowaka — program publicystyczny
------	--

SUPLEMENT DO TELE magazynu

Zmiany i uzupełnienia w programie Telewizji Polskiej przesłane do Redakcji w ostatniej chwili.

Sobota pr. II TVP godz. 15.00 21 pytań czyli oczko — Olaf Lubaszenko, godz. 15.50 Powitanie.

Niedziela pr. II TVP godz. 20.15 Linia Specjalna.

Poniedziałek pr. I TVP godz. 14.40 A ja na to jak na lato, godz. 20.20 Miniatury — Matejko; pr. II TVP godz. 9.10 Zdziałyjący świat zwierząt: Kradzież w biały dzień — ang. serial przyrod.

Środa pr. I TVP godz. 14.25 Szaleństwa medycyny, godz. 23.00 Muzyczna jedynka; pr. II TVP godz. 20.00 Leonard Bernstein w rocznicę urodzin.

Czwartek pr. I TVP godz. 14.50 Małpy (12) — Urodzone dla nauki — serial przyrod. prod. austral. godz. 18.30 Wybory '93.

Piątek pr. I TVP godz. 21.55 Aniołki ze Szczytna — reportaż Krystiana Przysieckiego, godz. 22.05 Granica — reportaż, godz. 22.20 Spotkanie — reportaż Beaty Postnikoff, pr. II TVP godz. 16.05 Między brzołami — reportaż.

RAI UNO

PROGRAM TYGODNIOWY

rol. gl. bracia Marx, 4.00 Dziennik, 4.05 „Zapora ogniowa” — film USA, w rol. gl. Randolph Scott, 5.20 Program rozrywkowy.

NIEDZIELA 22.VIII

6.00 Variete, 7.40 Świat Quark — program przyrodniczy, 8.30 Banda Zecchino — program dla dzieci, 10.30 Wielkie wystawy: Bacon w Wenecji, 10.55 Msza św., 12.15 Zielona linia — magazyn rolniczy, 13.30 Wiadomości, 14.00 Toto TV, 14.15 „Złoty Rolls-Royce” — komedia, w rol. gl. Rex Harrison i Jeanne Moreau, 16.20 „Misja w Mandurii” — film USA, reż. John Ford, w rol. gl. Ann Bancroft, Sue Lyon, 18.00 Dziennik, 18.10 Niedziela z... — program rozr., 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Robin Hood i jego leśna kompania” — film USA, w rol. gl. Richard Todd, Joan Rice, 22.15 Dziennik, 22.20 „Ugo Tognazzi i komisarz Andreoli” — film, w rol. gl. Andrea Ferreol, 23.30 Sport, 24.00 Dziennik i pogoda, 0.30 „Zabójstwo Mary Phagen” — film USA, w rol. gl. Jack Lemmon, Richard Jordan, 4.05 „Urodzona by tańczyć” — telefilm, 5.05 Program rozrywkowy.

PONIEDZIAŁEK 23.VIII

6.00 Program rozrywkowy, 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00), 9.05 „Nie mów mi żegnaj” — film USA, reż. Frank G. Carroll, w rol. gl. Toni Renis, Niki, 10.40 „Lolimer” — film rysunkowy, 11.00 Dziennik, 11.40 „Versillia 66” — telefilm, 11.40 Buona fortuna — loteria, 12.25 Prognoza pogody, 12.30 Dziennik, 12.35 „Podróż w czasie” — serial, 13.30 Wiadomości, 13.55 Trzy minuty o... 14.00 „Bezstronny Brass” — film USA, reż. John Hough, w rol. gl. John Cassavettes, Sophia Loren, 16.00 „Cygańska miłość” — film USA, w rol. gl. Katherine Hepburn, John Zeal, 18.00 Dziennik, 18.15 „Niesłychane historie” — serial, 18.40 „Lenny” — serial, 19.10 „Good morning, miss Bliss” — telefilm, 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Buntownik bez powodu” — film USA, reż. Nicholas Ray, w rol. gl. James Dean i Natalie Wood, 22.40 Dziennik, 22.45 „1943: dlaczego walczymy” — film dokumentalny, 23.35 „Alfred Hitchcock przedstawia” — serial kryminalny, 24.00 Dziennik i prognoza pogody, 0.30 Północ i okolice, 1.20 „Właścicielka” — film USA, reż.

WTOREK 24.VIII

6.00 Program rozrywkowy, 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00), 9.05 „Miłosne niespodzianki” — film włoski, reż. Luigi Comencini, w rol. gl. Walter Chiari, Franco Fabrizi, 10.50 „Calimero i quiz TV” — film rysunkowy, 11.00 Dziennik, 11.05 „Versillia 66” — serial, odc. „Amazonki w Versilli”, 11.40 Buona fortuna — loteria, 12.25 Prognoza pogody, 12.30 Dziennik, 12.35 „Podróż w czasie” — serial, odc. „Och, mamo”, 13.30 Wiadomości, 13.55 Trzy minuty o... 14.00 „Tajemnica czarnego krogulca” — film włoski, reż. Domenico Paolella, w rol. gl. Lex Baxter, Livio Lorenzon, 15.50 „Przedsiębiorczy pan Dick — powiew wiosny” — film USA, reż. Irving Reis, w rol. gl. Cary Grant i Myrna Loy, 17.25 „Gumisie” — serial rysunkowy dla dzieci, 18.00 Dziennik, 18.10 Nowe filmy kinowe, 18.15 „Niesłychane historie” — serial, 18.40 „Lenny” — serial, 19.10 „Good morning, miss Bliss” — telefilm, 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 Badania i odkrycia na Ziemi — program dokumentalny, 21.45 Chodź i zatańcz: salsa, 23.00 Dziennik, 23.05 Letnie pogotowie, 24.00 Dziennik i prognoza pogody, 0.30 Północ i okolice, 1.10 „Tajemnica pasja Judith Hearne” — film USA, reż. Jack Clayton, w rol. gl. Maggie Smith i Bob Hosins, 3.05 Dziennik, 3.10 „Terror w Chicago” — film USA, w rol. gl. Humphrey Bogart i Irene Manning, 4.30 Dziennik, 4.35 „Cicha śmierć” — telefilm (II część), 5.20 Program rozrywkowy.

ŚRODA 25.VIII

6.00 Program rozrywkowy, 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00), 9.05 „Lord Byron” — film USA, reż. David MacDonald, w rol. gl. Dennis Price, Mai Zetterling, 10.30 „Calimero” — film rysunkowy, 11.00 Dziennik, 11.05 „Versillia 66” — serial, 11.40 Buona fortuna — loteria, 12.25 Prognoza pogody, 12.30 Dziennik, 12.35 „Witamy na Ziemi” — telefilm, 13.30 Dziennik, 13.55 Trzy minuty o... 14.00

(powt.), 16.00 Telemarketing, 16.10 Bajki dla dzieci, 17.30 Wiadomości TV Krater, 18.00 „Owidiusz” — serial włoski, 19.00 „Zakazana miłość” — serial, 19.30 „Jolanda” — serial, 20.00 „Camilla” — serial, 21.40 Gadające głowy — program publicystyczny, 22.40 Wiadomości TV Krater, 23.00 Telemarketing, 23.10 Program na dzień następny.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w programach telewizyjnych redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Telewizja „KRATER” uprzedza przypomina, że emituje swój program na kanale 27 i 45. Prawidłowy odbiór sygnału naszej stacji zapewnia ANTENA SZEROKOPASOWA. Dla polepszenia jakości obrazu można także zainstalować WZMACNIACZ ZASTANOWY. Natomiast Ci z telewidzów, którzy posiadają anteny zbiorcze typu „Azat” powinni zwrócić się do Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej o zainstalowanie odpowiednich PRZEMIENNIKÓW KANAŁÓW.

„Zan, król dżungli” — film USA, w rol. gl. Steve Hawkes i Kitty Swaan, 15.35 „Małżeństwo na próbie” — komedia USA, w rol. gl. Bob Hope i Lucille Ball, 17.15 „Gumisie” — serial rysunkowy dla dzieci, 18.00 Dziennik, 18.10 Nowe filmy kinowe, 18.15 „Niesłychane historie” — serial, 18.40 „Lenny” — serial, 19.10 „Good morning, miss Bliss” — telefilm, 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Ostatnie uderzenie trzciną” — film USA, reż. Jerry Thorpe, w rol. gl. Glenn Ford i Arthur Kennedy, 22.20 Dziennik, 22.50 Giffoni Film Festival, 23.15 Sport: boks (Belcastro — Docherty), 24.15 Dziennik i prognoza pogody, 0.45 Północ i okolice, 1.30 „Przebiegłość Hollywoodu” — film USA, w rol. gl. Elizabeth Taylor i Jane Alexander, 3.00 Dziennik, 3.05 „Życie z dnia na dzień” — film włoski, reż. Vincenzo Gama, w rol. gl. Vicky Ludovisi, Paola Pitagora, 4.40 Dziennik, 4.45 „Pogon za złodziejem autorów” — serial, 5.40 Program rozrywkowy.

CZWARTEK 26.VIII

6.00 Program rozrywkowy, 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00), 9.05 „O jednego szpiega za dużo” — film USA, w rol. gl. Robert Vaughn, David McCallum, 10.45 „Calimero” — film rysunkowy, 11.00 Dziennik, 11.05 „Versillia 66” — serial, 11.40 Buona fortuna — loteria, 12.25 Prognoza pogody, 12.30 Dziennik, 12.35 „Witamy na Ziemi” — telefilm, 13.30 Wiadomości, 13.55 Ciekawostki ze świata, 14.00 „Wspaniałe przygody Marco Polo” — film przygodowy, w rol. gl. Anthony Quinn, Horst Bucholz, 15.55 „Kłopotliwy wnućzek” — film USA (1951), reż. Vincente Minnelli, w rol. gl. Spencer Tracy, Elizabeth Taylor, 17.15 „Gumisie” — serial rysunkowy, 18.00 Dziennik, 18.10 Nowe filmy kinowe, 18.15 „Niesłychane historie” — serial, 18.40 „Lenny” — serial, 19.10 „Good morning, miss Bliss” — serial, 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Gry bez granic” — turniej z udziałem drużyn z Włoch, Czech, Węgier, Portugalii, Szwajcarii, Grecji, 22.40 Dziennik, 22.45 Piękne lato — kronika kulturalna, 23.30 Letnie pogotowie, 24.00 Dziennik i prognoza pogody, 0.30 Północ i okolice, 1.15 „Pseudonim: Tancerz” — film USA, reż. Buzz Kulik, w rol. gl. Kate Capshaw, Doreen Krabbe, 2.45 Dziennik, 2.50 „Gozina 13: po masakrze na polowaniu” — film USA, reż. Stephen Gyllen, w rol. gl. Irene Cara i Tatum O’Neal, 4.15 Dziennik, 4.20 „Posąg Fidiassa” — serial, 5.20 Program rozrywkowy.

Notowanie zamiennych obligacji skarbu państwa II emisji w dniu 19.08.1993 oferta sprzedaży: 116 proc., 112 proc., 110 proc., 109,5 proc., 105 proc. Oferta kupna: 100,2 proc.

Biuro Maklerskie Arabski i Gawor, ul. Lubicz 25, tel. 21-50-66, 21-02-52, przyjmuje zlecenia na giełdę w dniu sesji do godziny 8.30. Dogrywki od godziny 11.00 do 12.00.

PAWEŁ PISCHINGER

Najukochańszy Mąż, Tatuś, Brat, Zięć, Szwagier i Wujek, przeżywszy lat 50 zmarł tragicznie 17 sierpnia 1993 roku.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie we wtorek, 24 sierpnia o godz. 12.20 w kaplicy na cmentarzu Batowice, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku o czym zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYNOWIE I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17.08.1993 r. zmarł tragicznie w Czechach, przeżywszy 50 lat

mgr inż. PAWEŁ PISCHINGER

długoletni pracownik Mostostalu Kraków S.A., kierownik Zespołu Budów w kraju, zastępca kierownika Działu Eksportu, kierownik budów eksportowych w Iraku, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, w Czechach i na Słowacji, prezes Spółki Hepamos, członek Rady Nadzorczej Mostostalu Kraków Galicja S.A.

W Zmarłym straciliśmy utalentowanego, cenionego pracownika, wybitnego specjalistę, niezapomnianego, serdecznego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 24 sierpnia o godz. 12.20 na cmentarzu w Batowicach (Prądnik Czerwony).

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

**Zarząd Mostostalu Kraków S.A.,
Rada Nadzorcza Mostostalu Kraków Galicja S.A.,
kierownictwo i pracownicy Spółki Hepamos,
kierownictwo Rynku Czech i Słowacji
oraz koleżanki i koledzy**

Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy, że w dniu 17 sierpnia 1993 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony świętymi Sakramentami odszedł od nas w wieku 69 lat, Nasz Najukochańszy Mąż, Tatuś i Dziadziś

ś.†p.

lek. med. JÓZEF KOPEĆ

uczestnik walk partyzanckich, ppor. A.K. pseud. „Helvin”, absolwent Szkoły Podchorążych Armii Krajowej wychowanek Uniwersytetu Jagiellońskiego, były Ordynator Oddziału Wewnętrznej i Dyrektor Szpitala w Dąbrowie Tarnowskiej.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 23 sierpnia 93 r. o godz. 11.00 w kaplicy na cmentarzu w Krakowie-Grębalowie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

ŻONA, CÓRKA I SYNOWIE

ś.†p.

z Porebskich IRENA MEHOFFEROWA

długoletni pracownik notariatu, zmarła po długiej chorobie w dniu 16 sierpnia 1993 roku

Pogrzeb odbędzie się 20 sierpnia o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie o godz. 8.30 w Collegiacie św. Anny.

Pogrążeni w smutku i bólu

SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 18 sierpnia 1993 r. zmarł opatrzony św. Sakramentami

ś.†p.

EDWARD WÓJCİK

Nasz najukochańszy Ojciec, Brat, Dziadek i Pradziadek.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek, 23 sierpnia o godz. 13.45, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w żalu i żałobie

**CÓRKA, SYNOWIE, BRAT, SYNOWE, ZIEĆ,
WNUKI, PRAWNUCZKA I RODZINA**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 lipca 1993 roku zmarł w Krakowie

inż. WŁODZIMIERZ ŁOŚKO

wieloletni, zasłużony pracownik Instytutu Zootechniki w Krakowie.

W Zmarłym tracimy nie tylko specjalistę z dziedziny owczarstwa, ale także Człowieka wielkiego serca.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

**Dyrekcja oraz pracownicy
Instytutu Zootechniki w Krakowie**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 sierpnia 1993 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 70, zmarła Nasza Najukochańsza Mamusia

ś.†p.

ADAMINA SAMOCKA

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, dnia 24.08.1993 r. o godz. 12.45 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 sierpnia 1993 r. zasnęła w Panu Nasza Najdroższa Siostra i Ciocia

ś.†p.

ALICJA HELENA ZIMOWSKA

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 23 sierpnia 1993 r. o godz. 11.00 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SIOSTRA i RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 16 sierpnia 1993 roku po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 63 lat

ś.†p.

mgr ANDRZEJ PISKOZUB

Najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat, Dziadziś.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek, 23 sierpnia o godz. 9.15, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 17.08.93 r. zmarła nasza serdeczna Koleżanka

CELINA KARPIŃSKA-MIECZYŃSKA

emerytowana solistka Opery i Operetki w Krakowie.

Rodzinnie Zmarłej składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 20.08.1993 r. o godz. 10.00 na cmentarzu Podgórskim.

**Dyrekcja, koleżanki i koledzy
Opery i Operetki w Krakowie**

Koleżance

ELŻBIECIE SAMOLEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają

**Zarząd, Rada Nadzorcza,
koleżanki i koledzy S.I.G. „Trud”**

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

KUPNO

SILNIK Mercedes 608, 12-61-55,
jg-29636

KUPIĘ używany telefon komórkowy. 56-29-11, 48-15-77, wewn. 274.
sg-29165

WARTBURG Golf Turist 22-20-11,
wewn. 91. sg-29415

KOMPUTER IBM 386 lub 286 z
twardym dyskiem — kupię. — Tel.
56-10-12. KK-862

SPRZEDAŻ

DZWIĘG 7t — IFA — sprzedam
lub zamienię na samochód dostawczy.
Tel. grzechn. 21-48-31, (15-21).
sg-29187

SPRZEDAM magiel. Tel. 86-17-53,
po 18. sg-29153

GARAŻ podwójny murowany w
Łęgu — telefon 55-49-89.
sg-29151

OWCZARKI niemieckie. 76-37-64.
sg-29172

MASZYNY do produkcji paluszków.
Tel. (0-12) 84-12-90. jg-29643

URZĄDZENIA, meble „Snack —
bar” — 22-74-55. sg-29426

BLACHĘ cynkową — 44-62-68.
C-2823

KIOSK handlowy 44-22-20, po 16.
C-2833

PRZYCZEPĘ kempingową — rok
1989. — 44-11-63. C-2827

126 P FL, 1989 r., tel. 0-115, 233-36.
(6203)

KOCIETA perskie — sprzedam. —
37-70-68 (6121)

OKAZYJNIE sprzedam nowy rower
górski. — 11-43-12. (6244)

SPRZEDAM przyczepę dwuosłową,
nową, ładowność 1300, tel. 11-51-76.
(6138)

PINCZER — (ratlerek), znałca —
miniaturę — 78-64-59.

CHOW-CHOW — jamniki krótko-
włose — 78-64-59.

POŻYCZKI

LOKATY dewizowe w formie pożyczki — atrakcyjne oprocentowanie — przyjmuje Agencja EUREKA — ul. Gołębia 1, tel. 21-41-07.

BIZNES

FIRME handlową Sp. z o. o. —
sprzedam. — 48-32-28.

Zarząd P.O.D. „Lusina”

KUPI TANIO

nowe lub używane urządzenia i materiały:

- transformator 1000/63/15
- stacja transformatorowa StSp-BK
- odłączniki ON-3V
- przewód wys. nap. AFL 35 mm²
- przewód nis. nap. AL 35 mm²

ZGŁOSZENIA: Tel. 55 98 50 (wieczorem)

Napoje 1,5 l o różnych smakach w butelkach typu PET w cenie producenta.

oferuje

Hurtownia Alkoholi „SYDNEX”

KRAKÓW, ul. Skośna 16,

tel. 66-33-68

USŁUGI

ALARMY, 11-51-44. 3698

ANTENY, 48-30-42. 5264

ANTENY — naprawa, montaż. 44-53-92.
sg-28765

ABC — tel. naprawa, Neptun, Helios.
33-51-17. sg-29260

ANTYWŁAMANIOWE zamki, tapicerki,
harmonijki „Sezamek” 48-77-03. C-2716

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenia,
tapicerka drzwi. 36-83-23. D-379/R

ANTENY, montaż, naprawy. 47-85-26.
jg-28585

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenia
drzwi. 22-13-17. D-378/R

ANTENY, 12-39-18. sg-28148

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczanie
drzwi, zamki, wyciszanie. „Tempo”,
22-54-30. M-189

ANTENY — Złotek. 33-88-30. M-210

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenia,
zamki, tapicerowanie drzwi. 55-12-44.
R-303/D

BOAZERIA — pawlacz, szafy. 43-54-39.
jg-28933

„BOGNA” oferuje: opiekę (dzieci, doro-
śli), pielęgniarstwo domowe, czynności
gospodarskie. Tel. 37-68-52. M-309

CZYSZCZENIE dywanów WAP-em —
11-67-36. jg-29612

CZYSZCZENIE dywanów. 56-12-46.
C-2731

CYKLINOWANIE bezpyłowe. 34-53-13.
jg-28881

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki.
12-58-10. sg-28782

CYKLINOWANIE, lakierowanie niesko-
dliwych, rachunki, Wójcik. Tel. 34-25-97.
4347

CYKLINOWANIE, 48-03-76. 5872

CZYSZCZENIE dywanów. 37-17-84.
5367

CZYSZCZENIE dywanów, 21-00-89,
67-63-49. 5572

DACHY — malowanie: 36-25-66. 4792

DOMOFONY 78-34-74. M-281

DOMOFONY, bramofony, 67-42-27.
D-457/R

„ELWID” — Dauna 63, naprawy RTV,
video. 55-16-77. R-195/D

ELEKTROINSTALACJE, 77-44-47.
jg-28958

ELEKTROINSTALACJE, 67-65-51.
jg-28937

FLIZOWANIE 36-46-11. M-346

FLIZOWANIE, 43-05-24. C-2386

EMALIOWANIE wanien — 44-28-27.
sg-29101

FLIZOWANIE — 43-05-24. C-2722

HYDRAULICZNE naprawy, piecyki
22-54-08. 5763

KRATY, 33-40-14. 5530

KRATY, 36-78-17. 5740

KRATY stałe, rozsuwane, portale, bramy,
ogrodzenia, balustrady wykonuje.
67-36-96. D-461/R

KIOSKI wykonuje. 21-07-21, wewn. 255.
jg-28932

ŁODÓWKI, zamrażarki, 47-51-22.
sg-28737

MALOWANIE, tapetowanie, tel.
37-83-70. 3751

MALOWANIE 21-66-37. 5425

MALOWANIE gładzi gipsowej, 33-23-79.
5699

MALOWANIE, tapetowanie, tel.
48-87-48, 12-42-25. 5940

MALOWANIE mieszkań, ogrodzeń, da-
chów, elewacji, remonty budowlane.
21-79-91. jg-28965

MALOWANIE, 36-26-29. sg-29270

MALOWANIE, tapetowanie. 48-56-91.
sg-28692

MALOWANIE, tapetowanie, remonty,
sprzątanie. 66-61-54, Pluszkiewicz.
R-216/N

MALOWANIE, tapetowanie, remonty,
sprzątanie gratis! 22-20-67. jg-28877

MALOWANIE, tapetowanie — 21-05-37
(9-14). sg-29105

MALOWANIE, tapetowanie, remonty
„Pigment”. 55-16-00 wewn. 186.
KK-781

MONTAŻ boazerii — 44-72-85. C-2745

MONTAŻ boazerii — 56-48-24. C-2773

NAPRAWA pieców łazienkowych.
21-09-97, 21-32-29. sg-29260

NAPRAWA telewizorów kolorowych.
33-51-17, 56-30-75. sg-29260

NAPRAWA pralek automatycznych.
55-16-17. C-2738

NAPRAWA telewizorów, magnetowi-
dów. 56-37-15. sg-29205

NAPRAWA pralek, lodówek. 55-66-33.
a-125/93/u

NAGROBKI granitowe. 34-06-05.
jg-28539

NAPRAWA pieców łazienkowych.
48-50-99. C-2597

NAPRAWA pralek, lodówek. 55-29-30.
5341

OBSZYWANIE wykładzin, dywanów,
chodników. 66-06-97. M-220

PRZEPROWADZKI, 36-61-63. 5497

PIECIE łazienkowe PGI-20 oszczędnoś-
ciowe + montaż 2.400.000. 56-52-05.
a-139/93/B

REKLAMY oraz montaż. 44-30-67.
C-2579

REKLAMY, Tel. 36-12-73, 33-87-35.
ak-28102

REKLAMA — 44-07-69. 575/gB

REKLAMY — 33-10-47. 527

STOLARSTWO — usługi, 21-08-08. 5513

SEDA — niekonwencjonalne wykończe-
nia wnętrz, tapety natryskowe, malowanie.
47-40-43. jg-28594

SYSTEMY alarmowe — 55-64-28.
sg-29118

SZKLARZ, 11-16-10. sg-28759

SZKLARZ całodobowy. 44-77-82. R-266

ŚLUSARSTWO, kraty, witryny itd.
55-46-00, wewn. 276. sg-29139

TRANSPORT — najtaniej (0,5-3 tony)
przewóz samochodów. „ABS” 37-53-76.
M-341

TANI montaż boazerii — 55-79-68.
jg-29614

TELEWIZORY naprawiam, 11-63-27.
5834

TRANSPORT krajowy i zagraniczny
22-4

Firma „Komplettbau“
poszukuje mistrzów
i kierowników budów
ze znajomością języka
niemieckiego do pracy
na terenie Niemiec.
Kontakt tel. 11 83 64
jg-28634

PRACA

AKWIZYCJA 34-30-74. jg-28952

AUTOBACHARSTWO przyjmie pracowników, ucznia, 36-95-26. 4724

AUTO-BIT zatrudni agentów handlowych. Kraków 33-02-77 wewn. 379. jg-127/F/VIII

BANK Akwizytorów „EXPRESS-MAN”, 56-06-99. 5866

BMT przyjmie panie w wieku 19-30 lat, tel. 47-74-54. 5682

DRUKARNIA „Perfekt” zatrudni doświadczonych maszynistów offsetowego do pracy na maszynie Brillant B2, Tel. 36-17-96, 5471

FIRMA meblowa zatrudni sprzedawcę. Zgłoszenia — w godz. 15⁰⁰ — 18⁰⁰, Kalwaryjska 9 (Korona) — „Labeo”. a-117/93/V

FIRMA tynkarska zatrudni w Polsce i Niemczech sztukatorów i tynkarzy gipsowych znających agregaty tynkarskie PFT-G4 Putzschicht S-48. Oferty z przebiegiem pracy 5835 Kraków, Wiślna 2. 5835

FARMACEUTA zatrudni — 36-70-83. sg-29123

FIRMA marketingowa zatrudni ok. 20 osób w charakterze dystrybutorów towaru. Wysokie zarobki, wymagany samochód osobowy, 48-94-89 (8.00 — 15.00). C-2742

FIRMA kuśnierska poszukuje wykwalifikowanych pracowników: krojczych, maszynistów, wykańczarki. Oferty telefonicznie Zakopane (0165) 709-66, Rabka (0187) 77-145. jg-28888

HURTOWNIA zatrudni księgową ze znajomością obsługi komputera oraz inżyniera elektryka, tel. 67-45-41. 5957

JESLI chcesz przygotować się do pracy biurowej i zawodu sekretarki powinnaś: opanować klawiaturę (wszystkimi palcami) maszyny do pisania, mikrokomputera, zdobyć uprawnienia zawodowe. Zapewni Ci to SSIM, ul. Wrzesińska 5/6, tel. 21-18-19. Dla najlepszych zapewniamy pracę! IG-27624

KIEROWCA-rencista, kat. B, C, E — poszukuje pracy, 43-71-36 (17 — 19). jg-29603

KIEROWCA, kat. I, bierna znajomość niemieckiego — podejmie pracę na trasach krajowych lub zagranicznych. Oferty nr 022390, Prasa, Narutowicza 6, Nowy Sącz.

PANIE do towarzyszywa zatrudni, 36-89-91. sg-29142

POMOCY domowej do opieki nad małymi dziećmi, sprzątaną poszukuje, tel. 21-98-69, (11-15). 5956

PRZYJMĘ na samodzielne stanowisko fryzjerkę damsko-męską, 11-94-12 wewn. 600. 5646

PRZYJMĘ chałupnictwo. 36-96-20. 5878

PIEKARZA, pomocnika piekarskiego przyjmie. (0-197) 234-08. t-27136

PRACA za granicą — poradnik — pytaj w kioskach.

PRASOWANIE koszul. Praca w Londynie dla pani, wiek 25 — 35 lat. 30-960 Kraków 1, skr. poczt. 141. jg-28995

RENCISTA — 37 l, podejmie pracę nocną. 66-36-21. sg-29138

TECHNIK mechanik prawo jazdy kat. ABCDE, paszport WKS. Oferty 5811 Kraków, Wiślna 2. 5811

ZATRUDNIĘ lekarza stomatologa oraz asystentkę stomatologiczną. Tel. 56-19-19. 5468

ZATRUDNIMY menedżera — akwizytora do sprzedaży farb, lakierów i art. przemysłowych. Oferty 5733 Kraków, Wiślna 2.

ZATRUDNIMY stomatologów i restryktorkę. Oferty 5853 Kraków, Wiślna 2.

ZAKŁAD zatrudni szwaczki. Wynagrodzenie akordowe, 34-18-75 od 12-15. g-2679

ZATRUDNIĘ do cichego chałupnictwa w miejscu zamieszkania. Praca stała, umowa, wysoki zysk. „Jean” 41-200 Sosnowiec 1, box 181. jg-28449

NAUKA

AKADEMIA Filmowa. Mikołajska 2, Tel. 22-19-55. 4141

ANGIELSKI — konwersacje. 33-72-73. jg-29625

DWUMIESIĘCZNY kurs maszynopisania, tel. 11-09-85. 5164

FRANCUSKI. 36-97-70. g-2953

KOMPUTEROWE kursy Cogito, 3691

KURSY komputerowe (akceptacja MEN), Doctor Q, Kraków, Mogilska 43, 11-58-28, 11-81-11. 5253

KSIEGOWANIE od A-Z na kursach w Profesjonalnej Szkole Biznesu. Tel. 22-04-81. mg-20/F/93

MATEMATYKA — 37-88-19. sg-29252

NIEMIECKI — 67-05-17. jg-28984

POLICEALNE Studium Sekretarskie dr Malgorzaty Jantos ogłasza nabór do rocznej szkoły. Absolwentom pomagamy znaleźć pracę. Kraków 33-97-39, Michałowskiego 10. mg-21808

SPRICH DEUTSCH — lekcje, tel. 12-34-84. 5863

KURSY PRAWA JEDY AUTO PERFEKT Kraków, ul. Filipa 6, 34 59 50

Spoleczna Szkoła
Podstawowa nr 5
Kraków-Prokocim, ul. Kurczaba 5
☎ 55-44-72
Zapisy do klasy:
„O”, III i IV
od 23.08 do 1.09
ZAPRASZAMY!

D-283

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne, Niemcy, Stuttgart, filia 30-950 Kraków, box 327, 5412

CZTERDZIESTOLATEK, pobyt za granicą, pozna pania wiek 30-35 lat, spokojną, domatorkę, bez zobowiązań, w celu matrymonialnym. Fotooferty (ich zwrot oraz dyskretna zapewniona) 5869 Kraków, Wiślna 2. 5869

KAWALER, lat 26/176, bez nałogu, pracujący zawodowo — pozna miłą, wierzącą pannę, w celu matrymonialnym. Oferty 28943 Kraków, ul. Wiślna 2.

KUPNO

ANTYKI, sterocle, zegary — 22-14-95 (9 — 18). jg-28975

KUPIĘ telefon zaczynający się na „1”. Informacje: tel. 11-95-83, przed południem. jg-63/F/VII

PRZEDPŁATĘ kupię. 12-61-13. sg-28603

„PERŁA”, Wielopole 24, 22-03-50, „Lombard”, skup złota, stare srebro, koraliki. sg-28713

SREBRA antyczne skupuje i przyjmuje w komis galeria „Skarbiec” Kraków, Grodzka 35, tel. 22-60-56. 5280

TOKARKE do metalu, dl. toczenia do 1,5 m — kupię. Tel. 55-46-00 wewn. 479. jg-29620

ZŁOM — miedź, mosiądz, brąz. Ul. Kocmyrzowska 1, tel. 21-29-82. jg-67/F/VII

SPRZEDAŻ

ATRAKCYJNA suknie ślubną sprzedam — 48-84-10, po 15. jg-28970

Jedyny ekologiczny i o stałych parametrach

olej
opałowy
EKOTERM

a także inne paliwa
(również z transportem),
do nabycia w firmowej hurtowni
Petrochemii Plock
„ARGE”
Kraków, ul. Centralna 53,
tel.: 44-11-86, 44-93-51,
44-37-22 wewn. 318, 369, 397.
jg-607/F/VII

F.H. Model s.c.
ul. Grzegorzewska 12
(pasaż handlowy)
ANTENY
SATELITARNE
☎ 21-09-57.
SPRZEDAŻ RATALNA
POZYCJONERY
MONTAŻ

ATARI, wszystko do „PLUS”, Bieżanowska 1, tel. 56-01-17. 5294

COCKER spaniele rodowodowe, Młyńska 2/56. sg-29222

DOG! niemieckie, czarne. 21-05-74, po 20. sg-29261

DOBERMAN szczeniaki 0-115, 207-60. 5909

DWA stoły bilardowe, stół do tenisa i wyposażenie baru, 37-72-45. 5920

ELEKTRYCZNY piec cukierniczo-garnieryjny, 3-komorowy, maszyny cukiernicze. Gorzka, tel. 223-03. Ta-25748

IMPORT jaj. Tel. 48-13-85. C-2775

KOMIS „INDEX”, 9-17 — telewizory, radia, komputery, video, pralki, lodówki, sprzęt sportowy. Al. Daszyńskiego 19, 21-30-14. jg-32/F/93

KIOSK 48-20-57. KK-832

KONSTRUKCJE tuneli foliowego sprzedam — (0-197) 286-42. t-27135

KRUSZARKE szczeniaki do kruszenia materiałów twardych, bazaltu, kamienia, wydajność 15-30 m³/godz. Nowy Sącz, tel. 220-48. z-022392

KIOSK handlowy na tandecie, 11-36-42. 5641

KIOSK z lokalizacją 55-56-06 wewn. 341. 5934

MASZYNY nawijające taśmę do kasety magnetofonowych, sprzedam. Tel. 55-25-46, po 17.00. 5678

NAJTAJNIEJ futurny stalowe. (012) 22-12-38. sg-29257

OVERLOCK trzynitkowy GN2-IM, gwarancja — sprzedam, 67-68-42. sg-53/F

OWCZARKI niemieckie (szczeniaki) sprzedam, Kraków, ul. Okólna 13/30 (18.00 — 20.00). C-2756

PARKIET tania, 66-81-05. 5734

PAKAMERĘ ocieploną, mało używaną sprzedam, 55-40-84. 5981

REGAŁ wędliniarski, wagę — sprzedam, 67-50-75. jg-29609

REZOTEX, wiertarkę WSD16, kompresor, betoniarke, drzwi 80-tki, blachę ocynkowaną, rurki z nierdzewki, tel. 36-55-10. 5832

SPRZEDAM tania fotel dentystyczny, 48-07-06. 5992

126P, 1985r, 66-71-28. 5921

SKODĘ 100S, na części — sprzedam, Fatimska 12/60. sg-29122

SPRZEDAM dobermana z rodowodem, suka, złota medalistka. Tarnów, tel. (0-14) 330-411.

SPRZEDAM nowe: zlewozmywak nierdzewny, 2 kuchnie gazowe z piekarnikiem, 1 kuchnię gazową z szafką, zlewozmywak emailowany, termę gazową kuchenną; używane: lodówkę dwukomorową, chłodzię sklepową (500 l). Tel. 48-30-20. jg-119/F

STYLIZOWANY komplet wypożyczyniowy sprzedam, 66-42-58. jg-28587

SUKNIĘ ślubną — 43-05-24. C-2723

SZNAUCER ołbrzym — 43-50-67. C-2736

SZNAUCERY ołbrzymi — suczki, 47-94-24. jg-28887

SZCZENIĘTA rodowodowe, owczarki kaukaskie sprzedam hodowla, Kraków, ul. Igołomska 31. KK-845

SZCZENIĘTA jamniki. Bochnia 243-29, po 16. t-27137

SPRZEDAM maszynę do falowania blach. Bielsko-Biała, tel. 235-83 lub tel. 429-89 (wieczorem). 027566

SPRZEDAM maszynę do falowania blach. Bielsko-Biała, tel. 235-83 lub tel. 429-89 (wieczorem). 027566

NOWO OTWARTE CENTRUM HANDLOWE



»INTERFLOOR«

KRAKÓW, ul. Zawila 3 tel. 66 63 44, 22 50 80

RENAULT CLIO

1-2 letnie, wszystkie typy.
W BIEŻĄCEJ SPRZEDAŻY

CENY PROMOCYJNE.
MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU BEZ CŁA,
EUROGWARANCJA.

TANIO sprzedam wyposażenie sklepu: regały sklepowe, lamy zwykłe, szafy chłodnicze do mięsa i nabiału, kasę pancerną. Wiadomości — sklep ogólnospożywczy, ps. Kazimierzowski, paw. 4, k./Grosika, Ireneusz Szopa w godz. 7 — 24. sg-29174

MOTORYZACYJNE

AA przedpłaty — pośrednictwo. 12-61-13. jg-28455

AAA przedpłaty — pośrednictwo. 48-63-28. sg-28732

AAAA — pośrednictwo przedpłat. 21-06-62. sg-28869

AUTOALARMY, zamki centralne, znakowanie. 11-22-55. C-2700

AUTOKONSERWACJA — M. Gwóźdź, 26 lat tradycji — autoryzacja — bonifikaty. Kraków, ul. Powstańców 54, tel. 12-81-52. sg-27410

AUTOALARMY — zniżki, zamki, radia. 47-63-65. C-2725

AUTA z Holandii! Specjalistyczne wyjazdy po zakup samochodów osobowych i dostawczych. Aktualna oferta marek i cen. 012/36-49-13, 22-26-32, 37-81-48. a-66/93/V

AUTOALARMY, radia, MULT LOCK, znakowanie, zamki centralne, szyby elektryczne, Korbutowej 36; 36-58-90, Pachońskiego 9; 33-33-44, wewn. 528272

BMW 316i, 1991, pierwszy właściciel, wyposażenie dodatkowe. (0-197) 237-30. t-27127

FIAT 126 p, 1985 — sprzedam. Bochnia, Legionów Polskich 6/20. t-27138

FIAT 126, 1992 r., IV pakiet, sprzeda pierwszy właściciel. (0-18) 268-60. z-022394

KAŻDY Volkswagen Transporter, bus do remontu kupię, 36-95-26. 4722

KUPIĘ Liza, Warszawa, 46-19-85. 2169

KAZAM bet., 6 m² — sprzedam lub zamienię na Sytera. Tel. 517-15, Nowy Sącz. Fa-9/93

„MALUCHA” 1990 sprzedam. 11-58-93. 5831

PRZEDPŁATY, pośrednictwo, 47-56-60. 4987

SPRZEDAM Renault Medalion Combi, 55-14-68. 5792

SPRZEDAM Jelcz 317 (silnik po remoncie) nacpeza ND162/silnik SW 680. Oglądać Krynów 152. 5932

SPRZEDAM Fiat 126 p, rok prod. 1985. Tel. 67-48-45. D-473/R

SPRZEDAM karoserię Poloneza 1983, po remoncie. Tel. 84-28-79. D-475/R

126 P sprzedam, 1992. Tel. 67-67-90, po 15. D-463/R

SPRZEDAŻ ratalna w systemie PTS-u i Invest Banku S.A. Opel, Ford, VW, Renault, Volvo, Mercedes, Peugeot. Używane, osobowe, dostawcze. Kraków, ul. Opolska 12, 36-49-13. Komis samochodowy „Auto-Kontent”. a-65/93/V

SPRZEDAM Forda Escort 1300, 1981 r., (biały). 12-30-08 (16-20). jg-29631

VW Golf III Turbo diesel (1993) sprzedam. Zabno, k. Tarnowa, tel. (0-14) 45-65-29. Ta-25775

ZDECYDOWANIE kupię Fiat, Poloneza. 47-30-83. KK-809

316i, 1991, pierwszy właściciel, wyposażenie dodatkowe — (0-197) 237-30. t-27127

LOKALE

AGENCJA Dąbkiewicz „Olsza” sprzedaż, wynajem, zamiana. 11-25-33, 11-80-22. mg-28257

AGENCJA INTERWEST. 11-36-10, 12-72-56, Rynek Gł. 7, 21-92-99. sg-9

AGENCJA. 44-46-11. 602/gB

AGENCJA wynajmowanie, sprzedaż. 43-37-54; 44-68-10. mg-28901

AGENCJA. 22-13-86. 5495

DO wynajęcia 2-pokojowe. 48-40-28. jg-29644

DO wynajęcia pomieszczenia: biura, usługi 55-14-68. 5790

DO wynajęcia 100 m², powierzchnię z wyposażonym zapleczem, 37-72-45. 5919

KUPIĘ garsonierę. 56-49-20. F-56

KWATERUNKOWE, czteropokojowe, 84 m² zamienię na 1-pokojowe i 3-pokojowe. 67-35-30. jg-29624

KUPIĘ mieszkanie. 12-39-18. jg-28406

KUPIĘ mieszkanie. 11-12-46. sg-29204

KUPIĘ mieszkanie. 22-87-19. 5609

KUPIĘ garsonierę. 22-81-67. 5610

LOKAL na działalność handlowo-usługową w ciągu handlowym — centrum, łazienka, telefon, ogrzewanie 160 m², do wynajęcia. Tel. 22-84-55, 22-09-11. 5975

MIESZKANIA samodzielnego poszukuję. 11-12-46. sg-29204

M-4 kupię, tel. 36-18-05. 5605

MIESZKANIA dwupokojowego do wynajęcia poszukuję. Tel. 0-30 419-11 wieczorem. 4838

NOWY Targ! Sprzedam mieszkanie, tel. (0187) 686-15, 639-64. NT-9565

POKÓJ z kuchnią komfortową w Śródmieściu, ogrzewanie elektryczne zamienię na M-3. Warunki bardzo korzystne. Tel. 21-11-81. 5967

POSZUKUJĘ mieszkańca do wynajęcia od zaraz, 22-73-73 wieczorem. 5983

POSZUKUJĘ mieszkańca do wynajęcia, 48-07-06. 5991

PIWNICY na kawiarnię — pub w obrębie starego miasta (najchętniej do remontu) poszukuję. Tel. 48-10-11. 5910

POŚREDNICTWO ONTARIO. 22-04-27. 5508

POSZUKUJĘ niedużego mieszkania w centrum, z telefonem. Oferty: tel. 34-09-40 od 9.00 do 18.00. 5855

POSZUKUJĘ mieszkańca do wynajęcia. Tel. 11-10-33 wewn. 560, godz. 8-15. g-2674

POSZUKUJĘ lokalu produkcyjnego w Krakowie, ok. 120 m² i handlowego ok. 60 m². Tel. 56-12-48. sg-28181

POŚREDNICTWO. 67-24-13. jg-28452

POSZUKUJĘ mieszkańca. 12-39-18. jg-28406

SZUKASZ lokali zadzwoni, 22-32-01. M-256

Zapiski „Obcy wśród nas”

Wielkim, ważnym — i pięknym — walorem filmu są zdjęcia Andrzeja Bartkowiaka, utalentowanego absolwenta łódzkiej szkoły, od r. 1972 działającego w USA, stale współpracującego z reżyserem Sidneyem Lumetem („Rodzinny interes”, „Q and A”). Zderzone ze sobą dwa światy religij, kultury i obyczaju różnił się światłem: cudowne są miękkie kadry, nasycone łagod-

nie dla szerszej problematyki. Przecież film ten realizował Sidney Lumet, autor m. in. takich znaczących utworów ekranowych, jak „Dwunastu gniewnych ludzi”, „Wzgórze” czy „Taśmy prawdy”, „Serpico” lub „Network”.

Wysokiej klasy reżyser-kameralista ma szczęśliwą rękę do wykonawców. Jego obecnym odkryciem jest nieznanym dotąd aktor teatralny Eric Thal jako przybrany syn rabina o biblijnym imieniu Ariel (Lew Boga), żyjący w kręgu Tory i Kabały, nakazów i zakazów, tradycji, dogmatu i ortodoksji. Na drugim biegunie — policjantka bez zahamowań, niezależna, nonszalancka i nietaktowna, lekceważąca przepisy. Gra ją Melanie Griffith (pikantny tutaj szczegół: wychowanka szkoły katolickiej), specjalistka od dokonywania zmian w swej powierzchowności, które to metamorfozy mogliśmy oglądać w „Pracującej dziewczynie”, „Dzikiem namietności” i „Pacific Heights”. Ma też szczególny, potoczny, „nieporządny” sposób podawania tekstu w dialogu.

Dialog tych obojga jest trudny, romans niemożliwy, małżeństwo wykluczone, choć rodzi się miłość. Inne mają pochodzenie etniczne, inne wyznają systemy wartości. Ona reprezentuje świat Zia: aparat przemocy, technikę postępowania się bronią, kontakty z przestępczością. On jest ze świata Dobra: pobożności, czystości duchowej, wewnętrznej spokoju, surowych zasad. Obcy wśród nas — czyli Żyd w środowisku aryjskim i obca wśród nas, czyli nie-Zydówka przedostająca się do ścisłej enklawy chasydzkiej. Jednym z powodów skłaniających do napisania scenariusza — jak wyznał jego autor Robert Arerach — była narastająca fala antysemityzmu oraz rozpad społeczności pod względem religijnym i etnicznym.

— I w takich wypadkach — powiedział — zawsze szuka się koźłów ofiarnych, a tymi koźłami zwykle stają się zamknięte, a przez to nie rozumiane przez ogół społeczności. Od wieków niemal tradycyjnym koźłem ofiarnym są Żydzi, a ostatnio chasydzi. Chciałem, żeby ludzie przestali nienawidzić świat, którego nie rozumieją, nienawidzić tylko dlatego, że jest on odizolowany i przez to nieznaną. — Awerach i Lumet, Thal i Bartkowiak przynieśli więc na ekran (z isierkami i humorem — w obie strony!) całą specyfikę owej hermetycznej wspólnoty, chciałoby się powiedzieć: egzotycznej, choć Żydzi nie chcą być tak postrzegani, a są — z niewiedzy o tym, jak żyją, w co wierzą, co myślą.

Zbliżenie się do siebie, wzajemna przemiana wewnętrzna następuje u obojga bohaterów za sprawą nauk chasydów — tego ruchu mistycznego, który — przypomnijmy — narodził się w Polsce w XVIII wieku. Solidarność, troska o innych ludzi, pochwała radości życia — to tylko niektóre elementy religijnego programu. A osiągnięciu duchowej łączności z Bogiem sprzyjać taniec i muzyka jako niedołączona część modlitwy. Dlatego z premiiową projekcją „Obcy wśród nas” idealnie współbrzmiał koncert muzyki żydowskiej w wykonaniu klezmerskiego zespołu akustycznego „Kroke”.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

DZIENNIK Sawki



Rys. HENRYK SAWKA

złapani za język

„Mamy do czynienia z bardziej lub mniej śmiesznymi wybrykami poszczególnych ministrów”.

(Jan Maria Rokita)

„Ja muszę zagrać i to niedługo, bo inaczej pękne z ciekawości, czy jeszcze umiem mówić i chodzić po scenie”.

(Michał Bajor w „Antenie”)

„Jeśli minister Miłczanowski nie udostępni tezek, to my go w nowym Sejmie odwołamy”.

(Antoni Macierewicz na konferencji KdR)

„Klucz znajduje się w dziurce o nazwie Bolek. Trzeba ten klucz przekręcić i zobaczyć, co jest za drzwiami”.

(Romuald Szeremietiew, b.szeft MON na pytanie dlaczego prezydent Wałęsa poparł obalenie rządu Olszewskiego).

„Złośliwi nazywają nas komiwojażerami i domokrążcami”.

(Zbigniew Adamczyk, szef Biura Prasowego KPN).

„Zbrodnia jest amputowaną religią z życia narodu”, a mądrość może iść tylko w parze z „bojaźnią bożą”.

(bp. polowy gen. Sławoj L. Głódź)

„PC jest odrutką na UD i musi zostać podana Polsce, jako lekarstwo”.

(Adam Głapiński, wiceprezes PC)

„W Polsce nie musimy jeść wołowiny, wystarczy nam schabowy”.

(Waldemar Pawlak, na konferencji prasowej)

„Mam nadzieję, że kiedy odejdę z areny politycznej (...) ktoś o mnie powie, w swoich wspomnieniach, tak jak o Walerym Sawku — tragicznym, najbliższym współpracownikowi Piłsudskiego — z jedną walizką przyszedł i z jedną odszedł”.

(Henryk Goryszewski w „Expressie Bydgoskim”)

„Mój numer telefonu podano w drugim programie telewizyjnym jako numer „Hotelu Psa”. I teraz nikt się nie może do mnie dodzwonić, gdyż stale odbieram telefony z pytaniami, ile kosztuje zostawienie pudła czy jamnika na dwa tygodnie i czym się będzie go karmić”.

(Anna Walentynowicz, legenda Sierpnia '80 w „Dzienniku Bałtyckim”)

„Jestem zwolennikiem erotyki (...). Ale, gdy idę do kiosku (...) i widzę niemieckie pisma pornograficzne, to mi się seksu odechciewa na cztery dni”.

(Janusz Korwin-Mikke, prezes UPR w „Gazecie Wyborczej”)

Kręcąc przełącznikiem TV

Stare wzorce wciąż przydatne

Jedne instytucje lepiej dostosowały się do nowych czasów, inne gorzej. Zachodzi jednak poważne podejrzenie, które czasami przekształca się w absolutną pewność, że Telewizja Polska traktuje swych klientów według starych wzorców. Czyli krótko mówiąc, ma nas za idiotów. Wciąż tkwi bowiem przy starych schematach — jeśli coś często będziemy pokazywać, to znaczy, że ludzie uwierzą. Jeśli w ogóle nie — zjawisko nie istnieje.

I ośmieszają — zgodnie z tą zasadą — biednego Wałęsę jakiegoś półgłówki ukryte za szyldem „Telewizja Gdańsk”, a „Prosto z Belwederu” czyni Wałęsę więcej zła niż Michnik, Moczułski, Lepper, Sychalska, Kwaśniewski, Urban — razem wzięci. Chcą bowiem udowodnić, że prezydent jest pustym prostakiem, który przypadkowo trafił do Belwederu.

Pod przewodnictwem Janusza Zaorskiego Telewizja Polska traciła obiektywność — jeśli prawdą jest to, co napisał ostatnio Karol W. Macużyński — należy poważnie bać się o zdrowie prezesa. Ponoć w sytuacjach stresowych prezes Zaorski zaprasza na kielicha. Przy tym poziomie programów emitowanych w TVP do alkoholizmu jeden krok.

Co rusz przed kamerami pojawiają się nowi ludzie, ale niestety coraz gorsi. Któregoś przedpołudnia słuchałem „Panoramy” prowadzonej przez Annę Waśkiewicz. Nie wymagałam od pracowników TVP, aby potrafili przeczytać tekst jak Zbigniew Zapasiewicz, ale żeby chociaż jak Andrzej Wiernik trzydziści lat temu w Krakowskim Ośrodku TV. Pani myliła się wszystko, co mogło. Uczniowie IV klasy szkoły podstawowej czytają tak samo.

Panna Waśkiewicz jest tylko przykładem poczyną kadrowych obecnych władców zasiadających w gabinetach na ul. Woronicza. Amatorstwo goni amatorstwo, a tandeta tandetę. Naprawdę nie ma potrzeby przyjmować do pracy miernot, które swym postuszeństwem nadrobią wszystkie inne wady. Po polskich ulicach chodzą tysiące ładnych i umiejących dobrze wystawiać się Polek. Niekoniecznie muszą to być znajome dyrektorów i prezesów. Na świecie dawno już zrezygnowano z „wychowywania” tzw. młodego narybku, zdolnego do pracy przed kamerami. Wchodzi do studia człowiek i albo potrafi, to w studiu zostaje, albo też nie potrafi i za fajtęę mu dziekują. A u nas pełno jest panien Waśkiewiczów, które przy pełnym rozkwicie talentu stają się Dowborównymi (w najlepszym przypadku). Irena Dziedzic lub Alicja Resich-Modlińska z tego naboru nikt nie zostanie.

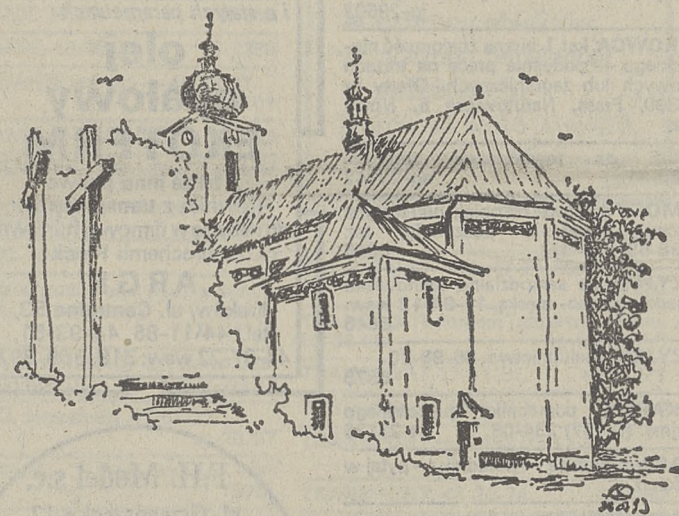
Jeśli przez najbliższe miesiące nic się w TVP nie zmieni, całe to przedsiębiorstwo osiągnie dno, które gruntowane było do tej pory przez inne, niegdyśszego niedużnika, postanę na stanowisko prezesa Radiokomitetu w ostatnich latach komuny, Mirosława Wojciechowskiego.

Na naszych ekranach brylować będą wówczas już tylko Magda z Wojciechem Pijanowskim, „Dynastia” i Jarosław Guguła.

TOMASZ DOMALEWSKI

Z teki ANDRZEJA B. KRUPIŃSKIEGO

Kościół w Bielanach



Bielany to niewielka, ale dostatnio wyglądająca wieś leżąca w połowie drogi między Oświęcimiem a Kętami, na prawym brzegu Soły. Pierwsze wzmianki o miejscowości pochodzą z połowy XV wieku. Jako własność książęca należała wówczas do księstwa oświęcimskiego. Niedługo potem stała się królewską, którą Kazimierz Jagiellończyk zapisał Piotrowi Myszkowskiemu. Ale w roku 1508 ponownie stała się wsią królewską. W czasach Stefana Batorego wieś dzierżawił wojtowie wybraniecy. W XVIII w. jako dzierżawcy występują Józef i Jan Krupiński, a po nich Franciszek Skalski. W 1765 r. znajdował się tu folwark z izbą i piekarnią, stary spichlerz, „zameczek” zdemolowany i opustoszały ze wszystkim, oraz nowa karczma. Był też kościółek drewniany z XV w., pod wezwaniem św. Macieja, który w roku 1663 zastąpiono nowym, także drewnianym, a w początkach XIX wieku już muryowanym z prezbiterium zwieńczonym ku zachodowi i z wieżą o baniastym hełmie od wschodu. W ostatnich latach przy kościele zbudowana została sztuczna grota, nad którą ustawiono dwa wielkich rozmiarów drewniane krzyże zaświadcujące, iż ustanowione tu zostało miejsce szczególnego kultu religijnego.

(ABK)

MNIEJ WIĘCEJ SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Tak to już często bywa, że jeśli coś gdzieś rośnie, to coś innego gdzieś indziej maleje, jeśli w jednym miejscu przybywa, to w drugim ubywa. I tak np. obecnie dzień staje się coraz krótszy, a równocześnie noc coraz dłuższa. Rośnie nam produkcja — i to tak, że nie wiadomo, czy się cieszyć, czy martwić (to zależy do jakiej partii się należy), a równocześnie maleje cierpliwość społeczeństwa. Z kolei jak podnoszą się opłaty za prąd, gaz i ogrzewanie, tudzież za telefon — to opadają ręce. I tak dalej.

Nie zawsze jednak zależność jest tak prosta i od razu widoczna. Weźmy np. spożycie alkoholu, które systematycznie (niektórzy wolą mówić, że katastroficznie) rośnie i osiągnęło już prawie litr czystego spirytusu na głowę Polaka miesięcznie! Czy w związku z tym coś gdzieś spada? Jeśli tak, to co i gdzie? Wiadomo że spadł nam ostatnio — i to naprawdę katastroficznie! — eksport czarnych porzeczek i wiśni, ale trudno to powiązać ze wzrostem picia, bo rodacy chyba nie martwią się spadkiem eksportu aż tak bardzo, żeby z tego powodu zalewać robaka. Już prędzej można by ten wzrost powiązać ze spadkiem pogłowia trzody chlewnej, czyli tzw. „świńskim dotkaniem”, ale to też nie jest takie pewne. Z jednej strony można założyć, że skoro więcej pijemy, to powinniśmy i więcej zagryzać, ale z drugiej można też przypuścić, że gdy pije się aż tyle, to na zagrychę nie starcza pieniędzy.

Za dawnych czasów powiedziano by na pewno, że skoro rośnie pijaństwo, to oczywiście spada wydajność pracy, ale dziś już nie tak powiedzieć nie da, bo skoro nam wzrosła produkcja (jak nigdzie indziej w Europie), a równocześnie wzrosło bezrobocie (jak mało gdzie w Europie), to o spadku wydajności pracy nie ma co mówić. Tak czy inaczej pogłowiu nierogacizny spadło prawie tak samo, jak frekwencja w kinach i znane okupacyjne hasło: „Tylko święnie siedzą w kinie” nabrało nowego wyrazu. A swoją drogą jeśli tak się zmniejsza podaż wieprzowiny, to z czego politycy

BRUNO MIECUGOW

Większa mniejszość

będą robić „wyborczą kielbasę”? Z samych tylko plakatów, ulotek i telewizyjnych programów?

Wybory to zresztą też okazja do szukania zależności pomiędzy spadaniem tu i wzrostem gdzie indziej lub na odwrót. Czy zawsze wówczas, gdy rośnie popularność jednej partii, to musi spadać innych? W starych (żeby nie powiedzieć — zgrzybiatych) demokracjach zazwyczaj właśnie tak bywa. Jeśli spadają notowania lewicy — to rosną partii prawicowych lub centrowych, albo też rosną wpływy centrum kosztem zarówno lewego jak i prawego skrzydła itp. Słowem — gdzieś ubywa, gdzieś przybywa. U nas jednak może być inaczej. Może zarówno rosnąć, jak i spadać aproba społeczną dla wszystkich partii równocześnie. A dzieje się tak dlatego, że mniej więcej połowa ludzi w ogóle się w tym wszystkim nie orientuje. To ci, którzy na pytania różnych badaczy opinii odpowiadają: „trudno powiedzieć”. Czasem im się coś na politycznej scenie spodoba i wtedy deklarują swoje chwilowe poparcie dla kogokolwiek a czasem przeciwnie — wszystkie partie i wszystkich polityków odsyłają do diabła. Dlatego nie sposób u nas przewidzieć, nawet z grubszą, ani frekwencji, ani tego, ile procent głosów padnie na jakąś partię i dlatego, ani też — tym bardziej — liczyć na zdobycie większości.

Wyda mi się zresztą, że z tym uwielbieniem dla większości nieco przesadzamy. Jesteśmy święcie przekonani, że skoro mamy już tę demokrację, to podstawowym problemem i głównym celem jest uzyskanie tego sakramentalnego: „50 proc. plus 1”, czyli właśnie większości. Podejrzewam jednak, że te rachunki w praktyce nie bywają takie proste, bo na te procenty patrzeć można rozmaicie i rozmaicie też z nich korzystać. W takiej np. austro-węgierskiej monarchii prawdziwych — czyli niemieckojęzycznych — Austriaków było zaledwie ok. 16 proc., ale to właśnie oni rządili całością, nawet po roku 1907, czyli po wprowadzeniu powszechnych wyborów. Powie Pan, że to niezbyt udany przykład, bo wystarczył podmuch wiatru historii, by całe to cesarstwo rozpadło się jak domek z karc? Owszem, rozpadło się, ale czy dziś Węgrzy, Czesi, Słowacy, Chorwaci, a nawet Polacy i Ukraińcy (nie tylko z Galicji) nie marzą o czymś w rodzaju powrotu?

Rzecz w tym, że większość wcale nie musi być większa w czysto arytmetycznym rozumieniu tego pojęcia. Niejaki Wilfredo Pareto już blisko sto lat temu odkrył i udowodnił że aż 80 proc. zysku panów producentów i handlowców wpływa od zaledwie 20 proc. klientów. Zabiegać więc oni powinni właśnie o tę mniejszość, bo zdobycie uznania pozostałych 80 proc. nie jest warte zachodu, bo oni i tak nie mają pieniędzy. Inaczej mówiąc mniejszość klientów posiada większą ilość środków płatniczych, a więc dla wytwórców i kupców większością jest właśnie owa mniejszość.

Wprawdzie handel to nie to samo co polityka, ale podobieństwa są. Chociaż więc tylko w wysoko rozwiniętych krajach mamy do czynienia ze zjawiskiem przepłatania się wielkiego biznesu z wielką polityką, ale u nas analogicznie małej polityce towarzyszą małe interesy. Mądre partie powinny więc w trakcie naszej rozpędzającej się kampanii wyborczej brać pod uwagę nie tylko zabieganie o głosy większości wyborców, ale również brać pod uwagę to, która mniejszość może okazać się większa w tzw. końcowym rozrachunku.